

Glosa

**PRAWO GOSPODARCZE
W ORZECZENIACH I KOMENTARZACH**

KWARTALNIK

1

(206)

marzec
2026

**INSTYTUT NAUK
PRAWNYCH UMCS**

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Glosa

**PRAWO GOSPODARCZE
W ORZECZENIACH I KOMENTARZACH**

KWARTALNIK

1
(206)

marzec
2026

**INSTYTUT NAUK
PRAWNYCH UMCS**

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

REDAKTOR NACZELNY Prof. Andrzej Jakubecki

REDAKTOR ZARZĄDZAJĄCY Prof. ucz. Adrian Niewęglowski

SEKRETARZ REDAKCJI Dr Paweł Lesiński

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Prof. Magdalena Budyn-Kulik, Prof. ucz. Marek Salamonowicz, Dr Mateusz Derdak

Dr Hubert Mielnik, Prof. ucz. Adrian Niewęglowski, Dr Arkadiusz Sadza, Mgr Natalia Walczak

RADA NAUKOWA

Prof. dr. Martin Borowski, Uniwersytet w Heidelbergu, Niemcy

Prof. Emilio Castorina, Uniwersytet w Katanii, Włochy

Dr hab., Prof. UW. Marcin Dziurda, Uniwersytet Warszawski, Polska

Prof. dr hab. Paweł Jan Grzegorzczuk, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Prof. dr hab. Katarzyna Grzybczyk, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

Prof. Julian Conrad Juergensmeyer, Georgia State University, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

Prof. dr hab. Wojciech Jan Katner, Uniwersytet Łódzki, Polska

Prof. dr hab. Agnieszka Barbara Malarewicz-Jakubów, Uniwersytet w Białymstoku, Polska

Prof. dr hab. Ryszard Markiewicz, Uniwersytet Jagielloński, Polska

Prof. Pilar Montero, Uniwersytet w Alicante, Hiszpania

Prof. dr hab. Józef Okolski, Akademia Leona Koźmińskiego, Polska

Dr hab., Prof. UJ Justyna Ożegalska-Trybalska, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska

Prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski, Uniwersytet Warszawski, Polska

Prof. dr hab. Piotr Pinior, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

Prof. dr hab. Wojciech Popiołek, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

Prof. Michal Radvan, Uniwersytet Masaryka, Czechy

Prof. dr hab. Marek Safjan, Uniwersytet Warszawski, Polska

Dr hab. Anna Shtefan, Intellectual Property Scientific Research Institute of the National Academy of Legal Sciences of Ukraine, Ukraina

Prof. dr hab. Joanna Sieńczyło-Chlabicz, Uniwersytet w Białymstoku, Polska

Prof. dr hab. Ryszard Skubisz, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Polska

Prof. dr hab. Stanisław Sołtyński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska, Uniwersytet Warszawski, Polska

Prof. dr hab. Andrzej Szumański, Uniwersytet Jagielloński, Polska

Prof. Stanisław Tosza, University of Luxembourg

Prof. dr hab. Karol Piotr Weitz, Uniwersytet Warszawski, Polska

Dr hab., Prof. UW. Łukasz Żelechowski, Uniwersytet Warszawski, Polska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE Anna Adamczyk

SKŁAD I ŁAMANIE Agnieszka Muchowska

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2026

e-ISSN: 3071-8716

WYDAWCA Instytut Nauk Prawnych UMCS, Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna.

Za publikację na łamach kwartalnika Autor otrzymuje 70 pkt
(zgodnie z załącznikiem do komunikatu Ministra Nauki z 5.01.2024 r.
w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych,
wydanego na podstawie art. 267 ust. 3 ustawy z 20.07.2018 r. –
Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.).

Czasopismo jest ujęte w międzynarodowej bazie European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH+) oraz w Index Copernicus International Journals Master List.

REDAKCJA

glosa@mail.umcs.pl

Instytut Nauk Prawnych

Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin

Wydawnictwo UMCS, ul. Idziego Radziszewskiego II, 20-031 Lublin

tel.: (081) 537 53 04, e-mail: wydawnictwo_sekretariat@mail.umcs.pl

PRAWO HANDLOWE

Dariusz Bucior

Roszczenie subagenta o zapłatę świadczenia wyrównawczego – glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 października 2022 r., C-593/21, NY przeciwko Herios SARL.....7

Daniel Dąbrowski

Reprezentacja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w umowie ze spółką cywilną, której współnikiem jest członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1733/2217

Paweł Poznański

Ograniczona racjonalność przeciętnego konsumenta – glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 listopada 2024 r., C-646/22, Compass Banca SpA przeciwko Autorita Garante della Concorrenza e del Mercato25

Rafał Woźniak

Stosowanie art. 109(3) k.c. przy reprezentacji spółek kapitałowych – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2023 r., II CSKP 1897/2237

PRAWO KARNE

Marek Kulik

Współsprawstwo bez własnoręcznej realizacji znamion czynu zabronionego – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2025 r., II KK 441/2447

Jan Oleksiuk

Obiektywna i subiektywna przewidywalność skutku – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2025 r., I KK 410/2457

POSTĘPOWANIE CYWILNE I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE

Mateusz Mądry, Gniewomir Wycichowski-Kuchta

Dostęp do dokumentacji rejestracyjnej produktu leczniczego – glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 23 lutego 2022 r., III OSK 1691/2165

Kaja Zaleska-Korziuk

Wpływ braku możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego przez stronę na skuteczność zapisu na sąd polubowny – glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2024 r., II CSKP 897/2277

COMMERCIAL LAW

Dariusz Bucior

Subagent's claim for goodwill indemnity – commentary on the judgment of the Court of Justice of the European Union of 13 October 2022, C-593/21, NY v Herios SARL7

Daniel Dąbrowski

Representation of a limited liability company in a contract with a civil law partnership whose partner is a member of the management board of the limited liability company – commentary on the judgment of the Supreme Court of 8 November 2024, II CSKP 1733/2217

Paweł Poznański

The bounded rationality of the average consumer – commentary on the judgment of the Court of Justice of the European Union of 14 November 2024, C-646/22, Compass Banca SpA v Autorita Garante della Concorrenza e del Mercato25

Rafał Woźniak

Application of Article 109(3) of the Civil Code in the representation of capital companies – commentary on the judgment of the Supreme Court of 19 April 2023, II CSKP 1897/2237

PENAL LAW

Marek Kulik

Complicity without personally carrying out the features of a crime – commentary on the judgment of the Supreme Court of 8 January 2025, II KK 441/2447

Jan Oleksiuk

Objective and subjective foreseeability of the result – commentary on the judgment of the Supreme Court of 2 April 2025, I KK 410/2457

PROCEDURAL CIVIL LAW AND PROCEDURAL ADMINISTRATIVE LAW

Mateusz Mądry, Gniewomir Wycichowski-Kuchta

Access to the registration dossier of a medicinal product – commentary on the judgment of the Supreme Administrative Court in Warsaw of 23 February 2022, III OSK 1691/2165

Kaja Zaleska-Korziuk

The impact of a party's inability to bear the costs of arbitration proceedings on the effectiveness of an arbitration clause – commentary on the decision of the Supreme Court of 19 January 2024, II CSKP 897/2277

dr Dariusz Bucior

ORCID: 0000-0002-5474-836X

dariusz.bucior@kul.pl

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Roszczenie subagenta o zapłatę świadczenia wyrównawczego – glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 października 2022 r., C-593/21, NY przeciwko Herios SARL

Słowa kluczowe: dyrektywa 86/653; umowa agencyjna; subagent; świadczenie wyrównawcze

Głosowany wyrok dotyczy roszczenia o świadczenie wyrównawcze (art. 17 ust. 2 dyrektywy 86/653) przysługującego subagentowi wobec agenta głównego. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej trafnie – choć milcząco – przyjął, że umowa subagencyjna podlega przepisom dyrektywy 86/653. Nie budzi również wątpliwości teza, że świadczenie wyrównawcze otrzymane przez agenta głównego może stanowić jego korzyść (jako zleceniodawcy subagenta), uzasadniającą roszczenie subagenta o zapłatę jego świadczenia wyrównawczego. Wadliwa jest natomiast interpretacja dokonana przez Trybunał, zgodnie z którą okoliczność, że subagent po rozwiązaniu umowy subagencyjnej nadal obsługuje zbudowaną przez siebie klientelę – ale już w charakterze agenta głównego – sprawia, iż zapłata świadczenia wyrównawczego przez agenta głównego może być uznana za sprzeczną z zasadami słuszności, o których mowa w art. 17 ust. 2 lit. a tiret drugie dyrektywy 86/653. Wykładnia ta prowadzi do pokrzywdzenia subagenta poprzez odebranie mu wynagrodzenia, w postaci świadczenia wyrównawczego, za wysiłek włożony w stworzenie klienteli dla dającego zlecenie.

Wprowadzenie

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z dnia 13 października 2022 r., C-593/21, NY przeciwko Herios SARL¹, jest pierwszym orzeczeniem TSUE, w którym pojawia się problematyka subagenta handlowego. Chodzi przy tym o tzw. subagenta

właściwego, będącego elementem trójpodmiotowego układu tworzonego przez dwie umowy: a) umowę agencyjną między przedsiębiorcą jako dającym zlecenie a agentem głównym; b) umowę subagencyjną między agentem głównym a subagentem, będącym podwykonawcą agenta głównego².

¹ ECLI:EU:C:2022:784, dalej: wyrok C-593/21.

² Na temat rozróżnienia subagentów właściwych oraz subagentów niewłaściwych zob. A. Ströbl [w:] *Mün-*

Wyrok ten zasługuje na szczególną uwagę. Z jednej strony przesądza bowiem kwestię reżimu prawnego umowy subagencyjnej z perspektywy dyrektywy 86/653/EWG Rady z dnia 18 grudnia 1986 r. w sprawie koordynacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek³, natomiast z drugiej strony interpretuje art. 17 ust. 2 lit. a dyrektywy 86/653, dotyczący świadczenia wyrównawczego w kontekście umowy subagencyjnej. Interpretacja ta w części budzi istotne zastrzeżenia.

I. Spór przed sądami belgijskimi oraz pytanie prejudycjalne

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał glosowany wyrok w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne sformułowane przez belgijski Sąd Kasacyjny (Cour de cassation) na tle następującego stanu faktycznego⁴. Belgijska spółka Herios SARL oraz niemiecka spółka Poensgen zawarły umowę agencyjną, na podstawie której spółka Herios zobowiązała się do pośredniczenia przy sprzedaży produktów spółki Poensgen. Spółka Herios swoje zobowiązanie wykonywała przy pomocy NY – podwykonawcy, z którym zawarła umowę subagencyjną. W ramach

tej umowy NY, jako subagent, zobowiązany był wobec spółki Herios do pośredniczenia przy sprzedaży produktów spółki Poensgen.

Spółka Poensgen wypowiedziała umowę agencyjną ze spółką Herios. Po ustaniu tej umowy spółka Herios wypowiedziała z kolei umowę subagencyjną łączącą ją z NY. Spółka Poensgen wypłaciła spółce Herios świadczenie wyrównawcze, o którym mowa w art. X18 belgijskiego kodeksu prawa gospodarczego (Code de droit économique). Przepis ten stanowi implementację art. 17 ust. 2 lit. a dyrektywy 86/653: „Przedstawiciel handlowy ma prawo do świadczenia wyrównawczego, gdy i o ile: – pozyskał on dla zleceniodawcy nowych klientów lub znacznie zwiększył wielkość obrotów handlowych z istniejącymi klientami, a zleceniodawca z tytułu transakcji z tymi klientami czerpie nadal znaczne korzyści, oraz – zapłata takiego świadczenia wyrównawczego przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, w szczególności prowizji utraconych z tytułu transakcji z tymi klientami, jest zgodna z zasadami słuszności (...)”.

O zapłatę świadczenia wyrównawczego wystąpił na drogę sądową również NY wobec spółki Herios. Powołał się na to, że pozyskał nowych klientów na rzecz spółki Herios, za co ta otrzymała od spółki Poensgen swoje świadczenie wyrównawcze. Sąd I instancji zasądził dochodzone świadczenie wyrównawcze. Sąd Apelacyjny w Liège wyrok ten uchylił i oddalił powództwo. Sąd Apelacyjny uznał, że świadczenie wyrównawcze, które otrzymała spółka Herios, nie stanowi „znaczej korzyści” mogącej uzasadnić roszczenie wyrównawcze NY wobec spółki Herios. Nie jest to bowiem korzyść przyszła, lecz świadczenie wyrównawcze należne z mocy prawa. Ponadto Sąd Apelacyjny podniósł, że NY nadal korzysta ze stworzonej przez siebie klienteli. Po rozwiązaniu umowy między NY a spółką Herios NY zawarł bowiem ze spółką Poensgen umowę agencyjną w charakterze agenta głównego, na podstawie której nadal pośredniczył przy zawieraniu umów z pozyskanymi przez siebie – w ramach poprzedniej umowy ze spółką Herios – klientami.

chener Kommentar zum Handelsgesetzbuch, hrsg. v. K. Schmidt, vol. 1, München 2025, § 84, nb. 119–124; T. Billing [w:] *Vertriebsrecht. Handelsvertreterrecht. Vertragshändlerrecht. Franchiserecht. Kommissionsrecht. Kommentar*, hrsg. v. E. Flohr, U. Wauschkuhn, München 2023, § 84, nb. 10; R. Emde [w:] *Staub Handelsgesetzbuch. Großkommentar*, hrsg. v. S. Grundmann, M. Habersack, C. Schäfer, vol. 2/1, Berlin–Boston 2021, § 84, nb. 169–180; W. Moritz [w:] W. Moritz, T. Schneider, *Praxishandbuch Vertriebsrecht. Handelsvertreter – Franchising – Vertragshändler*, Wien 2024, nb. 18–19; M. Nocker, *HVertrG. Handelsvertretergesetz 1993. Mit ausführlichen Berechnungsbeispielen zum Ausgleichsanspruch*, Wien 2015, § 1, nb. 49–59.

³ Dz. Urz. L 382/17, 31.12.1986. W niektórych wersjach językowych (np. polskiej i niemieckiej) dyrektywa 86/653 używa terminu „przedstawiciel handlowy”, w niektórych zaś (np. w angielskiej i francuskiej) terminu „agent”. W glosie używam tych terminów zamiennie.

⁴ Stan faktyczny przedstawiony w oparciu o opis zamieszczony w pkt 9–17 wyroku C-593/21.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego zostało zakwestionowane przez NY w skardze kasacyjnej. Belgijski Sąd Kasacyjny, rozpatrując skargę, powziął wątpliwości dotyczące tego, czy świadczenie wyrównawcze otrzymane przez agenta głównego stanowi „znaczną korzyść”, uzasadniając roszczenie subagenta wobec agenta głównego o świadczenie wyrównawcze. Skłoniło to Sąd Kasacyjny do zwrócenia się do TSUE z następującym pytaniem prejudycjalnym: „Czy art. 17 ust. 2 lit. a tiret pierwsze dyrektywy [86/653] należy interpretować w ten sposób, że w sytuacji takiej jak rozpatrywana świadczenie wyrównawcze należne głównemu przedstawicielowi handlowemu w związku z klientelą pozyskaną przez przedstawiciela handlowego działającego jako podwykonawca nie stanowi «znacznej korzyści» dla głównego przedstawiciela handlowego?”.

2. Rozstrzygnięcie TSUE

W pierwszej kolejności TSUE postanowił przeformułować zadane przez Sąd Kasacyjny pytanie, uznając, iż zmierza ono do ustalenia, „czy art. 17 ust. 2 lit. a tiret pierwsze i drugie dyrektywy 86/653 należy interpretować w ten sposób, że świadczenie wyrównawcze otrzymane przez głównego przedstawiciela handlowego w związku z klientelą pozyskaną przez przedstawiciela handlowego działającego jako podwykonawca może stanowić znaczną korzyść dla głównego przedstawiciela handlowego, gdy ten przedstawiciel handlowy działający jako podwykonawca stał się głównym przedstawicielem handlowym zleceniodawcy”⁵.

Wprawdzie nie wynika to wprost z zacytowanego fragmentu, ale w istocie – co potwierdzają dalsze wywody uzasadnienia – TSUE zidentyfikował dwa zagadnienia wymagające rozstrzygnięcia: a) czy świadczenie wyrównawcze otrzymane przez głównego agenta stanowi „znaczną korzyść”, stanowiącą przesłankę roszczenia o świadczenie wyrównawcze przysługujące subagentowi; b) jakie znaczenie dla

oceny roszczenia wyrównawczego subagenta ma okoliczność, że po rozwiązaniu umowy subagencji subagent stał się głównym agentem nadal pośredniczącym przy umowach z klientami, których pozyskał w charakterze subagenta.

Ocenę pierwszego zagadnienia TSUE rozpoczął od analizy językowej art. 17 ust. 2 lit. a dyrektywy 86/653. Trybunał doszedł do wniosku, że korzyść dającego zlecenie musi mieć pewne znaczenie (gdyż przepis stanowi o „znacznych” korzyściach) oraz musi być związana z wcześniejszymi świadczeniami przedstawiciela handlowego (gdyż przepis stanowi o korzyściach wynikających z transakcji z klientami pozyskanymi przez przedstawiciela lub transakcji z klientami, w odniesieniu do których przedstawiciel znacznie zwiększył wielkość obrotów). Zdaniem TSUE przepis nie określa natomiast charakteru korzyści dającego zlecenie⁶. Taki wynik wykładni językowej doprowadził TSUE do tezy, że pojęcie „znacznych korzyści” obejmuje wszystkie korzyści, jakie dający zlecenie czerpie z wysiłków przedstawiciela handlowego po rozwiązaniu umowy. Taką korzyścią może być również świadczenie wyrównawcze otrzymane przez agenta głównego od swojego zleceniodawcy⁷.

Wnioski wynikające z analizy językowej art. 17 ust. 2 lit. a dyrektywy 86/653 TSUE skonfrontował następnie z wynikami wykładni funkcjonalnej, uwzględniającej jeden z celów dyrektywy, jakim jest ochrona przedstawicieli handlowych w ich stosunkach ze zleceniodawcami. W tym kontekście TSUE przywołał dwie reguły interpretacyjne art. 17 ust. 2 dyrektywy 86/653 przyjęte we wcześniejszym orzecznictwie TSUE: a) nakaz takiej wykładni, która przyczyni się do ochrony przedstawiciela handlowego i w pełni uwzględni jego zasługi w wykonywaniu powierzonych mu zadań⁸; b) zakaz wykładni, która mogłaby okazać się

⁶ *Ibidem*, pkt 23.

⁷ *Ibidem*, pkt 24.

⁸ Wyrok TSUE z dnia 7 kwietnia 2016 r., C-315/14, Marchon Germany GmbH przeciwko Yvonne Karaszkie-wicz, ECLI:EU:C:2016:211, pkt 33.

⁵ Wyrok C-593/21, pkt 20.

niekorzystna dla przedstawiciela handlowego⁹. Mając to na uwadze, TSUE uznał, że interpretacja, zgodnie z którą świadczenie wyrównawcze otrzymane przez agenta głównego w związku z klientelą stworzoną przez subagenta, za którą subagent nie otrzymuje już wynagrodzenia, byłaby interpretacją krzywdzącą dla subagenta i jako taka sprzeczna z celem dyrektywy 86/653 w postaci ochrony przedstawicieli handlowych¹⁰.

Oceny drugiej kwestii, tzn. jakie znaczenie dla oceny roszczenia wyrównawczego subagenta ma okoliczność, że po rozwiązaniu umowy subagencji subagent stał się głównym agentem pośredniczącym nadal przy umowach z klientami, których pozyskał w charakterze subagenta, TSUE dokonał przez pryzmat przesłanki roszczenia wyrównawczego w postaci zasad słuszności¹¹. Zgodnie z art. 17 ust. 2 lit. a tiret drugie dyrektywy 86/653 zgodność zapłaty świadczenia wyrównawczego z zasadami słuszności winna być dokonywana przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności. Zdaniem TSUE taką okolicznością jest „klientela, z której przedstawiciel handlowy może korzystać dla siebie lub na rzecz innego zleceniodawcy”¹².

Uzasadniając postawioną tezę, TSUE odwołał się do charakteru świadczenia wyrównawczego. Z jednej strony wskazał, że świadczenie to ma charakter gratyfikacyjny, tzn. służy wynagrodzeniu przedstawiciela handlowego za jego wysiłki, jeżeli po rozwiązaniu umowy agencji zleceniodawca nadal odnosi dzięki tym wysiłkom korzyści finansowe¹³. Z drugiej strony podniósł, że świadczenie wyrównawcze „nie może obejmować szkody, która nie jest bezpośrednio związana z utratą klienteli przez przedstawiciela handlowego”¹⁴. W tym kontek-

ście TSUE przywołał raport Komisji Europejskiej z 23 lipca 1996 r.¹⁵, w którym – zdaniem TSUE – Komisja wskazała, że „jeżeli przedstawiciel handlowy nadal zaspokaja potrzeby tych samych klientów w zakresie tych samych produktów, ale na rzecz innego zleceniodawcy, zapłata świadczenia wyrównawczego byłaby niezgodna z zasadami słuszności, ponieważ nie istnieje konkretna szkoda, którą ma ono naprawić, gdyż przedstawiciel handlowy nie traci korzyści związanej z jego klientelą”¹⁶. Tym bardziej zatem takich korzyści nie traci subagent, który po rozwiązaniu umowy subagencji działa w charakterze agenta głównego na rzecz głównego zleceniodawcy w stosunku do tych samych klientów i tych samych produktów¹⁷.

Wszystko to skłoniło TSUE do udzielenia następującej odpowiedzi na zadane pytanie prejudycjalne: „Artykuł 17 ust. 2 lit. a dyrektywy Rady 86/653/EWG z dnia 18 grudnia 1986 r. w sprawie koordynacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek należy interpretować w ten sposób, że świadczenie wyrównawcze wypłacone przez zleceniodawcę głównemu przedstawicielowi handlowemu w związku z klientelą pozyskaną przez przedstawiciela handlowego działającego jako podwykonawca może stanowić znaczną korzyść dla głównego przedstawiciela handlowego. Niemniej zapłata świadczenia wyrównawczego na rzecz przedstawiciela handlowego działającego jako podwykonawca może zostać uznana za niezgodną z zasadami słuszności w rozumieniu tego przepisu, jeżeli ów przedstawiciel handlowy działający jako podwykonawca nadal działa jako przedstawiciel handlowy w stosunku do tych samych klientów i w odniesieniu do tych samych produktów, lecz w ramach bezpośredniego stosunku z głównym

⁹ Wyrok TSUE z dnia 26 marca 2009 r., C-348/07, Turgay Semen przeciwko Deutsche Tamoil GmbH, ECLI:EU:C:2009:195, pkt 21; wyrok TSUE z dnia 19 kwietnia 2018 r., C-645/16, Conseils et mise en relations (CMR) SARL przeciwko Demeures terre et tradition SARL, ECLI:EU:C:2018:262, pkt 35.

¹⁰ Wyrok C-593/21, pkt 26–30.

¹¹ *Ibidem*, pkt 33.

¹² *Ibidem*, pkt 35.

¹³ *Ibidem*, pkt 36.

¹⁴ *Ibidem*, pkt 37.

¹⁵ Report on the application of Article 17 of Council Directive on the co-ordination of the laws of the Member States relating to self-employed commercial agents (86/653/EEC), COM/96/0364 final.

¹⁶ Wyrok C-593/21, pkt 38.

¹⁷ *Ibidem*, pkt 39.

zlecniodawcą, i to w miejsce przedstawiciela handlowego, który wcześniej go zatrudniał”¹⁸.

3. Komentarz

3.1. Kwalifikacja umowy subagencji jako umowy agencji

Głosowany wyrok opiera się na milczącym założeniu, że subagent jest przedstawicielem handlowym w rozumieniu art. 1 ust. 2 dyrektywy 86/653, a tym samym na tym, że umowa subagencyjna stanowi umowę agencyjną. W przypadkach bowiem, w których TSUE odpowiada na pytania prejudycjalne dotyczące stanów faktycznych nieobjętych dyrektywą 86/653, a do których zastosowanie znajdują przepisy danego państwa członkowskiego dotyczące umowy agencyjnej, TSUE w uzasadnieniu wyroku stwierdza tę okoliczność i uzasadnia swoją właściwość do udzielenia odpowiedzi¹⁹. W głosowanym wyroku tak się nie stało.

Zakres podmiotowy przepisów dyrektywy 86/653 wyznacza przede wszystkim jej art. 1 ust. 2, zawierający definicję przedstawiciela handlowego. Zgodnie z tym przepisem przedstawiciel handlowy „oznacza pośrednika pracującego na własny rachunek, któremu powierzono stałe pośredniczenie przy sprzedaży lub kupnie towarów na rzecz innej osoby, zwanej dalej «zlecniodawcą», lub zawarcie transakcji w imieniu i na rachunek zlecniodawcy”. Ani ten przepis, ani żaden inny przepis dyrektywy 86/653 nie wskazuje wyraźnie, że subagenta właściwego należy traktować jako przedstawiciela handlowego, tak jak czynią to niektóre

ustawodawstwa krajowe²⁰. Kwestia ta winna być zatem rozstrzygnięta w drodze wykładni art. 1 ust. 2 dyrektywy 86/653. Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy wymóg, aby pośredniczenie było realizowane „na rzecz” zlecniodawcy, oznacza, że zlecniodawca winien być stroną umów, przy których agent pośredniczy.

Trybunał trafnie – choć milcząco – odrzucił taki wymóg. Tym samym potwierdził wadliwość spotykanych w polskim orzecznictwie (na tle art. 758 § 1 kodeksu cywilnego²¹) rozstrzygnięć, które taki wymóg akceptują²². Jednocześnie TSUE potwierdził zasadność stanowiska doktryny, że akceptacja takiego wymogu tworzyłaby ryzyko prostego wyłączenia przez przedsiębiorcę (bezpośredniego) zastosowania przepisów ochronnych opartych na dyrektywie 86/653 w stosunku do osób, których działalność niczym istotnym nie różni się od działalności „normalnych” agentów. Przedsiębiorca mógłby np. utworzyć spółkę, z którą zawarłby umowę agencyjną, a następnie ta spółka-agent zawierałaby umowy z subagentami, którzy pośredniczyliby przy zawieraniu umów między przedsiębiorcą a jego klientami. Z tego względu, że stroną zawieranych umów z klientami byłby przedsiębiorca, a nie spółka-agent, nie można byłoby zakwa-

¹⁸ *Ibidem*, pkt 42.

¹⁹ Zob. np. wyrok TSUE z dnia 13 października 2022 r. (C-64/21, Rigall Arteria Management sp. z o.o. sp.k. przeciwko Bankowi Handlowemu w Warszawie SA, ECLI:EU:C:2022:783, pkt 24–27), gdzie TSUE uzasadnił swoją właściwość w sprawie, która dotyczyła umowy agencyjnej mającej za przedmiot pośredniczenie przy zawieraniu umów o świadczenie usług. Takie umowy agencyjne – zgodnie z art. 1 ust. 2 dyrektywy 86/653 – nie podlegają jej przepisom.

²⁰ Na przykład przywołany przez TSUE w głosowanym wyroku (pkt 7) art. X.5 belgijskiego kodeksu prawa gospodarczego. Podobnie § 84 ust. 3 niemieckiego kodeksu handlowego z dnia 10 maja 1897 r. (HGB – Handelsgesetzbuch; tekst jednolity dostępny jest na stronie <https://www.gesetze-im-internet.de/hgb>, dostęp: 19.07.2025) czy § 1 ust. 2 austriackiej ustawy z 1993 r. o stosunkach prawnych niezależnych przedstawicieli handlowych (HvertrG 1993 – Handelsvertretergesetz; tekst jednolity dostępny jest w bazie aktów prawnych na stronie www.ris.bka.gv.at, dostęp: 19.07.2025). Przywołane przepisy wskazują, że w umowie agencyjnej w charakterze zlecniodawcy może wystąpić również przedstawiciel handlowy.

²¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1071, ze zm.).

²² Wyrok SR dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 11 czerwca 2019 r., IX GC 2070/16, LEX nr 3388981; wyrok SO w Gliwicach z dnia 25 sierpnia 2017 r., X Ga 39/17, LEX nr 2389154; wyrok SO w Poznaniu z dnia 15 stycznia 2014 r., II Ca 1158/13, LEX nr 1853141.

lifikować umów subagencyjnych jako umów agencyjnych²³.

3.2. Korzyści agenta głównego jako przesłanka roszczenia subagenta o świadczenie wyrównawcze

Przyjęta przez TSUE szeroka interpretacja przesłanki „znaczących korzyści”, zgodnie z którą chodzi o wszelkie korzyści, jakie zleceńodawca czerpie po rozwiązaniu umowy agencyjnej z wysiłków agenta – rozumianych jako pozyskanie nowych klientów lub znaczne zwiększenie obrotów z dotychczasowymi klientami, wiele nie wyjaśnia. Takie ujęcie ma jednak tę zaletę, że nie ogranicza pojęcia „znaczących korzyści” do określonego ich rodzaju, dzięki czemu zapewnia elastyczność przy ocenie różnorodnych stanów faktycznych mogących pojawiać się w praktyce. W nawiązaniu do poglądów doktryny niemieckiej można stwierdzenie TSUE doprecyzować w ten sposób, że korzyścią jest każde ekonomiczne polepszenie sytuacji dającego zlecenie, dające się wyrazić w pieniądzu, wynikające z relacji handlowych z klientami pozyskanymi przez agenta lub wobec których agent doprowadził do istotnego zwiększenia obrotów²⁴. Wskazanie przez TSUE na osiąganie przez zleceńodawcę „korzyści finansowych”²⁵ być może oznacza, że w ocenie TSUE korzyści winny dać się wyrazić w pieniądzu.

W typowej sytuacji korzyścią dającego zlecenie będzie możliwość uzyskiwania przychodów z umów z bazą klientów „pozostawioną”

przez agenta²⁶. W praktyce zdarzają się jednak także sytuacje nietypowe, w których baza klientów przynosi dającemu zlecenie korzyści innego rodzaju. Dobrym przykładem jest – wskazana zresztą przez TSUE w głosowanym wyroku²⁷ – sprzedaż przez dającego zlecenie swojego przedsiębiorstwa. W takim przypadku z reguły wartość klienteli stworzonej przez agenta znajduje odzwierciedlenie w cenie sprzedaży uzyskanej przez dającego zlecenie²⁸.

Takim nietypowym przypadkiem jest również ten będący podstawą głosowanego wyroku. Trafnie TSUE przyjął, że w przypadku umowy subagencyjnej korzyścią agenta głównego jako zleceńodawcy subagenta może być świadczenie wyrównawcze otrzymane przez agenta głównego od głównego dającego zlecenie²⁹. Słusznie TSUE zastrzegł, że chodzi o świadczenie wyrównawcze wypłacone agen-

²⁶ W polskiej literaturze i orzecznictwie jest jednak kwestią sporną, czy korzyścią dającego zlecenie jest przychód, czy też dopiero zysk (ewentualnie bardziej ogólne elementy, takie jak np. ukształtowanie się stałej klienteli, pozycja rynkowa dającego zlecenie, prognozy rozwojowe jego przedsiębiorstwa), a także to, czy korzyść polega na samej możliwości uzyskiwania przychodów/zysków (przy takim wariacie korzyść ustalana jest w drodze prognozy), czy też konieczne jest faktyczne uzyskanie przez dającego zlecenie przychodów/zysków. Zob. D. Bucior [w:] *Kodeks...*, art. 764³, uwagi 35–36 wraz ze wskazaną tu literaturą i orzecznictwem; E. Rott-Pietrzyk [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 7: *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2018, s. 910–911; K. Topolewski, *Ochrona agenta jako podmiotu w zobowiązaniu z umowy agencyjnej – zagadnienia wybrane* [w:] *In varietate concordia. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Skubisza*, red. E. Całka, A. Jakubecki, M. Nazar, A. Niewęglowski, R. Poźdźk, Warszawa 2022, s. 119–120.

²⁷ Wyrok C-593/21, pkt 29.

²⁸ D. Bucior [w:] *Kodeks...*, art. 764³, uwaga 38. Jest to pogląd panujący w doktrynie niemieckiej na tle § 89b ust. 1 HGB. Zob. np. A. Ströbl, *op. cit.*, § 89b, nb. 86; T. Billing, *op. cit.*, § 89b, nb. 106.

²⁹ Pogląd taki przyjmowany jest od dawna w orzecznictwie i literaturze niemieckiej. Zob. np. U. Wauschkühn [w:] *Vertriebsrecht. Handelsvertreterrecht. Vertragshändlerrecht. Franchiserecht. Kommissionsrecht. Kommentar*, hrsg. v. E. Flohr, U. Wauschkühn, München 2023, § 89b, nb. 112 oraz przywołane tu orzecznictwo.

²³ D. Bucior, *Pośredniczenie i zawieranie umów jako przedmiot zobowiązania agenta*, „*Studia Prawnicze KUL*” 2010, nr 1, s. 21–23; idem [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Habdas, M. Fras, t. 4, Warszawa 2018, art. 758, uwaga 22; P. Jabornegg, *Handelsvertreterrecht und Maklerrecht*, Wien 1987, s. 39 (na tle austriackiej ustawy o przedstawicielach handlowych z 1921 r.).

²⁴ R. Emde [w:] *Staub...*, § 89b, nb. 187; K.-H. Thume, *Der Ausgleichsanspruch des Handelsvertreters beim Vertrieb von Dauerverträgen*, „*Betriebs-Berater*” 2015, Nr. 8, s. 389.

²⁵ Wyrok C-593/21, pkt 36.

towi głównemu w związku z klientelą pozyśkaną przez subagenta. Ta okoliczność użyśkuje szczególne znaczenie, gdy agent główny korzystał z usług wielu subagentów. W takim przypadku trzeba starannie badać, w jakim zakresie otrzymane świadczenie wyrównawcze związane jest z klientelą zbudowaną przez danego subagenta. Tylko tak ustalona część świadczenia wyrównawczego agenta głównego może stanowić korzyść mającą znaczenie dla roszczenia wyrównawczego danego subagenta.

W kontekście glosowanego wyroku pojawia się pytanie, czy korzyścią po stronie agenta głównego może być również samo roszczenie o zapłatę świadczenia wyrównawczego. Teza wyroku stanowi o korzyści w postaci świadczenia wyrównawczego „wypłaconego”. Takie sformułowanie rozstrzygnięcia determinowane było jednak stanem faktycznym, na tle którego zostało sformułowane pytanie prejudycjalne. Dlatego też nie należy interpretować tezy glosowanego wyroku w ten sposób, że roszczenie wyrównawcze musi być zrealizowane, aby można było mówić o korzyści agenta głównego. Zaleta interpretacji, zgodnie z którą korzyścią może być już samo roszczenie, ujawnia się zwłaszcza w przypadku, gdy agent główny rezygnuje z dochodzenia świadczenia wyrównawczego i np. zawiera z dającym zlecenie ugodę, w ramach której zrzeka się roszczenia. Okoliczność taka nie powinna zwalniać agenta głównego z obowiązku zapłaty świadczenia wyrównawczego na rzecz subagenta, skoro agent główny miał możliwość – dzięki klienteli stworzonej przez subagenta – uzyskać świadczenie wyrównawcze od swojego dającego zlecenie³⁰.

Glosowany wyrok nie należy również odczytywać w ten sposób, że korzyścią agenta głównego mogącą uzasadnić roszczenie wyrównawcze subagenta może być jedynie świadczenie wyrównawcze agenta głównego (otrzymane lub należne). Taka postać korzyści pojawia się

wtedy, gdy rozwiązanie umowy subagencji zbiega się w czasie z rozwiązaniem głównej umowy agencji. Może się jednak zdarzyć, że pomimo rozwiązania umowy subagencji główna umowa agencji nadal obowiązuje. W takim przypadku korzyścią agenta głównego będzie możliwość uzyskiwania prowizji – w ramach głównej umowy agencji – z tytułu umów z klientelą zbudowaną przez subagenta³¹.

3.3. Utrata klienteli przez subagenta a zgodność zapłaty świadczenia wyrównawczego z zasadami słuszności

Najwięcej wątpliwości budzi teza wyroku TSUE, zgodnie z którą dalsze obsługiwanie przez subagenta zbudowanej przez siebie klienteli – tym razem w charakterze agenta głównego – może sprawić, że zapłata subagentowi świadczenia wyrównawczego będzie niezgodna z zasadami słuszności³². Teza ta opiera się na założeniu, wyprowadzonym z przesłanki zasad słuszności, że świadczenie wyrównawcze ma służyć naprawieniu szkody polegającej na utracie korzyści związanej z klientelą zbudowaną przez agenta.

W świetle brzmienia art. 17 ust. 2 lit. a dyrektywy 86/653 oraz orzecznictwa TSUE założenie to nie jest jednak oczywiste. Po pierwsze, trudno je pogodzić ze stanowiskiem wyrażonym przez TSUE w glosowanym wyroku, że roszczenie wyrównawcze ma charakter gratyfikacyjny, gdyż świadczenie wyrównawcze służy wynagrodzeniu agenta za jego usługi³³. Po drugie, art. 17 ust. 2 lit. a dyrektywy 86/653 wprowadza dwie przesłanki roszczenia wyrównawczego: znaczne korzyści zleceniodawcy z umów z klientelą zbudowaną przez agenta oraz zasadę słuszności. Wprawdzie w ramach badania zgodności zapłaty świadczenia wyrównawczego z zasadą słuszności

³⁰ Odrębnym zagadnieniem, wykraczającym poza skąpe ramy glosy, jest wpływ utraty przez agenta głównego prawa do świadczenia wyrównawczego, w przypadkach wskazanych w art. 18 dyrektywy 86/653, na roszczenie wyrównawcze subagenta.

³¹ B. Kucharski, *O stryżeniu OWIEC, czyli o agentach, którzy nie są agentami*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” 2023, nr 4, s. 48.

³² Poglądy zbieżne z tezą wyroku TSUE formułowane są w literaturze niemieckiej na tle § 89b HGB. Zob. R. Emde [w:] *Staub...*, § 89b, nb. 323.

³³ Wyrok C-593/21, pkt 36.

ści ustawodawca nakazuje uwzględniać m.in. utracone przez agenta prowizje z tytułu transakcji z klientelą zbudowaną przez agenta, to jednak utrata prowizji nie stanowi bezwzględnej przesłanki zapłaty świadczenia wyrównawczego.

W wyroku z dnia 26 marca 2009 r., C-348/07, Turgay Semen przeciwko Deutsche Tamoil GmbH³⁴, TSUE wskazał, że utracone prowizje agenta stanowią jedynie jedno z wielu kryteriów mających znaczenie z perspektywy zasad słuszności oraz że wysokość utraconych prowizji nie ogranicza wysokości świadczenia wyrównawczego, tzn. dopuszczalne jest zasądzenie świadczenia wyrównawczego w kwocie przewyższającej wysokość utraconych prowizji. Z kolei z wyroku TSUE z dnia 23 marca 2023 r., C-574/21, QT przeciwko O2 Czech Republic a.s.³⁵ – wydanego po wydaniu głosowanego wyroku – można wyciągnąć wniosek, że w ocenie TSUE brak utraconych prowizji nie stoi na przeszkodzie zasądzeniu świadczenia wyrównawczego. Brak utraty prowizji może być konsekwencją np. zastrzeżenia w umowie agencyjnej tzw. prowizji jednorazowej właściwej (*echte Einmalprovision*)³⁶. W takim przypadku agent otrzymuje prowizję wyłącznie od pierwszej umowy z pozyskanym przez niego klientem. Każda kolejna umowa zawarta z pozyskanym przez agenta klientem nie daje agentowi prawa do prowizji. Skutkuje to tym, że rozwiązanie umowy agencyjnej nie prowadzi do utraty prowizji po stronie agenta. W przywołanym wyroku TSUE stwierdził zaś, że utracone prowizje „stanowią tylko jeden z czynników, które należy wziąć pod uwagę w celu dokonania oceny, czy świadczenie wyrównawcze jest zgodne z zasadami słuszności. Wybór określonego rodzaju prowizji, takiego jak np. jednorazowa prowizja, nie może zatem podważyć przewidzianego w tym przepisie prawa do świadczenia wyrównawczego. Gdyby tak nie było, istniałoby ryzyko obejścia [przewidzianego w art. 19 dyrektywy

– D.B.] wiążącego charakteru (...) prawa do świadczenia wyrównawczego”³⁷. Może być zatem tak, że agent nie traci żadnych korzyści związanych z klientelą, a mimo to świadczenie wyrównawcze będzie mu przysługiwać³⁸.

Niezależnie od powyższego odmówienie subagentowi prawa do świadczenia wyrównawczego z powołaniem się na to, że dalsze obsługiwanie przez niego (tym razem w charakterze agenta głównego) zbudowanej przez siebie klienteli czyni zapłatę świadczenia wyrównawczego niezgodną z zasadami słuszności, prowadzi do nieuzasadnionego uprzywilejowania agenta głównego kosztem subagenta. Agent główny zachowuje bowiem całe świadczenie wyrównawcze, które uzyskał od dającego zlecenie, mimo że świadczenie to jest – w całości lub w części – efektem działań subagenta. Subagent nie partycypuje w tym świadczeniu wyrównawczym. Wysilek subagenta włożony w czasie trwania umowy subagencyjnej w stworzenie klienteli dla głównego dającego zlecenie nie zostanie wynagrodzony również w drodze świadczenia wyrównawczego należnego od głównego dającego zlecenie w przypadku rozwiązania w przyszłości umowy agencyjnej między subagentem (działającym jako agent główny) a dającym zlecenie. Klienci pozyskani przez subagenta w czasie obowiązywania umowy subagencyjnej nie będą mogli być uznani za klientów nowych, pozyskanych przez niego w czasie obowiązywania umowy agencyjnej między subagentem (jako agentem głównym) a dającym zlecenie. W momencie zawarcia tej umowy dający zlecenie pozostawał już bowiem w relacjach handlowych z tymi klientami. Nie da się tej konsekwencji zapobiec poprzez interpretację, zgodnie z którą w przypadku rozwiązania umowy agencyjnej między subagentem (jako agentem głównym) a dającym zlecenie jako klientów

³⁴ ECLI:EU:C:2009:195, pkt 20 oraz teza 1 wyroku.

³⁵ ECLI:EU:C:2023:233.

³⁶ Termin zaproponowany przez R. Emde (*Das Problem der sog. „Einmalprovision“*, „Internationales Handelsrecht“ 2024, Nr. 2, s. 47).

³⁷ Wyrok TSUE z dnia 23 marca 2023 r., C-574/21, QT przeciwko O2 Czech Republic a.s., ECLI:EU:C:2023:233, pkt 63.

³⁸ W świetle przywołanego wyroku TSUE rewizji wymaga pogląd (D. Bucior [w:] *Kodeks...*, art. 764³, uwaga 45), zgodnie z którym co do zasady brak utraconych prowizji sprawia, że zapłata świadczenia wyrównawczego jest niezgodna z zasadami słuszności.

nowych pozyskanych przez agenta należy traktować także tych klientów, którzy zostali pozyskani przez agenta w czasie, gdy działał jako subagent poprzedniego agenta głównego. Taka interpretacja prowadziłaby bowiem do tego, że główny dający zlecenie musiałby zapłacić świadczenie wyrównawcze z tytułu pozyskania tych klientów dwukrotnie: raz na rzecz poprzedniego agenta głównego oraz drugi raz na rzecz subagenta (po rozwiązaniu umowy agencyjnej między głównym dającym zlecenie a subagentem jako agentem głównym).

W powyższym zakresie TSUE dokonał zatem błędnej wykładni, pozbawiającej subagenta prawa do świadczenia wyrównawczego. Nie ma jednak przeszkód, aby sądy w państwach członkowskich przyjęły odmienną wykładnię krajowych przepisów o świadcze-

niu wyrównawczym i uznały, że dalsza obsługa przez subagenta – w charakterze agenta głównego – klienteli zbudowanej w czasie obowiązywania umowy subagencyjnej nie pozbawia go roszczenia wyrównawczego wobec agenta głównego. Przepisy dyrektywy 86/653 oparte są bowiem na modelu harmonizacji minimalnej. Państwa członkowskie mogą zatem, w szczególności w drodze wykładni ich krajowych przepisów, przyjąć rozwiązanie korzystniejsze dla agenta niż to wynikające z dyrektywy³⁹.

³⁹ Wyrok TSUE z dnia 3 grudnia 2015 r., C-338/14, Quenon K. SPRL przeciwko Beobank SA, dawniej Citibank Belgium SA, oraz Metlife Insurance SA, dawniej Citilife SA, ECLI:EU:C:2015:795, pkt 33; wyrok TSUE z dnia 17 października 2013 r., C-184/12, United Antwerp Maritime Agencies (Unamar) NV przeciwko Navigation Maritime Bulgare, ECLI:EU:C:2013:663, pkt 50.

Abstract

Subagent's claim for goodwill indemnity – commentary on the judgment of the Court of Justice of the European Union of 13 October 2022, C-593/21, NY v Herios SARL

Keywords: Directive 86/653; agency agreement; subagent; goodwill indemnity

The commented judgment concerns a claim for goodwill indemnity (Article 17 (2) of Directive 86/653) by a subagent against a main agent. The Court of Justice of the European Union correctly, albeit tacitly, held that a subagency agreement is subject to Directive 86/653. Nor is there any doubt that the goodwill indemnity received by the main agent may constitute a benefit for him (as the subagent's principal), justifying the subagent's claim for payment of his goodwill indemnity. However, the Court's interpretation is flawed, according to which the fact that the subagent after the termination of the subagency agreement continues to serve the clientele it has built up – but now as a main agent – means that the payment of goodwill indemnity by the main agent may be regarded as not being equitable in the meaning of Article 17 (2) (a) second indent of Directive 86/653. This interpretation leads to the subagent being disadvantaged by depriving him of remuneration, in the form of goodwill indemnity, for the effort he has put into building up a clientele for the principal.

Bibliografia

Literatura

Billing T. [w:] *Vertriebsrecht. Handelsvertreterrecht. Vertragshändlerrecht. Franchiserecht. Kommissionsrecht. Kommentar*, hrsg. v. E. Flohr, U. Wauschkuhn, München 2023.

Bucior D. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Habdas, M. Fras, t. 4, Warszawa 2018.

Bucior D., *Pośredniczenie i zawieranie umów jako przedmiot zobowiązania agenta*, „Studia Prawnicze KUL” 2010, nr 1.

Emde R. [w:] *Staub Handelsgesetzbuch. Großkommentar*, hrsg. v. S. Grundmann, M. Habersack, C. Schäfer, vol. 2/1, Berlin–Boston 2021.

- Emde R., *Das Problem der sog. „Einmalprovision“*, „Internationales Handelsrecht“ 2024, Nr. 2.
- Jabornegg P., *Handelsvertreterrecht und Maklerrecht*, Wien 1987.
- Kucharski B., *O strzyżeniu OWIEC, czyli o agentach, którzy nie są agentami*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” 2023, nr 4. <https://doi.org/10.33995/wu2023.4.3>
- Moritz W. [w:] W. Moritz, T. Schneider, *Praxishandbuch Vertriebsrecht. Handelsvertreter – Franchising – Vertragshändler*, Wien 2024.
- Nocker M., *HVertrG. Handelsvertretergesetz 1993. Mit ausführlichen Berechnungsbeispielen zum Ausgleichsanspruch*, Wien 2015.
- Rott-Pietrzyk E. [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 7: *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2018.
- Ströbl A. [w:] *Münchener Kommentar zum Handelsgesetzbuch*, hrsg. v. K. Schmidt, vol. 1, München 2025.
- Thume K.-H., *Der Ausgleichsanspruch des Handelsvertreters beim Vertrieb von Dauerverträgen*, „Betriebs-Berater“ 2015, Nr. 8.
- Topolewski K., *Ochrona agenta jako podmiotu w zobowiązaniu z umowy agencyjnej – zagadnienia wybrane* [w:] *In varietate concordia. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Skubisza*, red. E. Całka, A. Jakubecki, M. Nazar, A. Niewęglowski, R. Poździk, Warszawa 2022.
- Wauschkuhn U. [w:] *Vertriebsrecht. Handelsvertreterrecht. Vertragshändlerrecht. Franchiserecht. Kommissionsrecht. Kommentar*, hrsg. v. E. Flohr, U. Wauschkuhn, München 2023.

Akty prawne

- Niemiecki kodeks handlowy z dnia 10 maja 1897 r. (Handelsgesetzbuch), tekst jednolity dostępny na stronie <https://www.gesetze-im-internet.de/hgb> (dostęp: 19.07.2025).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1071, ze zm.).
- Dyrektywa 86/653/EWG Rady z dnia 18 grudnia 1986 r. w sprawie koordynacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek (Dz. Urz. L 382/17, 31.12.1986).
- Austriacka ustawa z 1993 r. o stosunkach prawnych niezależnych przedstawicieli handlowych (Handelsvertretergesetz – HvertrG 1993), tekst jednolity dostępny w bazie aktów prawnych na stronie www.ris.bka.gv.at (dostęp: 19.07.2025).

Orzecznictwo

- Wyrok TSUE z dnia 26 marca 2009 r., C-348/07, Turgay Semen przeciwko Deutsche Tamoil GmbH, ECLI:EU:C:2009:195.
- Wyrok TSUE z dnia 17 października 2013 r., C-184/12, United Antwerp Maritime Agencies (Unamar) NV przeciwko Navigation Maritime Bulgare, ECLI:EU:C:2013:663.
- Wyrok SO w Poznaniu z dnia 15 stycznia 2014 r., II Ca 1158/13, LEX nr 1853141.
- Wyrok TSUE z dnia 3 grudnia 2015 r., C-338/14, Quenon K. SPRL przeciwko Beobank SA, dawniej Citibank Belgium SA, oraz Metlife Insurance SA, dawniej Citilife SA, ECLI:EU:C:2015:795.
- Wyrok TSUE z dnia 7 kwietnia 2016 r., C-315/14, Marchon Germany GmbH przeciwko Yvonne Karaszkie-wicz, ECLI:EU:C:2016:211.
- Wyrok SO w Gliwicach z dnia 25 sierpnia 2017 r., X Ga 39/17, LEX nr 2389154.
- Wyrok TSUE z dnia 19 kwietnia 2018 r., C-645/16, Conseils et mise en relations (CMR) SARL przeciwko Demeures terre et tradition SARL, ECLI:EU:C:2018:262.
- Wyrok SR dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 11 czerwca 2019 r., IX GC 2070/16, LEX nr 3388981.
- Wyrok TSUE z dnia 13 października 2022 r., C-64/21, Rigall Arteria Management sp. z o.o. sp.k. przeciwko Bankowi Handlowemu w Warszawie SA, ECLI:EU:C:2022:783.
- Wyrok TSUE z dnia 13 października 2022 r., C-593/21, NY przeciwko Herios SARL, ECLI:EU:C:2022:784.
- Wyrok TSUE z dnia 23 marca 2023 r., C-574/21, QT przeciwko O2 Czech Republic a.s., ECLI:EU:C:2023:233.

dr hab. Daniel Dąbrowski

ORCID: 0000-0003-3072-5267

daniel.dabrowski@usz.edu.pl

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Szczeciński

Reprezentacja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w umowie ze spółką cywilną, której współnikiem jest członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1733/22

Słowa kluczowe: *spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; reprezentacja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością; zawarcie umowy z członkiem zarządu spółki; spółka cywilna; czynności prawne z samym sobą*

Przedmiotem glosy jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2024 r. dotyczący reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w umowie zawieranej ze spółką cywilną, której współnikiem jest członek zarządu tej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Glosa ma charakter aprobujący. Autor zgadza się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zgodnie z którym spółka z ograniczoną odpowiedzialnością powinna być w takich sytuacjach reprezentowana przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą wspólników, aby uniknąć potencjalnego konfliktu interesów i obejścia regulacji art. 210 § 1 k.s.h. z wykorzystaniem konstrukcji spółki cywilnej. Wykładnia językowa oraz funkcjonalna wskazanego przepisu potwierdza konieczność zabezpieczenia interesów spółki, jej wierzycieli i wspólników przez wyłączenie członków zarządu z reprezentacji w tego rodzaju umowach. W glosie rozwinięto argumentację przedstawioną przez Sąd Najwyższy. Sprecyzowano też, że przepis art. 210 § 1 k.s.h. powinien być stosowany wyłącznie wtedy, gdy drugą stroną umowy jest spółka cywilna, w której uczestniczy członek zarządu, a nie – jak mogłoby wynikać z tezy orzeczenia – gdy drugą stroną są tylko wspólnicy danego członka zarządu, z wyłączeniem tegoż członka zarządu.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1733/22

W sytuacji, w której spółka z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowana przez prezesa zarządu, będącego współnikiem spółki cywilnej zawiera umowę z dwoma innymi współnikami tej spółki, ze względu na art. 865 i 866 k.c., zastosowanie ma art. 210 § 1 k.s.h., tj. zachodzi konieczność reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników. Odmienne wykładnia prowadziłaby do możliwości obchodzenia art. 210 § 1 k.s.h. z wykorzystaniem konstrukcji spółki cywilnej.

I. Stan faktyczny

Głosowane orzeczenie zapadło na tle następującego stanu faktycznego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jako zamawiająca, zawarła umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie mebli. Umowę zawarto z dwiema osobami fizycznymi prowadzącymi działalność w formie spółki cywilnej. Trzecim współnikiem tej samej spółki cywilnej była osoba fizyczna, pełniąca jednocześnie funkcję jedynego członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będącej zamawiającą, i to właśnie ten członek zarządu reprezentował spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością przy zawieraniu umowy. Przyjmujący zamówienie podjęli się wykonania, dostawy oraz montażu mebli.

Przyjmujący zamówienie krótko przed upływem uzgodnionego terminu poinformowali zamawiającą, że umowa nie zostanie wykonana. Po uzyskaniu tej informacji zamawiająca odstąpiła od umowy w całości, zażądała zwrotu wpłaconych zaliczek oraz naprawienia szkody, jaką poniosła na skutek niewykonania umowy. Ze względu na to, że przyjmujący zamówienie zwrócili jedynie część zaliczki, zamawiająca wystąpiła z powództwem przeciwko dwóm osobom fizycznym, które podpisywały umowę, domagając się zasądzenia od nich solidarnie kwoty 138 117,24 zł.

Sąd I instancji wyrokiem częściowym zasądził całą dochodzoną kwotę od jednego z pozwanych (wobec drugiego postępowanie zostało zawieszone ze względu na ogłoszenie jego upadłości), uznając powództwo za zasadne w całości. Na skutek apelacji sąd II instancji wyrokiem z dnia 17 lutego 2021 r.¹ zmienił zaskarżony wyrok, zasądając na rzecz powódki jedynie kwotę odpowiadającą wpłaconej zaliczce. Sąd przyjął, że umowa o dzieło została zawarta z naruszeniem art. 210 § 1 k.s.h.². Jedynek członek zarządu powódki był bowiem jednocześnie współnikiem spółki cywil-

nej przyjmującej zamówienie. Sąd zwrócił uwagę, że spółka cywilna nie ma odrębnej od współników podmiotowości, a współnik zawierający umowę o dzieło za spółkę cywilną działał jednocześnie na rzecz pozostałych współników, w tym członka zarządu zamawiającej. Zawarta umowa jako naruszająca bezwzględnie obowiązujący art. 210 § 1 k.s.h. była zatem nieważna ze skutkiem *ex tunc*. Wykluczało to dochodzenie odszkodowania na podstawie art. 471 k.c.³, który może znaleźć zastosowanie tylko w razie istnienia ważnej umowy. Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożyła powódka, zarzucając naruszenie art. 210 § 1 k.s.h. w zw. z art. 58 § 3 i art. 366 § 1 i 2 k.c. oraz art. 866 i 415 k.c.

2. Stanowisko Sądu Najwyższego

W zwięzłym uzasadnieniu Sąd Najwyższy podzielił w całości pogląd wyrażony przez sąd II instancji. Zdaniem Sądu w sytuacji, w której spółka z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowana przez członka zarządu, będącego współnikiem spółki cywilnej zawiera umowę z dwoma innymi współnikami tej spółki, zastosowanie znajduje art. 210 § 1 k.s.h., a zatem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością powinna być reprezentowana przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia współników. Uzasadniając to stanowisko, Sąd przywołał art. 865 i 866 k.c., nie precyzując jednak ich znaczenia dla sprawy. Wskazał, że odmienna wykładnia prowadziłaby do możliwości obchodzenia art. 210 § 1 k.s.h. z wykorzystaniem konstrukcji spółki cywilnej. Stwierdził jednocześnie, że skutkiem naruszenia art. 210 § 1 k.s.h. jest – w świetle art. 58 § 1 k.c. – nieważność umowy zawartej z naruszeniem tego przepisu.

3. Ocena stanowiska Sądu Najwyższego

Pogląd Sądu Najwyższego dotyczący stosowania art. 210 § 1 k.s.h. do umów zawieranych przez spółkę z ograniczoną odpowiedzial-

¹ Wyrok SA w Krakowie z dnia 17 lutego 2021 r., I AGa 226/19, LEX nr 3198903.

² Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. 2024, poz. 18, ze zm.).

³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1071, ze zm.).

nością ze spółką cywilną, której współnikiem jest członek zarządu tejże spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, należy w pełni zaakceptować. Trudno natomiast zgodzić się z tezą o bezwzględnej nieważności umowy zawartej z naruszeniem wskazanego przepisu. Ze względu jednak na to, że Sąd w ogóle nie uzasadnił swojego stanowiska w odniesieniu do tego drugiego zagadnienia, niniejsza glosa koncentruje się jedynie na kwestii stosowania art. 210 § 1 k.s.h. w omawianym przypadku, a nie na skutkach naruszenia tego przepisu⁴.

Przed przystąpieniem do rozważań merytorycznych trzeba dokonać pewnego zastrzeżenia. Zarówno Sąd Apelacyjny, jak i Sąd Najwyższy w stanie faktycznym wskazały, że umowa została zawarta z dwoma współnikami spółki cywilnej, której trzecim współnikiem był członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Nie jest więc jasne, w jaki sposób określono stronę umowy w jej treści. Z dalszej części rozważań obydwu sądów wynika jednak, że stroną umowy byli nie tylko ci dwaj współnicy, lecz także cała spółka cywilna. Sąd Apelacyjny wskazał (a Sąd Najwyższy powtórzył), że pozwany współnik „zawierając umowę o dzieło za spółkę cywilną, działał także na rzecz pozostałych współników, w tym prezesa zarządu powódki”. Teza głosowanego wyroku zasługuje zatem na aprobatę (w odniesieniu do

kwestii zastosowania art. 210 § 1 k.s.h.) z tym zastrzeżeniem, że odnosi się do umów zawartych między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a spółką cywilną, której współnikiem jest członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością⁵.

Rozwiązanie problemu, przed którym stanął Sąd Najwyższy, należy rozpocząć od wykładni art. 210 § 1 k.s.h. z zastosowaniem metod wykładni językowej. Trzeba zatem ustalić, czy umowa zawarta przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością ze spółką cywilną, której współnikiem jest członek zarządu tejże spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, to umowa „między spółką a członkiem zarządu” w rozumieniu art. 210 § 1 k.s.h.

W orzecznictwie i literaturze nie budzi wątpliwości, że art. 210 § 1 k.s.h. odnosi się do wszelkiego rodzaju umów cywilnoprawnych, w których po jednej stronie występuje spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a po drugiej członek zarządu, niezależnie od tego, czy umowa związana jest z pełnieniem przez tego członka zarządu jego funkcji, czy też nie⁶. Jest również bezsporne, że obejmuje on swoim zakresem zastosowania zarówno umowy dwustronne, jak i umowy wielostronne, takie jak np. umowy spółki⁷. Istotne jest zatem, by stroną tej

⁴ Sprawa była wielokrotnie dyskutowana w orzecznictwie i doktrynie. Po zmianie treści art. 39 k.c., dokonanej ustawą z dnia 9 listopada 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym (Dz.U. 2018, poz. 2244), w literaturze zdaje się przeważać pogląd o stosowaniu tego przepisu w razie naruszenia zasad reprezentacji określonych w art. 210, art. 300⁶⁷, art. 300⁷⁹ oraz art. 379 k.s.h. Por. na ten temat np. W. Wyrzykowski, *Wpływ nowelizacji art. 39 k.c. na zasady reprezentowania spółki kapitałowej w umowach pomiędzy spółką a jej członkiem zarządu*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2020, nr 1, s. 23–28 oraz cytowaną tu literaturę i orzecznictwo. Na marginesie trzeba przypomnieć, że chociaż umowa w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy zawarta została w 2014 r., to znajdował do niej zastosowanie art. 39 k.c. w nowym brzmieniu, zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 9 listopada 2018 r.

⁵ Por także uwagi zawarte w końcowej części glosy.

⁶ Por. np. M. Dumkiewicz, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 414–415; Z. Jara [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. Z. Jara, Warszawa 2022, s. 941–942; A. Nowacki, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, t. 1: *Komentarz. Art. 151–226*, Warszawa 2018, art. 210, nb. 16; A. Opalski [w:] *Kodeks spółek handlowych*, t. 2a: *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz. Art. 151–226*, red. A. Opalski, Warszawa 2018, s. 1138–1140; R. Pabis [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, K. Oplustil, R. Pabis, A. Rachwał, M. Spyra, G. Suliński, M. Tofel, M. Wawer, R. Zawłocki, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2022, s. 746; J.A. Strzępka, E. Zielińska [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. J. Strzępka, Warszawa 2015, s. 531–532; A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych*, t. 1: *Komentarz do art. 1–300*³⁴, Warszawa 2023, s. 905–906.

⁷ M. Baszczyk, *Reprezentacja spółki z o.o. w umowie z członkiem zarządu – kilka uwag na tle art. 210 § 1 k.s.h.*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2020, nr 3, s. 45;

samej umowy była i spółka, i członek zarządu. Dodać jeszcze należy, że chodzi tylko o taką umowę, która kreuje stosunek prawny między spółką a tym członkiem zarządu, prowadzi do powstania uprawnień po stronie spółki, z którymi skorelowane są obowiązki po stronie członka zarządu (lub odwrotnie)⁸. W kontekście niniejszej sprawy przypomnieć jeszcze trzeba rzecz oczywistą, że dla stosowania art. 210 § 1 k.s.h. nie ma znaczenia, czy członek zarządu (jako strona umowy) działa osobiście, czy też jest reprezentowany przez pełnomocnika.

Czy zatem umowa zawarta między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a spółką cywilną, której współnikiem jest członek zarządu, to umowa zawarta „z członkiem zarządu”? Przeważający pogląd doktryny dotyczący mechanizmu prawnego związanego z zawieraniem umów przez spółkę cywilną nie pozostawia wątpliwości, że odpowiedź na to pytanie jest pozytywna. Zgodnie z przywołanym przez Sąd Najwyższy przepisem art. 865 k.c. „w braku odmiennej umowy lub uchwały współników każdy współnik jest umocowany do reprezentowania spółki w takich granicach, w jakich jest uprawniony do prowadzenia jej spraw”. Termin „reprezentowanie spółki” powszechnie uważany jest za skrót myślowy ze względu na to, że spółka cywilna nie ma podmiotowości prawnej⁹. Przyjmuje się zwykle, że prawo reprezentacji spółki należy rozumieć jako „prawo do dokonywania czynności sądowych i pozasądowych w imieniu

pozostałych współników”¹⁰. Wspólnik, który zawiera umowę „za spółkę”, działa w imieniu własnym oraz pozostałych współników. Zawiera zatem umowę osobiście oraz jako przedstawiciel ustawowy lub pełnomocnik¹¹ pozostałych współników. Przyjęcie tej koncepcji prowadzi do jednoznacznego wniosku, że umowa zawarta ze spółką cywilną jest umową zawartą z członkiem zarządu zarówno wtedy, gdy członek zarządu samodzielnie reprezentuje spółkę cywilną w umowie ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, jak i wówczas, gdy w imieniu tej ostatniej spółki występuje inny jej współnik lub osoba trzecia działająca jako pełnomocnik. We wszystkich tych przypadkach członek zarządu jest stroną umowy, składa oświadczenie woli osobiście bądź składane jest ono w jego imieniu przez przedstawiciela. Nie ma znaczenia fakt, że „dzieli” pozycję strony z innymi współnikami. Biorąc pod uwagę dyrektywę wykładni językowej, umowa zawarta w omawianych tu okolicznościach jest więc umową „między spółką a członkiem zarządu”.

¹⁰ Tak R. Uliasz, *op. cit.*, s. 1635. Podobnie F. Czuchwicki [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Bałwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, s. 1326; P. Piniór, *op. cit.*, s. 505; M. Podleś, L. Siwik, *Spółka cywilna w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2015, s. 87; P. Nazaruk [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. P. Nazaruk, Warszawa 2024, art. 866, pkt 1.

¹¹ Pogląd o istnieniu w tym przypadku przedstawicielstwa ustawowego był wyrażany już w starszej literaturze. Por. np. S. Grzybowski [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. 3, cz. 2: *Prawo zobowiązań. Część szczegółowa*, red. S. Grzybowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 822. Prezentowany jest on również powszechnie w literaturze nowej. Istnieje jednak spór – który nie ma znaczenia dla omawianego tu problemu – czy w sytuacji, w której umowa spółki cywilnej zmienia zasady reprezentacji lub gdy podjęta zostaje uchwała współników dotycząca reprezentacji, współnik dokonujący czynności prawnej jest przedstawicielem ustawowym czy pełnomocnikiem. Pierwszy pogląd prezentują np. J. Jezioro [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. P. Machnikowski, E. Gniewek, Warszawa 2023, art. 866, nb. 2; M. Podleś, L. Siwik, *op. cit.*, s. 88. Odmienne: T. Sójka, R. Szyszko [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3: *Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 819.

M. Dumkiewicz, *op. cit.*, s. 415; A. Nowacki, *Spółka...*, art. 210, nb. 17; R. Pabis, *op. cit.*, s. 746.

⁸ Wykluczyć trzeba zatem np. taką umowę, której stronami są spółka, jej członek zarządu i inny podmiot, ale jej skutkiem jest powstanie relacji między spółką a tym innym podmiotem oraz między tym innym podmiotem a członkiem zarządu. Por. M. Baszczyk, *op. cit.*, s. 45.

⁹ Por. np. A. Nowacki [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Warszawa 2024, art. 864, pkt 2; P. Piniór [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 5: *Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921¹⁶)*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2019, s. 496; R. Uliasz [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, s. 1630.

W literaturze prezentowany jest także odosobniony pogląd, zgodnie z którym wspólnik zawierający umowę „w imieniu spółki cywilnej” jest wyłączną stroną tej umowy, a czynność prawna przez niego dokonywana rodzi skutki prawne względem wszystkich wspólników¹². Akceptacja tego poglądu rzeczywiście rodziłaby wątpliwości co do stosowania art. 210 k.s.h. w omawianym przypadku, skoro członek zarządu nie byłby uznawany za jej stronę (o ile sam nie reprezentowałby spółki). W niniejszej glosie brak miejsca na szerszą polemikę z tym stanowiskiem, jednak – idąc za głosami znakomitej większości doktryny – trzeba je odrzucić. Prezentowany przez autora krytykowanego poglądu argument odwołujący się do treści art. 866 k.c., który „stanowi o reprezentacji spółki, a nie reprezentacji wspólników”¹³, jest nietrafny. Zasadne jest przecież przyjęcie, że – podobnie jak w kilku innych przepisach¹⁴ – ustawodawca używa w tym przypadku pewnego skrótu, mając na myśli wszystkich wspólników. Nie można natomiast pominąć, że w przepisie zastosowano termin „reprezentacja”, który nieodłącznie wiąże się z działaniem w cudzym imieniu¹⁵. Termin ten nie zostałby użyty, gdyby miało chodzić o wywołanie skutków w sferze majątkowej pozostałych wspólników w wyniku działań jednego wspólnika bez działania „w imieniu” tych wspólników. Językowa wykładnia art. 866 k.c. w kontekście pozostałych przepisów dotyczących spółki cywilnej daje zatem silne podstawy do tezy o istnieniu przedstawicielstwa ustawowego (ewentualnie pełnomocnictwa) w relacji między wspólnikiem reprezentującym spółkę cywilną w umowie i pozostałymi wspólnikami.

Podsumowując tę część rozważań, trzeba stwierdzić, że wykładnia językowa przepisu art. 210 § 1 k.s.h. prowadzi do wniosku o obje-

ciu zakresem zastosowania sytuacji, w której spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawiera umowę ze spółką cywilną, której wspólnikiem jest członek zarządu tejże spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Podkreślić trzeba, że taki rezultat nie jest efektem wykładni rozszerzającej¹⁶. Termin „umowa między spółką a członkiem zarządu” odnosi się bowiem do stron umowy, natomiast nie ma znaczenia, kto strony reprezentuje w umowie (czy jest to pełnomocnik, prokurent, przedstawiciel ustawowy itp.). Mimo że członek zarządu jest reprezentowany przez innego wspólnika będącego jego przedstawicielem ustawowym, zawarta w jego imieniu umowa musi być uznana za umowę z członkiem zarządu.

Rezultat wykładni językowej znajduje potwierdzenie w efektach zastosowania reguł wykładni funkcjonalnej. Celem omawianego art. 210 k.s.h. jest wyeliminowanie sytuacji konfliktu interesów, w której członek zarządu znajdowałby się, gdyby decydował o kształcie umowy, która miałaby go wiązać ze spółką¹⁷. Chroniony jest w ten sposób interes spółki, jej wspólników oraz – pośrednio – wierzycieli¹⁸. Chodzi przy tym o zapobieganie potencjalnemu konfliktowi interesów, a nie tylko jego konkretnym przejawom¹⁹. Skoro natomiast umowa ze spółką cywilną, której członek zarządu jest wspólnikiem, kreuje stosunek cywilnoprawny między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem zarządu, to także w tym wypadku istnieje potencjalny konflikt. Najbardziej oczywista jest sytuacja, gdy spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowałby ten członek zarządu, który jest jednocześnie wspólnikiem spółki cywilnej²⁰.

¹⁶ Odmienne: Ł. Berak, M. Shcherbyuk, M. Fronczyk, *Odpowiedzialność za zobowiązania spółki cywilnej w razie zmiany w składzie wspólników*, Legalis.

¹⁷ A. Nowacki, *Spółka...*, art. 210, nb. 1.

¹⁸ Z. Jara, *op. cit.*, s. 939–940; A. Nowacki, *Spółka...*, art. 210, nb. 3; J.A. Strzępka, E. Zielińska, *op. cit.*, s. 530.

¹⁹ Postanowienie SN z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 413/09, LEX nr 677902.

²⁰ Jeszcze bardziej wyrazisty byłby przypadek, w którym ta sama osoba reprezentowałaby spółkę cywilną.

¹² A. Nowacki [w:] *Kodeks...*, art. 866, pkt 3.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Por. uwagi w przypisie 11.

¹⁵ M. Pazdan [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 603–604.

Mógłby on wówczas kształtować samodzielnie (lub – w razie reprezentacji łącznej – wspólnie z innym członkiem zarządu) treść stosunku prawnego, którego będzie stroną. Jest to typowy przypadek czynności „z samym sobą”, których dokonywaniu ma zapobiegać art. 210 § 1 k.s.h. Na pierwszy rzut oka mniej jednoznaczna jest natomiast sytuacja, gdy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością byłaby reprezentowana przez innego członka zarządu (innych członków zarządu), a spółka cywilna przez innego wspólnika niż ten, który jest członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Potencjalny konflikt interesów istnieje jednak również w tym wypadku. Wynika to z powiązań pomiędzy członkami zarządu. Nie bez powodu art. 210 § 1 k.s.h. wyłącza od reprezentacji nie tylko „zainteresowanego” członka zarządu, lecz także cały zarząd jako taki. U podstaw przyjętej regulacji leży założenie, że w razie tego rodzaju konfliktu interesów wzajemna lojalność między członkami zarządu mogłaby być wyższa niż lojalność w stosunku do spółki. Z tego powodu uprawnienie do reprezentacji przekazywane jest wspólnikom (ustanawianemu przez nich pełnomocnikowi) lub radzie nadzorczej. Rozwiązanie takie chroni przed naruszeniem interesów spółki także wówczas, gdy umowa zawierana jest ze spółką cywilną, której wspólnikiem jest członek zarządu.

Zgodzić się trzeba także z Sądem Najwyższym, że wyłączenie z zakresu zastosowania art. 210 § 1 k.s.h. umów ze spółkami cywilnymi, których wspólnikami są członkowie zarządu, prowadziłoby do łatwego obchodzenia wspomnianego przepisu. Spółka cywilna jest konstrukcją mało sformalizowaną, stosunkowo łatwą do powołania do życia i rozwiązania. Możliwe byłoby zatem zawieranie umów przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością

ze spółką cywilną, której wspólnikiem jest członek zarządu w celu obejścia art. 210 § 1 k.s.h. Ze wskazanych wyżej przyczyn rodziłoby to ryzyko naruszenia interesów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Należy przy tym zaznaczyć, że wspomniany argument stanowi jedynie potwierdzenie rezultatu wykładni językowej.

Trudno zgodzić się z argumentem, jakoby stanowisko Sądu Najwyższego prowadziło do nadmiernego obciążania spółek kapitałowych obowiązkiem sprawdzenia, czy kontrahent, z którym zawierana jest umowa, nie jest stroną umowy spółki cywilnej z którymś z członków zarządu tej spółki²¹. Umowa zawierana ze spółką cywilną jest przecież w istocie zawierana ze wspólnikami tej spółki i identyfikacja tych wspólników przed zawarciem umowy jest normalną praktyką w obrocie. Nie stanowi zatem dodatkowego obciążenia dla spółki. Być może u podstaw tego argumentu leży – wspomniana na wstępie – niezbyt szczęśliwa redakcja tezy wyroku, która mogłaby sugerować, że art. 210 § 1 k.s.h. znajduje zastosowanie w każdej sytuacji, w której umowa zawierana jest z osobami, które są wspólnikami spółki cywilnej z członkiem zarządu, tzn. nawet wówczas, gdy członek zarządu nie jest stroną danej umowy. Można sobie bowiem wyobrazić sytuację, w której członek zarządu jest wspólnikiem spółki cywilnej ze wspólnikami A i B, a jednocześnie A i B są stronami innej spółki cywilnej. Przepis art. 210 § 1 k.s.h. nie znajduje zastosowania do umowy zawartej ze spółką cywilną, której wspólnikami są wyłącznie A i B. Prawdopodobnie w takim wypadku mógłby znaleźć zastosowanie art. 209 § 1 k.s.h., jednak nie art. 210 § 1 k.s.h. Wymagałoby to bowiem rozszerzającej wykładni tego wyjątkowego przepisu, która nie jest dopuszczalna. Narzędziem ochrony interesów spółki mogłyby być ewentualnie przepisy o obejściu ustawy (art. 58 § 1 k.c.) lub o odpowiedzialności deliktowej.

Należy zgodzić się z tezą, że w konkretnym przypadku rozstrzyganym przez Sąd Naj-

Podobną sytuację rozstrzygnął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 sierpnia 2005 r. (V CK 103/05, „Monitor Prawniczy” 2005, nr 18, s. 875), w którym stwierdził: „Umowa zawarta między osobami będącymi jednocześnie wspólnikami spółki cywilnej oraz wspólnikami spółki z o.o. i członkami jej zarządu jako tzw. czynność z samym sobą jest nieważna”.

²¹ Ł. Berak, M. Shcherbyuk, M. Fronczyk, *op. cit.*

wyższy zastosowanie art. 210 § 1 k.s.h. okazało się dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością niekorzystne, wykluczając możliwość dochodzenia roszczeń odszkodowawczych za jej niewykonanie²². Przyczyną takiego stanu rzeczy było przyjęcie przez Sąd Najwyższy koncepcji nieważności zawartej umowy. Sytuacja byłaby inna, gdyby do dokonanej czynności zastosować art. 39 k.c. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością mogłaby wówczas potwierdzić umowę (przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą wspólników), co pozwoliłoby na dochodzenie odszkodowania z tytułu jej niewykonania. Zagadnienie stosowania art. 39 k.c. do umów zawartych z naruszeniem art. 210 § 1 k.s.h. wydaje się obecnie jednym z istotniejszych problemów wymagających rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, przy czym należałoby oczekiwać stanowiska zgodnego z dominującym obecnie w doktrynie. Sprawa, którą rozpoznawał Sąd Najwyższy, dowodzi, że rozwiązanie zakładające stosowanie art. 39 k.c. w omawianej sytuacji należycie chroni interes spółki.

²² *Ibidem*.

Podsumowanie

Trzeba raz jeszcze zaaprobować tezę głosowanego wyroku z zastrzeżeniem poczynionym wyżej. Umowa zawarta między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością ze spółką cywilną, której wspólnikiem jest członek zarządu, to umowa „między spółką a członkiem zarządu”, do której zastosowanie znajduje art. 210 § 1 k.s.h. Za takim twierdzeniem przemawia to, że wspólnik reprezentujący spółkę cywilną w każdym przypadku działa w imieniu i na rzecz pozostałych wspólników (w tym wspólnika będącego członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością). Z tych względów należy uznać, że członek zarządu jest stroną zawieranej umowy, co przesądza o konieczności stosowania art. 210 § 1 k.s.h. Rezultat wykładni językowej omawianego przepisu znajduje potwierdzenie w wykładni funkcjonalnej. Celem przepisu jest eliminacja potencjalnego konfliktu interesów między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem zarządu, który to powstaje także wówczas, gdy umowa jest zawierana ze spółką cywilną, której wspólnikiem jest członek zarządu.

Abstract

Representation of a limited liability company in a contract with a civil law partnership whose partner is a member of the management board of the limited liability company – commentary on the judgment of the Supreme Court of 8 November 2024, II CSKP 1733/22

Keywords: *limited liability company; representation of a limited liability company; conclusion of a contract with a member of the management board; civil law partnership; self-dealing transactions*

The subject of the commentary is the Supreme Court's judgment of 8 November 2024 concerning the representation of a limited liability company in a contract concluded with a civil law partnership, one of whose partners is a member of the management board of that limited liability company. The commentary is approving. The author agrees with the Supreme Court's position, according to which a limited liability company should be represented in such situations by the supervisory board or an attorney appointed under a resolution of shareholders' meeting in order to avoid a potential conflict of interest and circumvention of the regulation of Article 210 § 1 of the Commercial Companies Code through the use of a civil law partnership structure. The linguistic and functional interpretation of the provision in question confirms the need to protect the interests of the company, its creditors and its shareholders by excluding members of the management board from representation in such contracts.

The commentary elaborates on the arguments presented by the Supreme Court. It was also clarified that the provision of Article 210 § 1 of the Commercial Companies Code should be applied only when the other party to the contract is a civil law partnership in which a member of the management board participates, and not – as could be inferred from the thesis of the judgment – only the partners of a given member of the management board, excluding that member of the management board.

Bibliografia

Literatura

- Baszczyk M., *Reprezentacja spółki z o.o. w umowie z członkiem zarządu – kilka uwag na tle art. 210 § 1 k.s.h.*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2020, nr 3.
- Berak Ł., Shcherbyuk M., Fronczyk M., *Odpowiedzialność za zobowiązania spółki cywilnej w razie zmiany w składzie wspólników*, Legalis.
- Czuchwicki F. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Bałwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022.
- Dumkiewicz M., *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2020.
- Grzybowski S. [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. 3, cz. 2: *Prawo zobowiązań. Część szczegółowa*, red. S. Grzybowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Jara Z. [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. Z. Jara, Warszawa 2022.
- Jeziorek J. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. P. Machnikowski, E. Gniewek, Warszawa 2023.
- Kidyba A., *Kodeks spółek handlowych*, t. 1: *Komentarz do art. 1–300*¹³⁴, Warszawa 2023.
- Nazaruk P. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. P. Nazaruk, Warszawa 2024.
- Nowacki A. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Warszawa 2024.
- Nowacki A., *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, t. 1: *Komentarz. Art. 151–226*, Warszawa 2018.
- Opalski A. [w:] *Kodeks spółek handlowych*, t. 2a: *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz. Art. 151–226*, red. A. Opalski, Warszawa 2018.
- Pabis R. [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, K. Oplustil, R. Pabis, A. Rachwał, M. Spyra, G. Suliński, M. Tofel, M. Wawer, R. Zawłocki, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2022.
- Pazdan M. [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019.
- Piniór P. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 5: *Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921)*¹⁶, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2019.
- Podleś M., Siwik L., *Spółka cywilna w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2015.
- Sójka T., Szyszko R. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3: *Art. 627–1088*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022.
- Strzępka J.A., Zielińska E. [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. J. Strzępka, Warszawa 2015.
- Uliasz R. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023.
- Wyrzykowski W., *Wpływ nowelizacji art. 39 k.c. na zasady reprezentowania spółki kapitałowej w umowach pomiędzy spółką a jej członkiem zarządu*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2020, nr 1. <https://doi.org/10.33226/0137-5490.2020.1.4>

Akty prawne

- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1071, ze zm.).
- Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. 2024, poz. 18, ze zm.).
- Ustawa z dnia 9 listopada 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym (Dz.U. 2018, poz. 2244).

Orzecznictwo

- Wyrok SN z dnia 18 sierpnia 2005 r., V CK 103/05, „Monitor Prawniczy” 2025, nr 18.
- Postanowienie SN z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 413/09, LEX nr 677902.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 17 lutego 2021 r., I AGa 226/19, LEX nr 3198903.
- Wyrok SN z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1733/22, LEX nr 3813735.

mgr Paweł Poznański

ORCID: 0000-0003-3433-7747

papoznanski@gmail.com

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych

Uniwersytet Warszawski

Ograniczona racjonalność przeciętnego konsumenta – glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 listopada 2024 r., C-646/22, Compass Banca SpA przeciwko Autorità Garante della Concorrenza e del Mercato

Słowa kluczowe: dyrektywa 2005/29; przeciętny konsument; *homo oeconomicus*; teoria ograniczonej racjonalności; błąd poznawczy

W glosie częściowo aprobująco i częściowo krytycznie oceniono wyrok Trybunału Sprawiedliwości (TS) Unii Europejskiej o sygn. akt C-646/22 w sprawie Compass Banca. Skoncentrowano się na dokonanej przez TS wykładni pojęcia „przeciętnego konsumenta” w odpowiedzi na pierwsze pytanie prejudycjalne. Wykładnia dokonana przez TS umożliwia zmianę dotychczasowego podejścia do konstruowania cech modelu przeciętnego konsumenta przez dozwolenie na uwzględnienie ograniczeń, w tym błędów poznawczych, wpływających na podejmowanie decyzji przez konsumenta. Ten aspekt należy ocenić pozytywnie. Jednocześnie odwołanie się do kategorii ograniczeń wpływających na podejmowanie decyzji przez konsumenta, dotychczas niewystępującej w orzecznictwie TS z zakresu nieuczciwych praktyk rynkowych, a także brak wyjaśnienia przez TS, jak rozumieć tę kategorię, powoduje wątpliwości interpretacyjne. Ten aspekt należy ocenić negatywnie. Zagadnienie to zostało osadzone w ramach dyrektywy 2005/29 dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych. Jest ono jednak istotne również dla innych dziedzin prawa, w których stosuje się model przeciętnego konsumenta.

I. Stan faktyczny

Spółka Compass Banca oferowała pożyczki osobiste oraz produkty ubezpieczeniowe zapewniające ochronę od niektórych ryzyk, niemających koniecznego związku z tymi pożyczkami. Choć zakup ubezpieczenia nie był warunkiem udzielenia pożyczki, to jednak ubezpieczenie było oferowane łącznie z nią.

W 2019 r. Autorità Garante della Concorrenza e del Mercato (AGCM; włoski Urząd Ochrony Konkurencji i Rynku) uznał praktykę Compass Banca za „agresywną”, a zatem „nieuczciwą” w rozumieniu dyrektywy 2005/29¹. Spółka zło-

¹ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/29/WE z dnia 11 maja 2005 r. dotycząca nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsię-

żyła skargę na decyzję AGCM do regionalnego sądu administracyjnego w Lacjum, która została oddalona. Następnie spółka złożyła apelację do Consiglio di Stato (Rady Stanu).

Rada Stanu zawiesiła postępowanie i zwróciła się do Trybunału Sprawiedliwości (TS) Unii Europejskiej z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym. Wniosek dotyczył wykładni art. 2 lit. j oraz art. 8 i 9 dyrektywy 2005/29 oraz art. 24 ust. 3 dyrektywy 2016/97². Pierwsze pytanie sądu odsyłającego dotyczyło wykładni pojęcia „przeciętnego konsumenta”. Pozostałe cztery pytania dotyczyły zasadniczo kwestii, czy praktyka sprzedaży krzyżowej, taka jak stosowana przez Compass Banca, jest „agresywna”, a zatem „nieuczciwa” w rozumieniu dyrektywy 2005/29, a także jakie środki można zarządzić w takiej sytuacji. Na szczególną uwagę zasługuje pierwsze pytanie. Pojęcie „przeciętnego konsumenta” jest kluczowe dla dziedziny nieuczciwych praktyk handlowych, a także dla innych dziedzin prawa, takich jak prawo zwalczania nieuczciwej konkurencji czy prawo znaków towarowych³. Zagadnienie objęte treścią pierwszego pytania prejudycjalnego ma zatem bardziej uniwersalny walor niż materia pozostałych czterech pytań. To na nim skupiono się w rozważaniach prowadzonych w niniejszej glosie.

Pierwsze pytanie prejudycjalne miało następujące brzmienie: „Czy pojęcie przeciętnego konsumenta, o którym mowa w dyrektywie [2005/29], rozumianego jako konsument, który jest dostatecznie dobrze poinformowany oraz dostatecznie uważny i ostrożny – ze względu na swoją elastyczność i nieokreśloność – nie powinno być sformułowane z odnie-

sieniem do najlepszej wiedzy i doświadczenia, a w konsekwencji odsyłać nie tylko do klasycznego pojęcia *homo oeconomicus*, lecz także do zdobyczy [teorii] na temat ograniczonej racjonalności, która wykazała, jak ludzie często działają, ograniczając niezbędne informacje «nierozsądnymi» decyzjami, jeśli odniesie się je do tych, które zostałyby podjęte przez podmiot hipotetycznie uważny i rozsądny, a zatem zdobyczy, które wprowadzają większą potrzebę ochrony konsumentów w przypadku – coraz częściej powtarzającym się we współczesnej dynamice rynku – zagrożenia w zakresie naciśku poznawczego?».

W treści pierwszego pytania prejudycjalnego sąd odsyłający użył pojęć *homo oeconomicus* oraz „ograniczonej racjonalności”, które wymagają wyjaśnienia. Analizy rozumienia obydwu pojęć dokonał rzecznik generalny N. Emiliou w swojej opinii⁴. Jak słusznie odnotował⁵, TS dotąd nigdy nie używał terminu *homo oeconomicus*. Termin ten nie występuje również w dyrektywie 2005/29. *Homo oeconomicus* odnosi się do przeciętnego konsumenta będącego racjonalnym podmiotem, pewnym siebie, aktywnie poszukującym i analizującym informacje przed podjęciem decyzji transakcyjnej oraz w pełni kontrolującym skutki swoich wyborów⁶. Jest to pojęcie, które nie odnosi się do konkretnego, realnego człowieka, lecz stanowi teoretyczny model ekonomiczny⁷.

Natomiast według teorii ograniczonej racjonalności ludzie mają ograniczoną zdolność do przyswajania złożonych informacji i nie zawsze analizują wszystkie informacje⁸. Autor tej teorii, H.A. Simon, już kilka dekad temu postulował, aby brać pod uwagę rzeczy-

biorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniająca dyrektywę Rady 84/450/EWG, dyrektywy 97/7/WE, 98/27/WE i 2002/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz. Urz. L 149/22, 11.06.2005, z późn. zm.).

² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/97 z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie dystrybucji ubezpieczeń (wersja przekształcona) (Dz. Urz. L 26/19, 2.02.2016, z późn. zm.).

³ Szerzej na ten temat w dalszej części niniejszej glosy.

⁴ Opinia rzecznika generalnego Nicholasa Emiliou z dnia 25 kwietnia 2024 r. w sprawie C-646/22, Compass Banca SpA przeciwko Autorità Garante della Concorrenza e del Mercato, dalej: Opinia RG.

⁵ *Ibidem*, s. 33.

⁶ *Ibidem* oraz przywołana tu literatura.

⁷ A. Wawrzyniak, *Homo neuroeconomicus – droga od homo oeconomicusa do homo neruoconomicusa* [w:] *Interdyscyplinarność w naukach ekonomicznych*, red. A. Wawrzyniak, B. Wąsikowska, M. Witek, Warszawa 2017, s. 63.

⁸ Opinia RG, s. 34.

wisty dostęp do informacji oraz zdolności, które posiada dany człowiek, a także środowisko, w którym taka osoba przebywa⁹. Jak twierdził, człowiek nie poszukuje rozwiązań doskonałych, tylko takich, które zaspokajają jego potrzeby w zadowalającym stopniu¹⁰.

Z treści pierwszego pytania prejudycjalnego nie wynika jasno jego związek i znaczenie dla okoliczności w postępowaniu głównym. Intencje sądu odsyłającego wyjaśnia streszczenie wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym¹¹. Wynika z niego, że pojęcie „przeciętnego konsumenta”, choć aktualne i akceptowalne, powinno uwzględniać – w ocenie sądu odsyłającego – teorię ograniczonej racjonalności. Sąd odsyłający postulował zatem standard bliższy rzeczywistości, uwzględniający ograniczoną racjonalność ludzkiego działania. W ocenie sądu, mając na uwadze okoliczności konkretnego przypadku, rozpatrywana sprawa w postępowaniu głównym mogłaby zostać rozstrzygnięta przy uwzględnieniu percepcji osoby o ograniczonej racjonalności. Tym samym stanowisko sądu odsyłającego sugeruje, że praktyka handlowa Compass Banca oceniana z perspektywy modelu *homo oeconomicus* nie będzie prowadziła do uznania jej za nieuczciwą, natomiast ocena z zastosowaniem teorii ograniczonej racjonalności da przeciwny rezultat.

2. Opinia rzecznika generalnego

Sugestię sądu odsyłającego wydawał się podzielać rzecznik generalny N. Emiliou.

Zauważył on, że poprzez pierwsze pytanie prejudycjalne sąd odsyłający zmierzał do ustalenia, w jakim stopniu sposób zaprezentowania informacji klientom przez Compass Banca odgrywał rolę w ocenie nieuczciwości praktyk handlowych tej spółki z perspektywy dyrektywy 2005/29. Następnie stwierdził, że jeżeli założymy, iż przeciętny konsument jest jednostką odpowiadającą modelowi *homo oeconomicus*, to sposób przedstawienia mu informacji przez przedsiębiorcę nie będzie w stanie „w sposób istotny zniekształcić” jego zachowania gospodarczego w takim stopniu, jak w przypadku osoby o „ograniczonej racjonalności”¹².

Według rzecznika generalnego pojęcie „przeciętnego konsumenta” w świetle dyrektywy 2005/29 nie zawsze odnosi się do osoby odpowiadającej modelowi *homo oeconomicus*. Jego zdaniem jest ono na tyle elastyczne, że w niektórych przypadkach może dotyczyć racjonalnego konsumenta, a w innych osoby o ograniczonej racjonalności. Można przyjąć, że w opinii rzecznika generalnego – w zależności od przyjętej perspektywy: modelu *homo oeconomicus* lub osoby o ograniczonej racjonalności – ta sama praktyka handlowa może być oceniona odmiennie. Jak uznał rzecznik, w przypadku produktów oferowanych przez Compass Banca, z uwagi na złożoność oferty lub presję ekonomiczną, konstruowanie modelu przeciętnego konsumenta powinno uwzględniać osobę o ograniczonej racjonalności, która działa bez uzyskania odpowiednich informacji lub nie potrafi ich racjonalnie przetworzyć¹³.

Po wydaniu opinii rzecznika generalnego pojawiło się stanowisko stwierdzające, że wyrok TS w sprawie Compass Banca może być szansą na bardziej realistyczne podejście do ochrony konsumenta. W tym zakresie F. Ferretti zaproponował, bardziej radykalnie niż rzecznik generalny¹⁴, aby TS przyznał, że ograniczona racjonalność konsumentów jest nową domyślną

⁹ H.A. Simon, *A Behavioral model of rational choice*, „The Quarterly Journal of Economics” 1955, vol. 69(1), s. 99.

¹⁰ A. Samochowiec, M. Chęć, *Rola emocji w podejmowaniu decyzji ekonomicznych* [w:] *Interdyscyplinarność w naukach ekonomicznych*, red. A. Wawrzyniak, B. Wąsikowska, M. Witek, Warszawa 2017, s. 29.

¹¹ Streszczenie wniosku z dnia 13 października 2022 r. o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym zgodnie z art. 98 ust. 1 regulaminu postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości, sprawa C-646/22, <https://curia.europa.eu/juris/showPdf.jsf?text=&docid=268142&pageIndex=0&doclang=PL&mode=req&dir=&occ=first&part=1&cid=223091> (dostęp: 15.10.2025).

¹² Opinia RG, s. 36.

¹³ *Ibidem*, s. 71.

¹⁴ F. Ferretti, *The consumer image under EU law: Average, rationally bounded and dispositionally vulnerable. What are the prospects for protection in digi-*

pozycją, nie przyjmował zaś elastyczności, o której wspominał rzecznik generalny.

3. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2024 r. w sprawie o sygn. akt C-646/22¹⁵ TS stwierdził, że poprzez pytanie pierwsze sąd odsyłający chciał ustalić, czy pojęcie „przeciętnego konsumenta” z dyrektywy 2005/29 należy definiować nie tylko poprzez odniesienie do dostatecznie dobrze poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i ostrożnego konsumenta, lecz także uwzględniając, że zdolność do podejmowania decyzji ulega zmianie wskutek ograniczeń, takich jak błędy poznawcze. Wyjawszy opis treści pierwszego pytania prejudycjalnego w nawiązaniu do brzmienia, w jakim zostało ono sformułowane przez sąd odsyłający, TS nie używał w dalszej części wyroku pojęć *homo oeconomicus* oraz „teorii ograniczonej racjonalności”.

Zdaniem TS pojęcie „przeciętnego konsumenta” jest niezależne od konkretnej wiedzy danej osoby lub posiadanych przez nią informacji. Jak słusznie zauważył TS, odniesienie do przeciętnego konsumenta stanowi obiektywne kryterium, któremu nie odpowiada konsument ani mniej, ani bardziej poinformowany niż ów przeciętny¹⁶. Dalej TS zaznaczył, że określenie reakcji przeciętnego konsumenta w odniesieniu do danej praktyki handlowej „nie powinno być zadaniem czysto teoretycznym”. Trybunał w tym kontekście podkreślił, że należy również wziąć pod uwagę okoliczności bardziej osadzone w rzeczywistości.

Następnie TS doprecyzował rozumienie cech przypisywanych przeciętnemu konsumentowi. Zdaniem TS cecha „dostatecznie dobrze poinformowanego” przeciętnego konsumenta dotyczy informacji, względem których można

racjonalnie domniemywać, że są one znane każdemu konsumentowi, z uwzględnieniem istotnych czynników społecznych, kulturowych i językowych, a nie informacji charakterystycznych dla danej transakcji. Natomiast w odniesieniu do cech „dostatecznie uważny i ostrożny” TS zaznaczył, że nie wykluczają one uwzględnienia wpływu błędów poznawczych na percepcję przeciętnego konsumenta. Zastrzegł jednak, że odnosi się to do sytuacji, gdy zostanie wykazane, że błędy poznawcze mogą wpływać na dostatecznie dobrze poinformowaną oraz dostatecznie uważną i ostrożną osobę w takim stopniu, że jej postępowanie uległoby istotnej zmianie.

Trybunał nie zdefiniował ograniczeń mogących zakłócić proces decyzyjny konsumenta ani błędów poznawczych. Sformułowanie „ograniczenia mogące zakłócić proces decyzyjny konsumenta” jest na tyle ogólne i szerokie, że trudno je zdefiniować w sposób precyzyjny. Wymienił jednak błędy poznawcze jako przykład takich ograniczeń. Wskazanie błędów poznawczych sugeruje, że chodzi o naturalne niedoskonałości ludzkiego procesu poznawczego, m.in. w zakresie przetwarzania informacji. Błąd poznawczy można zdefiniować jako powtarzalny i przewidywalny błąd w ocenie lub myśleniu. Jak twierdzi D. Kahneman, błąd poznawczy cechuje się wyraźnymi prawidłowościami. Wspomniany autor nie formułuje ogólnego zestawu reguł, które pozwalałyby identyfikować wszystkie błędy poznawcze, lecz podkreśla, że posiadanie jednoznacznej etykiety dla danego zniekształcenia, jak np. efekt halo, ułatwia jego rozpoznanie i zrozumienie¹⁷. Lektura dzieł tego autora, zwłaszcza artykułu *Judgment under uncertainty: Heuristics and biases* (*Podjęmowanie decyzji w warunkach niepewności. Heurystyki i błędy poznawcze*)¹⁸, może pomóc w zaznajomieniu się z naturą i nazwami niektórych błędów poznawczych. Według M. Brożyny źródłem błędów mogą

tal markets?, “Common Market Law Review” 2025, vol. 62(1), s. 142.

¹⁵ Wyrok TS z dnia 14 listopada 2024 r., C-646/22, Compass Banca SpA przeciwko Autorita Garante della Concorrenza e del Mercato, ECLI:EU:C:2024:957, dalej: wyrok w sprawie Compass Banca.

¹⁶ *Ibidem*, s. 48.

¹⁷ D. Kahneman, *Pułapki myślenia*, Poznań 2012, s. 10.

¹⁸ A. Tversky, D. Kahneman, *Judgment under uncertainty: Heuristics and biases*, “Science” 1974, vol. 185, s. 1130–1131.

być czynniki pozaprawne i pozaekonomiczne, takie jak emocje, roztargnienie czy działania nawykowe¹⁹.

Zdaniem TS nie każde ryzyko wystąpienia błędu poznawczego prowadzi do zniekształcenia zachowania przeciętnego konsumenta. Trzeba jeszcze wykazać, że w szczególnych okolicznościach danej sprawy analizowana praktyka handlowa może mieć wpływ na zgodę przeciętnego konsumenta w takim stopniu, że jego postępowanie uległoby istotnej zmianie²⁰. Zwraca uwagę użycie przez TS słowa „zgoda” (w języku postępowania – włoskim – jest w tym miejscu słowo *consenso*). W żadnym innym fragmencie wyroku TS nie odnosi się jednak do zgody konsumenta. Możliwe, że dotyczy to zgody przeciętnego konsumenta na poddanie się konsekwencjom danej praktyki handlowej.

Reasumując, w odpowiedzi na pierwsze pytanie prejudycjalne TS stwierdził, że pojęcie „przeciętnego konsumenta” w rozumieniu dyrektywy 2005/29 należy definiować przez odniesienie się do dostatecznie dobrze poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i ostrożnego konsumenta. Taka definicja nie wyklucza jednak, że zdolność do podejmowania decyzji przez daną osobę może zostać zakłócona ograniczeniami, takimi jak błędy poznawcze.

4. Komentarz

4.1. Ocena stanowiska Trybunału Sprawiedliwości dotyczącego modelu przeciętnego konsumenta

Głównym zagadnieniem podjętym w głosowanym wyroku jest wykładnia pojęcia „przeciętnego konsumenta”. Zarówno w treści opinii rzecznika generalnego, jak i w wyroku TS często przywoływany jest motyw 18 dyrektywy 2005/29, który jest punktem odniesienia przy

charakteryzowaniu przeciętnego konsumenta²¹. Stanowi on też przykład zdefiniowania pojęcia wcześniej ukształtowanego w orzecznictwie unijnym. Warto jednak podkreślić, że określenie cech przeciętnego konsumenta znajduje się jedynie w preambule dyrektywy, nie zaś w jej przepisach, a zatem pojęcie to nie ma charakteru definicji legalnej.

Prawodawca unijny zrezygnował z umieszczenia definicji przeciętnego konsumenta w treści przepisów dyrektywy, aby umożliwić jej elastyczny rozwój zgodnie z orzecznictwem TS²². Jak bowiem wynika z motywu 18 dyrektywy 2005/29, zgodnie z zasadą proporcjonalności oraz w celu umożliwienia skutecznego stosowania środków ochrony z tej dyrektywy, za punkt odniesienia uznaje ona przeciętnego konsumenta, który jest dostatecznie dobrze poinformowany oraz dostatecznie uważny i ostrożny, z uwzględnieniem czynników społecznych, kulturowych i językowych, zgodnie z wykładnią TS. Motyw 18 dyrektywy przewiduje również ochronę konsumentów szczególnie podatnych na nieuczciwe praktyki ze względu na przynależność do określonej grupy (np. dzieci), przy uwzględnieniu oceny danej praktyki z perspektywy przeciętnego członka danej grupy. Jak stwierdzono w motywie 18 *in fine*, „test przeciętnego konsumenta nie jest przy tym testem statystycznym. W celu ustalenia typowej reakcji przeciętnego konsumenta w danym przypadku krajowe sądy i organy administracyjne będą musiały polegać na własnej umiejętności oceny, z uwzględnieniem orzecznictwa TS”.

Pojęcie „przeciętnego konsumenta” jako definicja legalna pojawiło się natomiast w krajowej ustawie wdrażającej dyrektywę 2005/29, tj. w art. 2 pkt 8 ustawy o przeciwdziałaniu nie-

¹⁹ M. Brożyna, *Konsumenty i prawo do odwołania umowy*, Warszawa 2021, s. 230.

²⁰ Wyrok w sprawie *Compass Banca*, s. 57.

²¹ K.P. Purnhagen, H. Schebesta, *Island or ocean: Empirical evidence on the average consumer concept in the UCPD*, „European Review of Private Law” 2020, vol. 28(2), s. 304.

²² M. Sieradzka, *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 319.

uczciwym praktykom rynkowym²³. Definicja przeciętnego konsumenta ma również znaczenie dla innych dziedzin prawa. W orzecznictwie sądów polskich jest zauważalna tendencja, zgodnie z którą sądy odwołują się do modelu przeciętnego odbiorcy ujętego w motywie 18 dyrektywy 2005/29, ewentualnie do definicji legalnej wynikającej z art. 2 pkt 8 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, dla dokonania ocen w zakresie czynów nieuczciwej konkurencji związanych z niebezpieczeństwem wprowadzenia konsumenta w błąd w świetle ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji²⁴. Model przeciętnego konsumenta ma również zastosowanie w prawie znaków towarowych²⁵.

Zasadnicze znaczenie dla ustanowienia oraz dalszego rozwoju europejskiego modelu przeciętnego konsumenta mają trzy orzeczenia TS: Gut Springenheide²⁶, Sabel²⁷ oraz Lloyd²⁸, przy czym pierwszy i trzeci wyrok dotyczył dziedziny prawa znaków towarowych. Wyrok w sprawie Sabel był pierwszym, w którym pojawiło się pojęcie „przeciętnego konsumenta”. W wyroku w sprawie Gut Springenheide, wydanym na kanwie problemu oceny wprowadzających w błąd wypowiedzi promo-

cyjnych, po raz pierwszy wyraźnie określono cechy tego modelu. Natomiast w sprawie Lloyd TS potwierdził cechy zdefiniowane w sprawie Gut Springenheide, dodając, że przeciętny konsument rzadko ma możliwość bezpośredniego porównania znaków towarowych i w konsekwencji musi zaufać ich niedoskonałemu obrazowi, który ma w swojej pamięci. Ponadto poziom uwagi przeciętnego konsumenta może się różnić w zależności od kategorii danych towarów lub usług²⁹.

Definiując cechy modelu przeciętnego konsumenta na potrzeby trzech powyższych orzeczeń, TS nie odwoływał się dotąd do ustaleń nauk pozaprawnych, takich jak ekonomia. Brak podobnych odniesień również w opiniach rzeczników generalnych do każdej z trzech wspomnianych wyżej spraw oraz w preambule dyrektywy 2005/29. Sprawa Compass Banca różni się od dotychczasowych spraw rozstrzyganych przez TS. Chociaż Trybunał nie posłużył się pojęciami *homo oeconomicus* czy „teorii ograniczonej racjonalności”, zawartymi w treści pierwszego pytania prejudycjalnego, otworzył jednak przestrzeń dla ewentualnej zmiany podejścia do interpretacji pojęcia „przeciętnego konsumenta”, które w przyszłości może w większym stopniu uwzględniać koncepcje behawiorystyczne³⁰. Perspektywa zmiany podejścia jest możliwa właśnie dzięki treści pierwszego pytania prejudycjalnego w sprawie Compass Banca. Gdyby nie zawierało ono pojęć *homo oeconomicus* czy „teorii ograniczonej racjonalności”, rzecznik generalny zapewne nie analizowałby ich w swojej opinii, w której wyraźnie uwzględnił także ustalenia nauk ekonomicznych. Dlatego, choć ujęcie cech przeciętnego konsumenta z nowej perspektywy pojawiło się tylko w opinii rzecznika gene-

²³ Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (t.j. Dz.U. 2023, poz. 845, ze zm.).

²⁴ Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz.U. 2022, poz. 1233, ze zm.); wyrok SN z dnia 14 października 2009 r., V CSK 102/09, Legalis nr 288309; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 stycznia 2014 r., VI ACa 774/13, Legalis nr 1073547; wyrok SN z dnia 16 listopada 2016 r., I CSK 777/15, LEX nr 2237284.

²⁵ Ł. Żelechowski, *Ochrona oznaczeń odróżniających w prawie zwalczania nieuczciwej konkurencji. Zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2019, s. 233–234.

²⁶ Wyrok TS z dnia 16 lipca 1998 r., C-210/96, Gut Springenheide GmbH i Rudolf Tusky przeciwko Oberkreisdirektor des Kreises Steinfurt – Amt Für Lebensmittelüberwachung, Ecr 1998, nr 8, poz. I-4657.

²⁷ Wyrok TS z dnia 11 listopada 1997 r., C-251/95, Sabel BV przeciwko Puma AG, Rudolf Dassler Sport, ECR 1997, nr 11, poz. I-6191.

²⁸ Wyrok TS z dnia 22 czerwca 1999 r., C-342/97, Lloyd Schuhfabrik Meyer & Co. GmbH przeciwko Klijsen Handel BV, ECR 1999, nr 6, poz. I-3819.

²⁹ *Ibidem*, s. 26.

³⁰ M. El-Hagin, *Przegląd orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz pytań prejudycjalnych dotyczących dyrektywy 2005/29/WE o nieuczciwych praktykach handlowych w okresie od 1 stycznia 2023 roku do 31 grudnia 2024 roku*, „Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny” 2025, nr 1, s. 141.

ralnego, a nie w wyroku TS, okoliczność tę należy ocenić pozytywnie. Dzięki opinii rzecznika wprowadzony został bowiem nowy, dotąd pomijany kontekst, a wyrok TS nie zamyka perspektyw uwzględnienia tego kontekstu w przyszłych wypowiedziach orzecznictwa.

Niezależnie od trafności cech nadanych modelowi przeciętnego konsumenta w wypowiedziach TS, a następnie utrwalonych w dyrektywie 2005/29, dotychczasowa charakterystyka prezentowana w orzecznictwie TS nie miała właściwego uzasadnienia naukowego. Mogłoby ono pochodzić z nauk zajmujących się zachowaniem konsumenta oraz badaniem rzeczywistości rynkowej, takich jak: ekonomia, psychologia behawioralna oraz kognitywistyka. Odwołań do dorobku tych nauk brakuje również w literaturze dotyczącej pojęcia „przeciętnego konsumenta” w świetle dyrektywy 2005/29, choć zdarzają się wyjątki³¹. Przyczyną może być okoliczność, że model przeciętnego konsumenta ma charakter normatywny, a nie empiryczny. Oznacza to, że cechy przeciętnego konsumenta stanowią kwestię prawną, ocenianą samodzielnie przez sąd lub inny organ rozpatrujący sprawę. Potwierdza to motyw 18 dyrektywy 2005/29, który stanowi, że test przeciętnego konsumenta nie jest testem statystycznym i sądy/organy zasadniczo mają polegać na własnej umiejętności oceny, z uwzględnieniem orzecznictwa TS³². Taka konstrukcja utrudnia zastosowanie dorobku nauk pozaprawnych i skonfrontowanie go z normatywnymi cechami modelu przeciętnego konsumenta.

Zdaniem A. Tischner przeciętny konsument jest modelem narzuconym, swoistą prognozą oczekiwań w zakresie zachowań konsumenckich oraz narzędziem realizacji polityki Unii Europejskiej³³. Uważa się, że normatywnie ukształtowany model konsumenta pozwala w bardziej wyważony sposób uwzględniać okoliczności istotne dla ocen prawnych, ponieważ skupia się na tym, jak powinno być, a nie tylko na tym, jak jest, w odróżnieniu od nauk empirycznych³⁴. Można dostrzec w tym pewną analogię między modelem przeciętnego konsumenta a modelem *homo oeconomicus*, stanowiącym uproszczone ujęcie teoretyczne. Nie odzwierciedla on rzeczywistego funkcjonowania człowieka, chociaż bywa stosowany niekiedy w analizach ekonomii społecznej³⁵.

Trybunał w glosowanym wyroku stwierdził, że definicja przeciętnego konsumenta dopuszcza możliwość, iż zdolność do podejmowania decyzji może zostać zakłócona takimi ograniczeniami jak błędy poznawcze. Nie oznacza to, że charakterystyka przeciętnego konsumenta została uzupełniona przez TS o odpowiednie uzasadnienie czerpiące z dziedzin nauk badających empirycznie rzeczywistość rynkową. Wydaje się jednak, że w ten sposób TS otwiera drogę do większego niż dotychczas uwzględniania rzeczywistości rynkowej przy ustalaniu reakcji przeciętnego konsumenta. W szczególności może to mieć miejsce, jeżeli w realiach rynkowych, stwierdzonych w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego, takie ograniczenia jak błąd poznawczy mogą wpływać na podjęcie decyzji. W tym zakresie stanowisko TS należy ocenić pozytywnie.

³¹ B.B. Duivenvoorde, *The Consumer Benchmarks in the Unfair Commercial Practices Directive*, Amsterdam 2014, s. 169; F.P. Patti, 'Fraud' and 'misleading commercial practices': Modernising the law of defects in consent, "European Review of Contract Law" 2016, vol. 12(4), s. 331; J. Trzaskowski, *The Unfair Commercial Practices Directive and Vulnerable Consumers*, 2013, http://www.legalriskmanagement.com/PUBLICATIONS/2013_IACL.pdf (dostęp: 15.10.2025), s. 17–18.

³² Ł. Żelechowski, *Komentarz do art. 132¹ [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. Ł. Żelechowski, Warszawa 2022, s. 238.

³³ A. Tischner, *Model przeciętnego konsumenta w prawie europejskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2006, nr 1, s. 233–234.

³⁴ Eadem, *Czy prawo znaków towarowych interesuje się konsumentem i realiami rynku?* [w:] *In varietate concordia. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Skubisza*, red. E. Całka, A. Jakubecki, M. Nazar, A. Niewęglowski, R. Poździk, Warszawa 2022, s. 563–564.

³⁵ A. Samochowiec, M. Chęć, *op. cit.*, s. 29.

4.2. Nieostrość pojęcia „ograniczeń mogących zakłócić proces decyzyjny konsumenta”

Pierwsze pytanie prejudycjalne, dotyczące wykładni pojęcia „przeciętnego konsumenta”, miało służyć do ustalenia, czy praktykę handlową Compass Banca należy uznać za agresywną praktykę handlową, w szczególności w rozumieniu art. 8 i 9 dyrektywy 2005/29, a tym samym za nieuczciwą w rozumieniu art. 5 tej dyrektywy³⁶. Trybunał nie wypowiedział się jednak o możliwych konsekwencjach odpowiedzi na pytanie pierwsze dla oceny sytuacji w postępowaniu głównym, co może być ocenione krytycznie.

Negatywnie należy ocenić również fakt, że TS nie zdefiniował ograniczeń mogących zakłócić proces decyzyjny konsumenta, mimo że stanowią one zasadniczą część odpowiedzi na pierwsze pytanie prejudycjalne. Trybunał, stosując sformułowanie „ograniczenia mogące zakłócić proces decyzyjny konsumenta”, które dotychczas nie było wykorzystywane w sprawach dotyczących wykładni pojęcia „przeciętnego konsumenta”, mógł podjąć próbę jego wyjaśnienia. Tymczasem poprzestał na wymienieniu błędów poznawczych jako przykładu takich ograniczeń. Ponadto nie sprecyzował, co należy rozumieć przez błąd poznawczy.

Zdaniem niektórych autorów można przypuszczać, że przykładami ograniczeń mogących zakłócić proces decyzyjny konsumenta, innymi niż błędy poznawcze, są okoliczności przywołane w pkt 55 i 56 wyroku Compass Banca³⁷, choć nie wskazują na to twierdzenia TS. Przytoczone okoliczności dotyczą różnic w poziomie uwagi przeciętnego konsumenta w zależności od kategorii towarów lub usług oraz możliwości zasugerowania mu błędnego postrzegania informacji. Wątpliwości budzi jednak treść pkt 57, zgodnie z którym nie każde ryzyko wystąpienia błędu poznawczego skut-

kuje zniekształceniem zachowania przeciętnego konsumenta. Powstaje zatem pytanie, czy okoliczności wymienione w pkt 55 i 56 wyroku należy traktować jako przykłady ograniczeń innych niż błędy poznawcze, czy też jako same błędy poznawcze. Niezależnie od tego, czy zostaną one uznane za ograniczenia *sensu largo*, czy też za wąsko rozumiane błędy poznawcze, stanowią pewną wskazówkę, jak rozumieć przedmiotowe ograniczenia. Jednocześnie stanowisko TS wyrażone w pkt 57 wyroku sugeruje, że praktyka handlowa nie będzie uznana za nieuczciwą, jeżeli ryzyko wystąpienia błędu poznawczego nie będzie prowadziło do istotnej zmiany postępowania przeciętnego konsumenta³⁸. Tym samym samo wystąpienie takiego ryzyka nie stanowi wystarczającej podstawy do przypisania praktyce nieuczciwego charakteru.

Jak słusznie stwierdził TS³⁹, zgodnie z motywem 18 dyrektywy 2005/29 sądy i organy krajowe powinny samodzielnie, w oparciu o orzecznictwo TS, określać typową reakcję przeciętnego konsumenta. W świetle odpowiedzi TS na pierwsze pytanie prejudycjalne należy uznać, że rolą sądów i organów krajowych będzie zdefiniowanie ograniczeń, które mogą zakłócać proces decyzyjny konsumenta oraz wskazanie, jakie ograniczenie wystąpiło w danym przypadku. Innymi słowy, zadanie określenia, czy w danej sytuacji występuje błąd poznawczy, czy też inne ograniczenie mogące zakłócać proces decyzyjny konsumenta spoczywa na organach krajowych. Ze względu na brak w glosowanym wyroku bliższych wskazówek dotyczących dokonywania takich kwalifikacji, problemem może być jednak brak wystarczającej wiedzy sądów i organów w zakresie wspomnianych ograniczeń, umożliwiającej uwzględnianie tych ograniczeń w toku stosowania przepisów prawa.

Pomocnym narzędziem w tym zakresie powinno być odwołanie się przez sąd do badania opinii publicznej konsumentów lub opi-

³⁶ Wyrok w sprawie Compass Banca, s. 37.

³⁷ A. Jabłonowska, T. Bouwman, *Cognitive biases of the average consumer*, 22.11.2024, <https://consumerid.eu/blogs/the-cognitive-biases-of-the-average-consumer> (dostęp: 20.05.2025).

³⁸ M. Namysłowska, *The silent death of EU consumer law and its resilient revival: Reinventing consumer protection against unfair digital commercial practices*, „Journal of Consumer Policy” 2025, vol. 48, s. 10.

³⁹ Wyrok w sprawie Compass Banca, s. 50.

nii biegłego⁴⁰. Możliwość ta wynika z wyroku w sprawie Gut Springenheide, zgodnie z którym dopuszcza się takie środki w drodze wyjątku w sytuacji, w której sąd ma w konkretnej sprawie szczególną trudność przy dokonywaniu oceny reakcji konsumenckich dla stwierdzenia niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd⁴¹. Problemem jest jednak fakt, że w tym wyroku nie zostało określone, jak odnosić wymienione dowody do abstrakcyjnego modelu przeciętnego konsumenta⁴². Zasadniczo uważa się, że takie środki dowodowe mają charakter pomocniczy w konstruowaniu modelu normatywnego przez organ dokonujący oceny⁴³. W konkretnych okolicznościach stanu faktycznego może dojść jednak do sytuacji, w której dla oceny reakcji przeciętnego odbiorcy wyjątkowo dozwolone może być zastosowanie metody empirycznej w celu stwierdzenia ryzyka wprowadzenia w błąd, zwłaszcza jeżeli nie można się odwołać do hipotetycznego wzorca przeciętnego konsumenta⁴⁴.

Należy także odróżnić sytuację polegającą na korzystaniu przez organ z dorobku nauk pozaprawnych w postaci artykułów lub badań naukowych, nawet empirycznych, ale niezwiązanych z daną sprawą, dla uzasadnienia przyjętej przez organ oceny reakcji konsumenckich od sytuacji, w której badana jest opinia publiczna na potrzeby konkretnej sprawy. W tym drugim przypadku potrzebne będzie raczej badanie empiryczne dedykowane konkretnej sprawie. Sposób wykorzystania takich badań lub opinii biegłego stanowi wyzwanie dla sądów i organów rozpatrujących sprawy, które wymagają ustalenia reakcji przeciętnego konsumenta.

⁴⁰ A. Jabłonowska, T. Bouwman, *op. cit.*

⁴¹ Wyrok TS z dnia 16 lipca 1998 r., C-210/96, Gut Springenheide, s. 37.

⁴² B.B. Duivenvoorde, *op. cit.*, s. 46.

⁴³ R. Skubisz, M. Mazurek, *Art. 132¹ Prawa własności przemysłowej [w:] System Prawa Prywatnego*, t. 14B: *Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2017, s. 784.

⁴⁴ *Ibidem*.

Podsumowanie

Treść pierwszego pytania prejudycjalnego w sprawie Compass Banca stwarzała szansę wyraźnej zmiany ugruntowanej koncepcji przeciętnego konsumenta. Sprzyjała temu opinia rzecznika generalnego, odnosząca się do pojęć *homo oeconomicus* i „ograniczonej racjonalności”, dotychczas niebędących przedmiotem analizy w sprawach rozstrzyganych przez TS. Choć TS nie w pełni podzielił te koncepcje, w wyroku zawarł sformułowania umożliwiające w dalszej perspektywie zmianę podejścia do konstruowania modelu przeciętnego konsumenta. W świetle wyroku TS sądy i organy będą musiały brać pod uwagę, że zdolność do podejmowania decyzji przez hipotetycznego konsumenta może zostać zakłócona ograniczeniami, takimi jak błędy poznawcze. Tym samym TS otworzył możliwość bardziej znuansowanej interpretacji pojęcia „przeciętnego konsumenta”. Ocena wyroku jest w tym zakresie aprobująca.

Brak wyjaśnienia przez TS, jak należy rozumieć ograniczenia zakłócające proces decyzyjny konsumenta lub błędy poznawcze, sprawia natomiast, że komentowany wyrok pozostawia pewien niedosyt. Wspomniane braki mogą prowadzić do wątpliwości, w jaki sposób sądy i organy powinny interpretować te pojęcia. Jednocześnie TS nakłada na nie dużą odpowiedzialność za kształtowanie wykładni i praktyki stosowania pojęcia „ograniczeń zakłócających proces decyzyjny konsumenta”. Sądy i organy będą musiały rozstrzygać, jakie są inne przypadki takich ograniczeń, oprócz błędów poznawczych, które nie zostały szerzej wyjaśnione w wyroku w sprawie Compass Banca. Od ich rozstrzygnięć będzie zależał poziom ochrony konsumentów w sprawach, w których model przeciętnego konsumenta ma znaczenie.

Abstract**The bounded rationality of the average consumer – commentary on the judgment of the Court of Justice of the European Union of 14 November 2024, C-646/22, Compass Banca SpA v Autorita Garante della Concorrenza e del Mercato**

Keywords: Directive 2005/29; average consumer; homo oeconomicus; bounded rationality theory; cognitive bias

The commentary is partly approving and partly critical of the judgment of the Court of Justice of the European Union (CJEU) in case C-646/22, *Compass Banca*. The focus is on the CJEU's interpretation of the concept of the "average consumer" in the context of the first preliminary question. The CJEU's interpretation allows for a change in the current approach to constructing the characteristics of the average consumer model by allowing for the consideration of limitations, including cognitive biases, that influence consumer decision-making. This aspect should be assessed positively. At the same time, reference to the category of limitations affecting consumer decision-making, previously absent from the CJEU's case law on unfair commercial practices, as well as the CJEU's failure to clarify how to understand this category, raises interpretative doubts. This aspect should be assessed negatively. This issue is set out in Directive 2005/29 on unfair commercial practices. However, it is also relevant to other areas of law where the model of the average consumer is applied.

Bibliografia**Literatura**

- Brożyna M., *Konsumentenrecht und Widerruf*, Warszawa 2021.
- Duivenvoorde B.B., *The Consumer Benchmarks in the Unfair Commercial Practices Directive*, Amsterdam 2014.
- El-Hagin M., *Przegląd orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz pytań prejudycjalnych dotyczących dyrektywy 2005/29/WE o nieuczciwych praktykach handlowych w okresie od 1 stycznia 2023 roku do 31 grudnia 2024 roku*, „Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny” 2025, nr 1.
- Ferretti F., *The consumer image under EU law: Average, rationally bounded and dispositionally vulnerable. What are the prospects for protection in digital markets?*, “Common Market Law Review” 2025, vol. 62(1). <https://doi.org/10.54648/COLA2025005>
- Jabłonowska A., Bouwman T., *Cognitive biases of the average consumer*, 22.11.2024, <https://consumerid.eu/blogs/the-cognitive-biases-of-the-average-consumer> (dostęp: 20.05.2025).
- Kahneman D., *Pułapki myślenia*, Poznań 2012.
- Namysłowska M., *The silent death of EU consumer law and its resilient revival: Reinventing consumer protection against unfair digital commercial practices*, “Journal of Consumer Policy” 2025, vol. 48. <https://doi.org/10.1007/s10603-025-09590-5>
- Patti F.P., *‘Fraud’ and ‘misleading commercial practices’: Modernising the law of defects in consent*, “European Review of Contract Law” 2016, vol. 12(4). <https://doi.org/10.1515/ercl-2016-0017>
- Purnhagen K.P., Schebesta H., *Island or ocean: Empirical evidence on the average consumer concept in the UCPD*, “European Review of Private Law” 2020, vol. 28(2). <https://doi.org/10.54648/ERPL2020015>
- Samochowiec A., Chęć M., *Rola emocji w podejmowaniu decyzji ekonomicznych [w:] Interdyscyplinarność w naukach ekonomicznych*, red. A. Wawrzyniak, B. Wąsikowska, M. Witek, Warszawa 2017.
- Sieradzka M., *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz*, Warszawa 2008.
- Simon H.A., *A Behavioral model of rational choice*, “The Quarterly Journal of Economics” 1955, vol. 69(1). <https://doi.org/10.2307/1884852>

Skubisz R., Mazurek M., *Art. 132¹ Prawa własności przemysłowej* [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 14B: *Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2017.

Tischner A., *Czy prawo znaków towarowych interesuje się konsumentem i realiami rynku?* [w:] *In varietate concordia. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Skubisza*, red. E. Całka, A. Jakubecki, M. Nazar, A. Niewęglowski, R. Poźdźik, Warszawa 2022.

Tischner A., *Model przeciętnego konsumenta w prawie europejskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2006, nr 1.
Trzaskowski J., *The Unfair Commercial Practices Directive and Vulnerable Consumers*, 2013, http://www.legalriskmanagement.com/PUBLICATIONS/2013_IACL.pdf (dostęp: 15.10.2025).

Tversky A., Kahneman D., *Judgment under uncertainty: Heuristics and biases*, „Science” 1974, vol. 185.

Wawrzyniak A., *Homo neuroeconomicus – droga od homo oeconomicusa do homo neruoeconomicusa* [w:] *Interdyscyplinarność w naukach ekonomicznych*, red. A. Wawrzyniak, B. Wąsikowska, M. Witek, Warszawa 2017.

Żelechowski Ł., *Komentarz do art. 132¹* [w:] *Prawo własności przemysłowej. Komentarz*, red. Ł. Żelechowski, Warszawa 2022.

Żelechowski Ł., *Ochrona oznaczeń odróżniających w prawie zwalczania nieuczciwej konkurencji. Zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2019.

Akty prawne

Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz.U. 2022, poz. 1233, ze zm.).
Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/29/WE z dnia 11 maja 2005 r. dotycząca nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniająca dyrektywę Rady 84/450/EWG, dyrektywy 97/7/WE, 98/27/WE i 2002/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady (Dz. Urz. L 149/22, 11.06.2005, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (t.j. Dz.U. 2023, poz. 845, ze zm.).

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/97 z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie dystrybucji ubezpieczeń (wersja przekształcona) (Dz. Urz. L 26/19, 2.02.2016, z późn. zm.).

Orzecznictwo

Wyrok TS z dnia 11 listopada 1997 r., C-251/95, Sabel BV przeciwko Puma AG, Rudolf Dassler Sport, ECR 1997, nr 11, poz. I-6191.

Wyrok TS z dnia 16 lipca 1998 r., C-210/96, Gut Springenheide GmbH i Rudolf Tusky przeciwko Oberkreisdirektor des Kreises Steinfurt – Amt Für Lebensmittelüberwachung, Ecr 1998, nr 8, poz. I-4657.

Wyrok TS z dnia 22 czerwca 1999 r., C-342/97, Lloyd Schuhfabrik Meyer & Co. GmbH przeciwko Klijsen Handel BV, ECR 1999, nr 6, poz. I-3819.

Wyrok SN z dnia 14 października 2009 r., V CSK 102/09, Legalis nr 288309.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 22 stycznia 2014 r., VI ACa 774/13, Legalis nr 1073547.

Wyrok SN z dnia 16 listopada 2016 r., I CSK 777/15, LEX nr 2237284.

Wyrok TS z dnia 14 listopada 2024 r., C-646/22, Compass Banca SpA przeciwko Autorita Garante della Concorrenza e del Mercato, ECLI:EU:C:2024:957.

dr hab. Rafał Woźniak, prof. URad.

ORCID: 0000-0002-5405-8676

r.wozniak@urad.edu.pl

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Radomski

Stosowanie art. 109(3) k.c. przy reprezentacji spółek kapitałowych – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2023 r., II CSKP 1897/22

Słowa kluczowe: *prokurent; członek zarządu; reprezentacja łączna; reprezentacja mieszana; prokura niewłaściwa*

Komentowane orzeczenie dotyczy wciąż budzącej spory w doktrynie kwestii wymogu uzyskania pełnomocnictwa szczególnego w sytuacji określonej w art. 109³ k.c., tj. w przypadku działania członka zarządu i prokurenta w ramach reprezentacji łącznej. W głosowanym wyroku Sąd Najwyższy opowiedział się za poglądem, zgodnie z którym art. 109³ k.c. nie ma zastosowania do prokurenta działającego z członkiem zarządu w ramach reprezentacji łącznej spółki kapitałowej (art. 205 § 1, art. 300⁶ § 1 i art. 373 § 1 k.s.h.). Komentowany judykat potwierdza dotychczasową linię orzeczniczą, wpisując się w toczącą się dyskusję w tej sprawie. Niniejsza glosa jest aprobująca.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2023 r., II CSKP 1897/22

Do skutecznego złożenia oświadczenia o ustanowieniu hipoteki przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowaną przez członka zarządu i prokurenta w ramach reprezentacji łącznej (art. 205 § 1 k.s.h.¹) nie jest niezbędne uzyskanie przez prokurenta pełnomocnictwa szczególnego.

I. Stan faktyczny

Stan faktyczny w sprawie był następujący. Wyrokiem z dnia 9 września 2020 r. Sąd Okręgowy w Toruniu oddalił powództwo B. sp. z o.o. przeciwko W. sp.k. o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego stanowiącego akt notarialny ustanawiający hipotekę i zawierający oświadczenie o poddaniu się egzekucji. Powyższym aktem notarialnym

powód ustanowił hipotekę na rzecz pozwanego, jako administratora hipoteki, na nieruchomości oraz złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji, a także zawarł z Q. SA umowę o ustąpieniu pierwszeństwa hipoteki. Do ustanowienia tej hipoteki oraz poddania się egzekucji w trybie art. 777 k.p.c.² doszło wskutek wykonania przez powoda zobowiązania wynikającego z umowy zastępstwa inwestycyjnego

¹ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. 2024, poz. 18, ze zm.).

² Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1568, ze zm.).

w zakresie finansowania inwestycji z 31 października 2012 r., zawartej pomiędzy powodem a Q., która to umowa poprzedzona została umową z 9 grudnia 2011 r., zawartą pomiędzy tymi samymi stronami o przeprowadzenie kompleksowej realizacji inwestycji.

Umowę o ustanowienie hipoteki i poddanie się egzekucji podpisano 10 kwietnia 2014 r. w Warszawie. Powód był reprezentowany przez członka zarządu i prokurenta w ramach reprezentacji łącznej mieszanej. Pozwany pełnił rolę administratora hipoteki na rzecz nabywców obligacji. Po podpisaniu umowy obligatariusz dokonał płatności ceny emisyjnej, które zostały przebrane na konta spółek zależnych od Q. i w ten sposób doszło do wyprowadzenia majątku spółki. Po wezwaniu Q. przez powoda do wykonania zobowiązania i wobec braku odpowiedzi w dniu 7 listopada 2014 r. powód złożył przed notariuszem oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia o ustanowieniu hipoteki i oświadczenia o poddaniu się rygorowi egzekucji jako złożonych pod wpływem błędu wywołanego podstępem przez Q.

Sąd Okręgowy w Toruniu oddalił powództwo. Stwierdził, że błąd nie dotyczył elementu istotnego umowy, lecz okoliczności związanych z jej wykonaniem. Uznał, że powód nie wykazał, iż pozwany podstępnie wywołał błąd. Oddalił zarzut naruszenia art. 109³ k.c.³, wskazując na dominujący pogląd o braku wymogu dodatkowego pełnomocnictwa dla prokurenta w reprezentacji łącznej mieszanej. Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację powoda i podtrzymał stanowisko Sądu Okręgowego.

Na posiedzeniu niejawnym 19 kwietnia 2023 r. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powoda. Sąd uznał, że „do skutecznego złożenia oświadczenia o ustanowieniu hipoteki przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowaną przez członka zarządu i prokurenta w ramach reprezentacji łącznej nie jest niezbędne uzyskanie przez prokurenta pełnomocnictwa szczególnego”. Podkreślił,

że w ramach mieszanej reprezentacji łącznej prokurent, choć nie jest członkiem zarządu, *de iure* wykonuje czynności w ramach organu reprezentacji (zarządu spółki). Jego działanie umożliwia wykonywanie uprawnień w zakresie reprezentacji spółki przypisanych członkowi zarządu, a oświadczenie prokurenta prowadzi do „swoistej kontroli i aktualizacji” oświadczenia członka zarządu.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego punktem odniesienia dla oceny skutków oświadczeń składanych w ramach mieszanej reprezentacji łącznej jest sfera kompetencyjna przyznawana członkowi zarządu, a nie uprawnienia przypisywane prokurentowi działającemu w imieniu i na rzecz mocodawcy (art. 109¹ i 109³ k.c.). Sąd Najwyższy uznał za uzasadnione wyraźne rozdzielenie kompetencyjne między prokurentem działającym w imieniu i na rzecz mocodawcy a prokurentem wykonującym akty reprezentacji w ramach reprezentacji łącznej spółki. Dodatkowo sąd *meriti* wskazał, że pogląd, zgodnie z którym przepisy kodeksu cywilnego nie ograniczają prokurenta przy składaniu oświadczeń woli, w przypadku reprezentacji łącznej jest poglądem dominującym.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy, wymóg pełnomocnictwa szczególnego byłby niekoherentny z funkcją mieszanej reprezentacji łącznej, która często jest stosowana, gdy zaangażowanie dwóch członków zarządu jest niemożliwe lub trudne. Jednocześnie podkreślił konieczność rozróżnienia sytuacji prawnej prokurenta przez odwołanie się do konstrukcji prokury łącznej niewłaściwej (art. 109⁴ § 1 k.c.), która działa w sferze kompetencyjnej z art. 109¹ i 109³ k.c., w przeciwieństwie do reprezentacji łącznej mieszanej (art. 205 § 1 k.s.h. i art. 373 § 1 k.s.h.), która działa za spółkę w zakresie uprawnień zarządu.

2. Reprezentacja spółki – informacje ogólne

Głosowany wyrok dotyczy interesującego zagadnienia, jakim jest zakres umocowania prokurenta działającego łącznie z członkiem zarządu w ramach reprezentacji łącznej. Sto-

³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1071, ze zm.).

sownie do przepisów art. 201 § 1 k.s.h. organem uprawnionym do reprezentowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest zarząd. Z treści tego przepisu wynika więc, że zarząd jest organem obligatoryjnym, a jednocześnie jedynym uprawnionym do prowadzenia spraw i reprezentacji spółki. Realizacja tej kompetencji przysługuje każdemu członkowi zarządu i odnosi się do wszystkich czynności sądowych i pozasądowych. Przyjęcie roli zarządu w reprezentacji spółki wynika z teorii organów. Teoria ta wyrosła z teorii organicznej O. Gierkiego, zgodnie z którą osoba prawna, sama będąc jedynie konstrukcją prawną, działa poprzez swoje organy⁴.

W literaturze można spotkać różne definicje terminu „reprezentacja”. Według A. Kidyby reprezentacja to umocowanie do działania w stosunkach zewnętrznych. Autor wyróżnił szerokie i wąskie pojęcie reprezentacji. Reprezentacja w znaczeniu wąskim to składanie (reprezentacja czynna) lub przyjmowanie (reprezentacja bierna) oświadczeń w imieniu spółki. Reprezentacja w znaczeniu szerokim to występowanie we wszelkiego rodzaju stosunkach prawnych, zarówno z zakresu prawa cywilnego, jak i prawa administracyjnego, pracy oraz innych gałęzi prawa⁵. Domyślnym sposobem reprezentacji czynnej w przypadku wieloosobowego zarządu jest reprezentacja łączna⁶. E. Płonka, definiując reprezentację spółki, wskazuje, że jest to mechanizm umożliwiający wywołanie skutków prawnych w cudzej sferze prawnej poprzez zastąpienie przejawu woli reprezentowanego przejawem woli reprezentanta⁷.

Reprezentacja spółki musi się odbywać w ramach przepisów prawa. Stosownie do art. 205 § 1 k.s.h. zasady reprezentacji spółki z ogra-

niczoną odpowiedzialnością winny być określone w umowie spółki. Jeżeli umowa spółki nie zawiera żadnych postanowień w tym przedmiocie, do składania oświadczeń w imieniu spółki wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem (art. 205 § 1 k.s.h.). Przepis art. 205 § 1 k.s.h. statuuje więc ogólną zasadę reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a jej modyfikacja może być dokonana tylko w umowie spółki⁸. Nie budzi wątpliwości, że członek zarządu nie może zostać pozbawiony prawa reprezentacji, gdyż byłoby to sprzeczne z art. 204 k.s.h.⁹.

Z punktu widzenia przepisów prawa prokurent może więc działać razem z członkiem zarządu w dwóch przypadkach. Pierwszy z nich, nazywany reprezentacją łączną mieszaną, występuje wtedy, gdy tak ukształtowano sposób reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością stosownie do art. 205 § 1 k.s.h. Drugi przypadek odnosi się do prokury łącznej niewłaściwej (nieprawidłowej), tj. występuje wtedy, gdy prokura została ukształtowana w ten sposób, że ustanawiając prokurę, w dokumencie stwierdzono, iż prokurent może działać tylko łącznie z członkiem zarządu osoby prawnej lub ze współnikiem spółki osobowej¹⁰.

Należy wskazać, że współdziałanie dwóch członków zarządu albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem jest ustawowym modelem reprezentacji, a jej modyfikacja

⁴ Por. T. Szczurkowski, *Wadliwość czynności prawnych spółek kapitałowych na tle sankcji kodeksu cywilnego*, Warszawa 2012, s. 53.

⁵ A. Kidyba, *Handlowe spółki osobowe*, Kraków 2005, s. 157.

⁶ M. Dumkiewicz, *Komentarz do art. 205 [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2024, pkt 2.

⁷ E. Płonka, *Mechanizm łączenia skutków działań prawnych z osobami prawnymi na przykładzie spółek kapitałowych*, Wrocław 1994, s. 35.

⁸ B. Kozłowska-Chyła, *Reprezentacja łączna mieszaną w spółce kapitałowej a problem prokury łącznej mieszanej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 5, s. 34.

⁹ Trzeba się zgodzić z poglądem, że odmienne postanowienia umowy spółki należy uznać za nieważne. Zob. M. Rodzyńkiewicz, *Komentarz do art. 205 [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, LEX/el. 2018, pkt 4 i wskazane tu poglądy. Jak wskazuje M. Rodzyńkiewicz, przepis art. 205 § 2 k.s.h. ma charakter *ius cogens*. Por. także choćby uchwałę SN z dnia 24 października 1996 r., III CZP 112/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 20. Podobnie uchwała SN z dnia 24 kwietnia 2014 r., III CZP 17/14, OSNC 2015, nr 2, poz. 17.

¹⁰ K. Osajda, P. Popardowski, *Komentarz do art. 109¹ [w:] Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2024, nb. 12.

może być dokonana tylko na poziomie umowy spółki. Jak wskazuje A. Opalski, wymaganie reprezentacji łącznej ma na celu ochronę spółki i jej wspólników przed nadużyciami prawa reprezentacji przez pojedynczych piastunów, których działania wprawdzie wiązałyby spółkę, ale wykraczałyby poza zakres umocowania w stosunkach wewnętrznych. Oparcie się na zasadzie „dwóch par oczu” zmniejsza ryzyko działań sprzecznych z wolą organu, wymusza bowiem wspólną kontrolę piastunów ze względu na współodpowiedzialność za ewentualne nieprawidłowości¹¹.

3. Relacja art. 109³ k.c. do art. 205 § 1 k.s.h. – poglądy doktryny

Zakres kompetencji prokurenta w ramach reprezentacji łącznej stał się podstawą omawianego orzeczenia oraz sporów w doktrynie. Dla zrozumienia głosowanego wyroku zasadne wydaje się omówienie występujących w doktrynie podglądów. O ile poglądy judykatury są w miarę spójne, o tyle te przedstawiane w doktrynie są rozbieżne.

W pierwszej kolejności należy wskazać argumenty kwestionujące swobodę działania prokurenta w ramach reprezentacji łącznej i opowiadające się za koniecznością uzyskania pełnomocnictwa szczególnego w przypadku czynności wskazanych w art. 109³ k.c. Jak się wydaje, oceniając kompetencje prokurenta działającego z członkiem zarządu, znaczna część komentatorów opiera swoje stanowisko na zakresie umocowania wynikającego z aktu jego powołania.

W odniesieniu do powyższego A. Kidyba, już na bazie komentowanego wyroku, stwierdził, ale bez szerszej argumentacji, że brak jest jakichkolwiek podstaw prawnych uzasadniających twierdzenie, iż współdziałanie prokurenta z członkiem zarządu w ramach reprezentacji łącznej spółki kapitałowej powoduje rozszerze-

nie kompetencji prokurenta wynikającej z przepisów kodeksu cywilnego¹².

Krytykując pogląd o dopuszczalności nie stosowania regulacji art. 109³ k.c., J.P. Naworski stwierdził, że w przypadku współdziałania członka zarządu z prokurentem każda z osób ma swój odrębny zakres umocowania, w ramach którego może dokonywać czynności prawnej. Dlatego działanie prokurenta wraz z piastunem przy reprezentacji łącznej nie prowadzi do zmiany jego statusu i zakresu umocowania¹³. Podobne stanowisko zostało wyrażone przez P. Bielskiego. Autor ten podkreślił, że skoro nie sposób uznać prokurenta za członka zarządu spółki kapitałowej, to działanie prokurenta jako jej pełnomocnika zawsze uzależnione jest od oświadczenia woli spółki kapitałowej prowadzącej przedsiębiorstwo w znaczeniu przedmiotowym o udzieleniu mu prokury, co przesądza także o zakresie jego umocowania, który wynika z art. 109³ k.c.¹⁴.

Z kolei P. Piniór, argumentując swoje negatywne stanowisko, stwierdził, że skoro z art. 109³ k.c. wynika, iż prokurent nie może składać określonych oświadczeń w imieniu spółki, to należy konsekwentnie przyjmować, że owe czynności pozostają poza zakresem jego kompetencji¹⁵. W tym samym duchu wypowiedział się Z. Kuniewicz, według którego działanie prokurenta łącznie z członkiem zarządu

¹² A. Kidyba *Komentarz do art. 205 [w:] Komentarz aktualizowany do art. 1–300 Kodeksu spółek handlowych*, red. A. Kidyba, M. Dumkiewicz, LEX/el. 2025, pkt 2.

¹³ J.P. Naworski *Komentarz do art. 205 [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tytuł III. Spółki kapitałowe. Dział I. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, red. R. Potrzebszcz, T. Siemiątkowski, LEX/el. 2011, pkt 23.

¹⁴ Por. P. Bielski, *Skuteczność dokonania przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, reprezentowaną przez działających łącznie członka zarządu i prokurenta, czynności prawnej wykraczającej poza zakres ustawowego umocowania prokurenta. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 20 maja 2021 r., V CSKP 90/21, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2024, nr 6, s. 4.*

¹⁵ P. Piniór *Komentarz do art. 109³ [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. 1: Część ogólna (art. 1–125)*, red. M. Fras, M. Habbas, LEX/el. 2018, pkt 3.

¹¹ Por. A. Opalski *Komentarz do art. 205 [w:] Kodeks spółek handlowych*, t. 2A: *Spółka z o.o. Komentarz. Art. 151–226*, red. A. Opalski, Warszawa 2018, nb. 3.

spółki kapitałowej nie zmienia zakresu ustawowego umocowania prokurenta¹⁶. Stanowisko to autor ten wraz z M. Wysocką-Orlik powtórzył, komentując wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2021 r.¹⁷. Co istotne, autorzy wskazali na funkcjonalny aspekt, przemawiający za przyjęciem poglądu aprobowanego. W takim celu postulują jednak konieczną nowelizację kodeksu cywilnego i wprowadzenie wyraźnej regulacji w tym zakresie¹⁸.

Podobnie stwierdził R. Pabis. Podkreśla on, że fakt współdziałania z członkiem zarządu przy składaniu oświadczeń woli za spółkę nie jest wystarczający dla przypisywania prokurentowi możliwości skutecznego składania oświadczeń woli w przedmiocie zbycia przedsiębiorstwa lub oddania go do czasowego korzystania oraz zbycia i obciążania nieruchomości. Co więcej, takich kompetencji nie można także domniemywać. Autor ten w odniesieniu do pełnomocnictwa dla członka zarządu zauważa jednak, że praktyka obrotu jest tak daleko idąca, iż negacja tego podejścia spowodowałaby skrajnie niepożądane skutki¹⁹.

Z kolei K. Poroś skonstatował, że w przypadku gdy mamy do czynienia z reprezentacją łączną mieszaną, kompetencja prokurenta do współdziałania z członkiem zarządu lub ze współnikiem jest określana przez przepisy kodeksu spółek handlowych. Nie wpływa to jednak na zakres umocowania prokurenta²⁰.

Ten ograniczony przegląd poglądów doktryny należy zakończyć stanowiskiem A. Herberta²¹. Autor ten, również z pozycji odnoszącej się do zakresu kompetencji prokurenta, stwierdził, że prokurent przez sam fakt współdziałania w ramach reprezentacji łącznej mieszanej nie uzyskuje statusu piastuna w organie zarządzającym spółki kapitałowej. W konsekwencji nie jest właściwe wyznaczanie uprawnień prokurenta na podstawie przepisów, które zostały dedykowane dla zarządu.

Powyższe podsumowanie kluczowych, aczkolwiek subiektywnie wybranych poglądów nakazuje postawić tezę, że główny zarzut przeciwników szerokiego zakresu działania prokurenta odnosi się do aktu jego powołania, pomijając przepisy kodeksu spółek handlowych. Pogląd zwolenników o niestosowaniu przepisów art. 109³ k.c. do czynności prokurenta działającego w ramach reprezentacji łącznej znajduje w literaturze równie dużo, o ile nie więcej, zwolenników. Jak się wydaje, argumenty zwolenników tego poglądu są szersze i wielostronne.

Warto tu choćby przywołać interesujące spojrzenie na tę kwestię A. Opalskiego. Według tego autora reprezentacja mieszana stanowi szczególną postać reprezentacji spółki przez zarząd. W konsekwencji przesadza to o dopuszczalności podejmowania czynności określonych w art. 109³ k.c. przy współdziałaniu prokurenta. A. Opalski wywodzi swoje stanowisko z brzmienia art. 204 k.s.h., a także wskazuje, że kodeks spółek handlowych nie zawiera przepisu ograniczającego umocowanie zarządcy działającego łącznie z prokurentem oraz stawia na równi działania dwóch członków zarządu i zarządcy z prokurentem. W konsekwencji działania takie należy traktować jak działania zarządu jako organu, nie zaś przypadek repre-

¹⁶ Z. Kuniewicz, *Współdziałanie prokurenta z członkiem zarządu spółki kapitałowej*, „Przegląd Sądowy” 1998, nr 3, s. 27.

¹⁷ Wyrok SN z dnia 20 maja 2021 r., V CSKP 90/21, LEX nr 3252716.

¹⁸ Z. Kuniewicz, M. Wysocka-Orlik, *Reprezentacja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20.05.2021 r., V CSKP 90/21*, „Przegląd Sądowy” 2024, nr 7–8, s. 160.

¹⁹ R. Pabis, *Komentarz do art. 205 [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, K. Oplustil, R. Pabis, A. Rachwał, M. Spyra, G. Suliński, M. Tofel, M. Wawer, R. Zawłocki, Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Legalis 2022, nb. 6–7.

²⁰ K. Poroś, *Reprezentowanie przedsiębiorcy w sposób łączny – prokura łączna a reprezentacja łączna mieszana (wybrane zagadnienia)* [w:] *Przedsiębiorca w społecznej gospodarce rynkowej*, red.

T. Kocowski, J. Gola, Wrocław 2014, https://dbc.wroc.pl/Content/27556/PDF/Poros_Reprezentowanie_przedsiębiorcy_w_sposob_laczny.pdf (dostęp: 23.01.2026), s. 285 i n.

²¹ A. Herbert, *Mieszana reprezentacja łączna w spółce kapitałowej a zakres umocowania prokurenta*, „Przegląd Notarialny” 2004, nr 2, s. 54 i n.

zentacji spółki przez szczególnego pełnomocnika, jakim jest prokurent²².

Podobnie wypowiedziała się B. Kozłowska-Chyła²³. Autorka podzieliła poglądy doktryny, zgodnie z którymi w sytuacji współdziałania członka zarządu i prokurenta dochodzi do rozszerzenia umocowania prokurenta do granic właściwych umocowaniu członka zarządu. W takim ujęciu czynność prawna wykraczająca poza zakres umocowania prokurenta, lecz mieszcząca się w granicach umocowania członka zarządu, dokonana wspólnie przez członka zarządu i prokurenta w warunkach wskazanych w art. 205 k.s.h., jest czynnością ważną.

Oryginalne podejście zaprezentował M. Pazdan. Wychodząc od teorii organów, stwierdził, że charakter organu jednostce lub zespołowi ludzi nadają przepisy określające ustrój danej osoby prawnej. Działanie określonej jednostki (zespołu ludzi) tylko wtedy może być uznane za działanie samej osoby prawnej, gdy jest to jednostka (zespół ludzi), która rzeczywiście pełni funkcje organu, jej działanie mieści się w granicach kompetencji danego organu oraz zostało podjęte (w sposób wyraźny lub dorozumiany) jako działanie organu. Pomimo tego, że prokurent w sytuacji określonej w art. 205 § 1 k.s.h., występując w ramach reprezentacji łącznej spółki handlowej, nie staje się organem spółki, to jednak działa – wspólnie z innym uczestnikiem reprezentacji łącznej – jak organ²⁴.

Według S. Sołtysińskiego i P. Moskwy za powyższym poglądem przemawiają dyrektywy

zarówno wykładni systemowej, jak i wykładni funkcjonalnej. Autorzy podnoszą, że wobec stwierdzonej luki konstrukcyjnej właściwe jest sięgnięcie do przepisów kodeksu spółek handlowych, gdyż unormowania art. 205 § 1 k.s.h. mają na celu określenie różnych sposobów reprezentacji spółki przez członków zarządu²⁵.

Z kolei W. Popiołek wskazuje, że zakres działania prokurenta ulega rozszerzeniu właśnie ze względu na fakt takiego działania i obejmuje także czynności z art. 109³ k.c.²⁶. Podobnego zdania jest również M. Glicz, który podkreśla, że działanie prokurenta w ramach reprezentacji łącznej spółki mieści się w wykonywaniu kompetencji zarządu. Powoduje to, że przy składaniu oświadczeń woli przez prokurenta w związku z reprezentacją łączną spółki nie obowiązują ograniczenia wynikające z art. 109³ k.c.²⁷.

4. Ocena orzeczenia

W glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy słusznie opowiedział się za poglądem, zgodnie z którym w przypadku członka zarządu i prokurenta, działających w ramach reprezentacji łącznej określonej w art. 205 § 1 k.s.h., nie jest niezbędne uzyskanie przez prokurenta pełnomocnictwa szczególnego. Tym samym sąd *meriti* podzielił poglądy opowiadające się za odrębnością funkcjonalną art. 109³ k.c. oraz art. 205 § 1 k.s.h. Należy jednak zauważyć, że sąd *meriti* w komentowanym orzeczeniu nie przedstawił własnego oryginalnego podejścia. W zamian za to zaprezentował i odwołał się do poglądów judykatury i doktryny. Na marginesie warto wskazać, że w judykaturze w większości przypadków przedstawiany jest pogląd zgodny z podejściem przyjętym w komentowa-

²² A. Opalski, *op. cit.*, nb. 7. Ponadto A. Opalski wskazuje, że „w doktrynie niemieckiej niewłaściwa reprezentacja łączna ma zawsze służyć ułatwieniu istniejącej już reprezentacji łącznej członków zarządu, a nie ograniczeniu zakresu reprezentacji spółki przez organ”. Więcej na temat poglądów doktryny niemieckiej zob. M. Chomiuk, *Zakres prawa reprezentacji członka zarządu spółki z o.o. działającego łącznie z prokurentem*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 12, s. 27.

²³ B. Kozłowska-Chyła, *op. cit.*, s. 38.

²⁴ M. Pazdan [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Z. Radwański, Warszawa 2019, s. 687.

²⁵ S. Sołtysiński, P. Moskwa [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 17B: *Prawo spółek kapitałowych*, red. S. Sołtysiński, Warszawa 2016, s. 564.

²⁶ W. Popiołek [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. W. Pyziół, Warszawa 2008, s. 407.

²⁷ M. Glicz, *Komentarz do art. 109³ [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, LEX/el. 2025, pkt 5.

nym orzeczeniu. Przykładowo w wyroku z dnia 20 maja 2021 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i prokurent, działając łącznie, mogą zbyć przedsiębiorstwo, oddać je do czasowego korzystania, zbyć nieruchomość lub obciążyć nieruchomość, mimo że art. 109³ k.c. wyłącza te czynności z zakresu umocowania prokurenta²⁸.

W pierwszej kolejności trzeba odnieść się do argumentów z wykładni systemowej. Należy wskazać, że art. 205 § 1 k.s.h. znajduje się w rozdziale kodeksu spółek handlowych poświęconym organom spółki. Z tego wynika, że reguluje sposób działania samego zarządu, a nie pełnomocnika, jakim jest prokurent. W reprezentacji łącznej mieszanej prokurent działa za zarząd, czyli w sferze kompetencyjnej przypisanej organowi. To rozróżnienie ma kluczowe znaczenie dla zakresu oświadczeń, jakie może składać prokurent. Słusznie więc zauważył sąd *meriti*, że prokurent nie działa w zakresie kompetencji prokurenta, lecz członka zarządu. W chwili dokonywania czynności działa niejako jako członek zarządu. Bez członka zarządu działa jako prokurent. Współdziałanie członka zarządu niejako wyłącza przepisy art. 109³ k.c. Reprezentacja mieszana stanowi więc szczególną postać reprezentacji spółki przez zarząd²⁹. Działając w trybie art. 205 k.s.h., prokurent nie działa w roli prokurenta *per se*, lecz jako osoba niejako przybrana do czynności. Celem takiego działania jest, opierając się na zasadzie dwóch par oczu, zapewnienie kontroli i bezpieczeństwa transakcji.

Dobrze oddaje to pogląd D. Bugajnej-Sporczyk, wyrażony jeszcze na gruncie przepisów kodeksu handlowego, według której prokurent w przypadku reprezentacji łącznej „uzupełnia

zarząd”, aby była możliwa dwuosobowa reprezentacja. W konsekwencji działanie prokurenta ma taki zakres działania, jaki posiada zarząd”³⁰.

Należy także wskazać, że przepisy kodeksu spółek handlowych nie zawierają przepisów ograniczających umocowanie piastuna działającego łącznie z prokurentem. Gdyby ustawodawca zamierzał utrzymać ograniczenia z art. 109³ k.c. w tym wariantcie, powinien był to wyraźnie zaznaczyć w przepisach kodeksu spółek handlowych. Jak się wskazuje, czynienie rozróżnienia w zakresie kompetencji w oparciu tylko o to, czy jest ona wykonywana poprzez współdziałanie członków zarządu albo na skutek wspólnego działania piastuna i prokurenta, ma negatywne konsekwencje z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa prawnego podmiotów dokonujących czynności ze spółką kapitałową³¹.

O zakresie kompetencji, w ramach której mogą działać, wykonując reprezentację łączną, decydują nie kompetencje prokurenta określone w art. 109¹ § 1 k.c., lecz kompetencje przewidziane dla członka zarządu. W konsekwencji w takim przypadku działa on nie na podstawie art. 109¹ k.c., lecz art. 205 § 1 k.s.h. Należy podkreślić, że oba przepisy są od siebie niezależne i odmienne funkcjonalnie. Sens reprezentacji łącznej mieszanej przejawia się w tym, że sposób działania piastuna podlega ograniczeniu poprzez konieczność występowania wspólnie z prokurentem. Należy jednak podkreślić, że jest to wciąż działanie w imieniu spółki przez organ. Dlatego też przy reprezentacji łącznej mieszanej prokurent nie składa oświadczenia w imieniu i na rzecz swojego mocodawcy. W sferze kompetencyjnej działa w zakresie przypisanym dla członków tego organu. Warto podkreślić, że występując w ramach reprezentacji łącznej spółki handlowej, prokurent nie

²⁸ Por. wyrok SN z dnia 20 maja 2021 r., V CSKP 90/21, LEX nr 3252716; wyrok SN z dnia 8 października 2004 r., V CK 76/04, OSNC 2005, nr 10, poz. 175; uchwała SN z dnia 3 października 2003 r., III CZP 63/03, OSNC 2004, nr 12, poz. 188; postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2016 r., V CZ 26/16, LEX nr 2075719. Odmienne np. postanowienie SN z dnia 25 lutego 2016 r., II PZ 24/15, LEX nr 2019540.

²⁹ Wyrok SN z dnia 3 kwietnia 1998 r., III CKN 447/97, LEX nr 50535.

³⁰ D. Bugajna-Sporczyk, *Prokura łączna i samoistna w spółce kapitałowej*, „Prawo Spółek” 1997, nr 7–8, s. 12.

³¹ P. Popradowski, *Analiza bieżącego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego spółek handlowych*, „Głosa. Prawo Gospodarcze w Orzeczeniach i Komentarzach” 2023, nr 4, s. 16–17.

staje się wprawdzie organem spółki, ale działa jak organ. Słusznie zauważa M. Pazdan, że ustawodawca mógłby równie dobrze zezwolić na dopraszanie do tego zespołu innej osoby niż prokurent, ale byłoby to praktycznie mało użyteczne³².

Warto także odwołać się do wykładni historycznej. Na gruncie przepisów kodeksu handlowego powszechnie przyjmowano, że ograniczenia prokury nie mają wpływu na zakres reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, gdy jest ona wykonywana przez łączne działanie członka zarządu i prokurenta³³. Jednoznacznie wskazywano na rozszerzenie kompetencji prokurenta w takiej sytuacji³⁴. Gdyby więc ustawodawca inaczej widział zakres kompetencji prokurenta, to – znając dorobek doktryny – dokonałby takiej redakcji przepisu, która przesądzałaby o ograniczonym zakresie działania prokurenta w sytuacji określonej w art. 205 § 1 k.s.h. Tymczasem nie takiego się nie stało.

Argumentem pobocznym, na który jednak zwraca uwagę sąd *meriti*, jest argument funkcjonalny. Przyjęcie odmiennego poglądu mogłoby skutkować negatywnymi konsekwencjami dla spółki. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy, w specyficznych przypadkach, takich jak np. długotrwała choroba członka zarządu lub inne zdarzenia wykluczające możliwość współdziałania dwóch członków zarządu przy składaniu oświadczeń woli za spółkę, skutkowałoby to brakiem możliwości składania oświadczeń woli przez spółkę z wykorzystaniem mieszanej reprezentacji łącznej w sytuacjach określonych w art. 109³ k.c. O ile względy prakseologiczne

nie mogą być głównymi, o tyle w przypadku zgodności z argumentami z wykładni systemowej, funkcjonalnej czy historycznej są kolejnym istotnym elementem w dyskusji.

Podsumowanie

Glosowany wyrok zasługuje na akceptację. Należy podkreślić, że ten judykat jest istotny dla interpretacji przepisów dotyczących zakresu kompetencji prokurenta działającego w ramach reprezentacji łącznej z członkiem zarządu, a prezentowany w orzeczeniu pogląd zbieżny jest z poglądem dominującym w judykaturze oraz ze znaczną częścią poglądów doktryny. Omawiany wyrok, mimo że nie jest przełomowy, należy uznać za ważny głos w dyskusji, a także za potwierdzenie dotychczasowej linii orzeczniczej.

W glosie przedstawione zostały kluczowe poglądy doktryny, zarówno akceptujące, jak i negujące konieczność uzyskania pełnomocnictwa szczególnego w sytuacji określonej w art. 109³ k.c. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że prokurent działający z członkiem zarządu działa w oparciu o przepisy art. 205 § 1 k.s.h., a nie o przepisy kodeksu cywilnego. Z uwagi na charakter reprezentacji mieszanej, która stanowi szczególną postać reprezentacji spółki przez zarząd, prokurent nie działa w zakresie kompetencji prokurenta, lecz członka zarządu.

Celem działania prokurenta jest – w oparciu o zasadę dwóch par oczu – zapewnienie kontroli i bezpieczeństwa transakcji. Działając w trybie art. 205 § 1 k.s.h., prokurent nie działa w roli prokurenta *per se*, ale jako osoba niejako przybrana do czynności. W reprezentacji łącznej mieszanej prokurent działa bowiem za zarząd, czyli w sferze kompetencyjnej przypisanej organowi. Jednocześnie należy wskazać, że przepisy kodeksu spółek handlowych nie zawierają regulacji ograniczających umocowanie piastuna działającego łącznie z prokurentem.

³² M. Pazdan, *Orolach, w jakich może występować prokurent przy dokonywaniu czynności prawnych*, „Rejent” 2003, nr 12, s. 9. Zob. także: idem [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne...*, s. 688.

³³ M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1991, s. 331, cyt. za E. Plonka, *op. cit.*, s. 79.

³⁴ T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Łódź 1994, s. 232.

Abstract**Application of Article 109(3) of the Civil Code in the representation of capital companies – commentary on the judgment of the Supreme Court of 19 April 2023, II CSKP 1897/22**

Keywords: commercial proxy; board member; joint representation; mixed representation; improper commercial proxy

The commented ruling refers to the issue of the requirement to obtain a special power of attorney in the situation specified in Article 109³ of the Civil Code in the case of a member of the management board and a proxy acting within the framework of joint representation, which is still controversial in doctrine. In the commented judgment, the Supreme Court ruled that Article 109³ of the Civil Code does not apply to a proxy acting with a member of the management board within the framework of joint representation of a capital company (Article 205 § 1, Article 300⁶⁶ § 1, and Article 373 § 1 of the Commercial Companies Code). The commented judgment, while confirming the line of jurisprudence, is part of the ongoing discussion on this issue. This commentary is approving.

Bibliografia**Literatura**

- Allerhand M., *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1991.
- Bielski P., *Skuteczność dokonania przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, reprezentowaną przez działających łącznie członka zarządu i prokurenta, czynności prawnej wykraczającej poza zakres ustawowego umocowania prokurenta. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 20 maja 2021 r., V CSKP 90/21, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2024, nr 6.*
- Bugajna-Sporczyk D., *Prokura łączna i samoistna w spółce kapitałowej*, „Prawo Spółek” 1997, nr 7–8.
- Chomiuk M., *Zakres prawa reprezentacji członka zarządu spółki z o.o. działającego łącznie z prokurentem*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 12.
- Dumkiewicz M., *Komentarz do art. 205 [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2024.
- Dziurzyński T., Fenichel Z., Honzatko M., *Kodeks handlowy. Komentarz*, Łódź 1994.
- Glicz M., *Komentarz do art. 109³ [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, LEX/el. 2025.
- Herbert A., *Mieszana reprezentacja łączna w spółce kapitałowej a zakres umocowania prokurenta*, „Przegląd Notarialny” 2004, nr 2.
- Kidyba A., *Handlowe spółki osobowe*, Kraków 2005.
- Kidyba A., *Komentarz do art. 205 [w:] Komentarz aktualizowany do art. 1–300 Kodeksu spółek handlowych*, red. A. Kidyba, M. Dumkiewicz, LEX/el. 2025.
- Kozłowska-Chyła B., *Reprezentacja łączna mieszana w spółce kapitałowej a problem prokury łącznej mieszanej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2014, nr 5.
- Kuniewicz Z., *Współdziałanie prokurenta z członkiem zarządu spółki kapitałowej*, „Przegląd Sądowy” 1998, nr 3.
- Kuniewicz Z., Wysocka-Orlik M., *Reprezentacja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20.05.2021 r., V CSKP 90/21, „Przegląd Sądowy” 2024, nr 7–8.*
- Naworski J.P., *Komentarz do art. 205 [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tytuł III. Spółki kapitałowe. Dział I. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, red. R. Potrzeszcz, T. Siemiątkowski, LEX/el. 2011.
- Opalski A., *Komentarz do art. 205 [w:] Kodeks spółek handlowych*, t. 2A: *Spółka z o.o. Komentarz. Art. 151–226*, red. A. Opalski, Warszawa 2018.
- Osajda K., Popardowski P., *Komentarz do art. 109⁴ [w:] Kodeks cywilny. Komentarz*, red. W. Borysiak, Legalis 2024.

- Pabis R., *Komentarz do art. 205* [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, K. Oplustil, R. Pabis, A. Rachwał, M. Spyra, G. Suliński, M. Tofel, M. Wawer, R. Zawłocki, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Legalis 2022.
- Pazdan M. [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Z. Radwański, Warszawa 2019.
- Pazdan M., *O rolach, w jakich może występować prokurent przy dokonywaniu czynności prawnych*, „Rejent” 2003, nr 12.
- Piniór P., *Komentarz do art. 109³* [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1: *Część ogólna (art. 1–125)*, red. M. Fras, M. Habdas, LEX/el. 2018.
- Plonka E., *Mechanizm łączenia skutków działań prawnych z osobami prawnymi na przykładzie spółek kapitałowych*, Wrocław 1994.
- Popiołek W. [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. W. Pyziół, Warszawa 2008.
- Popradowski P., *Analiza bieżącego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego spółek handlowych*, „Głosa. Prawo Gospodarcze w Orzeczeniach i Komentarzach” 2023, nr 4.
- Poros K., *Reprezentowanie przedsiębiorcy w sposób łączny – prokura łączna a reprezentacja łączna mieszana (wybrane zagadnienia)* [w:] *Przedsiębiorca w społecznej gospodarce rynkowej*, red. T. Kocowski, J. Gola, Wrocław 2014, https://dbc.wroc.pl/Content/27556/PDF/Poros_Reprezentowanie_przedsiębiorcy_w_sposob_lacny.pdf (dostęp: 23.01.2026).
- Rodzinkiewicz M., *Komentarz do art. 205* [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, LEX/el. 2018.
- Sołtysiński S., Moskwa P. [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 17B: *Prawo spółek kapitałowych*, red. S. Sołtysiński, Warszawa 2016.
- Szczurkowski T., *Wadliwość czynności prawnych spółek kapitałowych na tle sankcji kodeksu cywilnego*, Warszawa 2012.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1071, ze zm.).
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1568, ze zm.).
- Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. 2024, poz. 18, ze zm.).

Orzecznictwo

- Uchwała SN z dnia 24 października 1996 r., III CZP 112/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 20.
- Wyrok SN z dnia 3 kwietnia 1998 r., III CKN 447/97, LEX nr 50535.
- Uchwała SN z dnia 3 października 2003 r., III CZP 63/03, OSNC 2004, nr 12, poz. 188.
- Wyrok SN z dnia 8 października 2004 r., V CK 76/04, OSNC 2005, nr 10, poz. 175.
- Uchwała SN z dnia 24 kwietnia 2014 r., III CZP 17/14, OSNC 2015, nr 2, poz. 17.
- Postanowienie SN z dnia 25 lutego 2016 r., II PZ 24/15, LEX nr 2019540.
- Postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2016 r., V CZ 26/16, LEX nr 2075719.
- Wyrok SN z dnia 20 maja 2021 r., V CSKP 90/21, LEX nr 3252716.
- Wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2023 r., II CSKP 1897/22, OSNC 2024, nr 1, poz. 5.

prof. dr hab. Marek Kulik

ORCID: 0000-0003-0191-6558

marek.kulik@mail.umcs.pl

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Współsprawstwo bez własnoręcznej realizacji znamion czynu zabronionego – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2025 r., II KK 441/24

Słowa kluczowe: *współsprawstwo; pomocnictwo; zaniechanie*

Glosa ma charakter częściowo krytyczny. Dotyczy podstaw uznania za współsprawstwo zachowania sprawcy, który własnoręcznie nie realizuje żadnego znamienia czynu zabronionego. Zachowanie takie jest w części doktryny i orzecznictwa uznawane za współsprawstwo, jeżeli rola danej osoby w całości akcji przestępnej była istotna. Jest to tzw. koncepcja materialno-obiektywna. W głosowanym wyroku Sąd Najwyższy próbuje koncepcje istotności roli stosować na gruncie koncepcji formalno-obiektywnej. Nasuwa to poważne wątpliwości, gdyż kryterium istotności roli jest sprzeczne z założeniami koncepcji formalno-obiektywnej. Wątpliwości budzi też część wyводу Sądu Najwyższego w zakresie, w jakim miałby on mieć zastosowanie do przestępstwa z zaniechania. W pozostałym zakresie Sąd Najwyższy właściwie określa podstawy odpowiedzialności za współsprawstwo.

Teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2025 r., II KK 441/24

Nawet jeśli współsprawstwo nie musi polegać na realizacji znamion czasownikowych zawartych w opisie typu czynu zabronionego, to w każdym przypadku wymaga to, aby sprawca podjął działanie, które w ramach uzgodnienia było niezbędnym lub istotnym warunkiem dla realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej zawartych w danym typie czynu zabronionego. Zatem współsprawstwo nie może ograniczać się wyłącznie do biernego obserwowania działań innej osoby, która realizuje znamiona typu czynu zabronionego, nawet jeśli towarzyszy temu pełna świadomość karalności takiego zachowania oraz akceptacja dla niego.

Wprowadzenie

Głosowany wyrok uważam w ogólnych zarysach za trafny. Samo stwierdzenie tego nie uzasadnia poddawania go szczegółowej analizie. Rozstrzygnięcia trafne dają bowiem zwykle znacznie mniejsze pole do popisu glosatorowi niż rozstrzygnięcia wadliwe. Głosowany

wyrok, choć poprawny, zawiera jednak pewne niekonsekwencje, wynikające z tego, że jest on próbą pogodzenia rozbieżnych sposobów rozumienia granicy dzielącej współsprawstwo od pomocnictwa.

Lektura samej tezy może skłaniać do stanowiska, że Sąd Najwyższy opowiada się za materialno-obiektywną koncepcją współ-

sprawstwa, ale jeśli dokładnie zapoznamy się z całością uzasadnienia, musimy zauważyć, że Sąd Najwyższy próbuje nie opowiadać się po stronie żadnej z koncepcji współsprawstwa, a wywód swój stara się uczynić uniwersalnym¹. W uzasadnieniu stwierdza bowiem, że „w przypadku współsprawstwa, niezależnie od tego, czy przyjmuje się koncepcję formalno- czy materialno-objektywną, konieczne jest wykazanie istotności konkretnego zachowania w kontekście realizacji znamion typu czynu zabronionego przez innego współdziałającego. Ocena ta musi uwzględniać zawarte porozumienie oraz przekonania pozostałych sprawców. Porozumienie takie cechuje akceptacja wspólnej realizacji znamion typu czynu zabronionego”. Wywód ten nawiązuje zarówno do koncepcji materialno-objektywnej współsprawstwa, jak i do koncepcji formalno-objektywnej².

Zdaniem Sądu Najwyższego niezależnie od tego, czy stoi się na gruncie koncepcji formalno-objektywnej czy materialno-objektywnej, należy badać, czy konkretne zachowanie było istotne w kontekście realizacji przez innego współsprawcę znamion typu czynu zabronionego. Spostrzeżenie to może być podstawą do zbadania, jak głosowany wyrok sytuuje się na tle znanych doktrynie i orzecznictwu koncepcji współsprawstwa, czy stanowi nawiązanie do którejś z nich, czy może stanowi jakąś ich fuzję, która to fuzja mogłaby być w pewnych warunkach uznana za swego rodzaju nową jakość.

Wszystkie koncepcje rozgraniczenia współsprawstwa od pomocnictwa zasadzają się na interpretacji przepisów art. 18 § 1 i § 3 k.k. Zgodnie z art. 18 § 1 k.k. sprawcą jest m.in. ten, kto realizuje czyn zabroniony, a zatem jego ustawowe znamiona, „wspólnie i w porozumieniu z inną osobą”. Z kolei znamieniem czyn-

nościowym pomocnictwa określonego w art. 18 § 3 k.k. jest ułatwienie innej osobie popełnienia czynu zabronionego³. Takie ujęcie znamion współsprawstwa i pomocnictwa pozostawia bardzo szerokie pole do interpretacji, co oznacza jedno i drugie.

I. Koncepcje obiektywne współsprawstwa

Jeżeli staniemy na stanowisku, że realizowanie znamion musi być dokonane własnoręcznie, za właściwą uznamy koncepcję formalno-objektywną współsprawstwa. W jej myśl współsprawcą jest ten, kto osobiście realizuje choćby część ustawowych znamion czynu zabronionego, a dokładnie ten, kto wykonuje całość lub choćby część czynności sprawczej⁴. Brak własnoręcznej realizacji choćby jednego z ustawowych znamion przesądza o tym, że dana osoba nie jest współsprawcą, lecz w zależności

³ Wskazane w treści przepisu zachowania polegające na dostarczeniu narzędzia, środka przewozu, udzielenia rady lub informacji są przykładami pomocnictwa z działania (dodajmy – nie jest to wyliczenie wyczerpujące). Zob. P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, t. 1, Kraków 2004, s. 323; M. Kulik, *Formy zjawiskowe popełnienia przestępstwa w polskim prawie karnym*, „Annales UMCS sectio G (Ius)” 2013, vol. 60(2), s. 139. Odmienne: A. Zoll [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1994, s. 184. Można rozważać, czy wskazanie tych zachowań wprost w treści przepisu jako przypadków pomocnictwa oznacza, że w żadnym układzie sytuacyjnym nie mogą być uznane za przypadki współsprawstwa. Kwestię tę omawiam niżej. Na tym etapie rozważań istotne jest, że wyliczenie zawarte w treści art. 18 § 3 k.k. nie jest wyczerpujące.

⁴ T. Bojarski, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 2003, s. 88; W. Wolter, *W odpowiedzi mojemu oponentowi*, „Nowe Prawo” 1971, nr 5, s. 765; idem, *Impas interpretacyjny*, „Państwo i Prawo” 1978, z. 6, s. 17 i n.; W. Mąciór, *Postacie zjawiskowe przestępstwa w ujęciu kodeksu karnego PRL z 1969 r.*, „Państwo i Prawo” 1971, z. 11, s. 752–753; A. Spotowski, *Próba rozgraniczenia form zjawiskowych przestępstwa w nowym k.k.*, „Palestra” 1972, nr 2, s. 48–50; wyrok SN z dnia 25 listopada 1974 r., II KR 221/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 23. To, czy sprawca wykonuje całość, czy też część tej czynności, przesądza na gruncie tej koncepcji o tym, czy mamy do czynienia ze współsprawstwem właściwym, czy też z wielosprawstwem. Zob. niżej.

¹ Nie bez znaczenia zapewne jest okoliczność, że w sprawie, w której zapadł głosowany wyrok, w istocie nie było takiej potrzeby. Sąd I instancji nie dokonał bowiem wystarczających ustaleń faktycznych i nie zbadał, na czym współsprawstwo miałoby w danym wypadku polegać.

² Na temat obu tych koncepcji zob. niżej.

od układu faktycznego sprawy jest pomocnikiem, a nawet podżegaczem⁵. Jest to klarowne ujęcie, co samo w sobie jest jego zaletą.

Także na gruncie koncepcji materialno-objektywnej sprawcą jest ten, kto własnoręcznie zrealizował choćby fragment czynności wykonawczej, ale oprócz tego także ten, kogo rola w akcji przestępnej była na tyle istotna, że bez jego zachowania czyn zabroniony w ogóle nie byłby popełniony albo byłby popełniony w znacząco odmiennym kształcie⁶.

2. Odrzucenie koncepcji subiektywnych

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu glosowanego wyroku wprost pisze o formalno-objektywnych i materialno-objektywnym koncepcjach odgraniczenia współsprawstwa i pomocnictwa. W zasadzie nie wspomina o koncepcjach subiek-

tywnych, zgodnie z którymi współsprawcą jest ten, kto w ramach istniejącego porozumienia wykazał określone nastawienie wolicjonalne, a zatem – w zależności od ujęcia – albo działał z wolą sprawcą, albo działał we własnym, a nie w cudzym interesie⁷. Sąd Najwyższy chyba nie prezentuje takiej koncepcji. Wyraźnie wskazuje, że sprawca winien mieć świadomość karalności zachowania innej osoby, z którą współdziałał, i choć wprowadza element *animus auctoris*, czyli wymóg traktowania czynu jako własnego, to z samego tego stwierdzenia nie wyprowadza dalszych skutków, sięgając raczej do konstruktu świadomości jako składowej strony podmiotowej zachowania, które w sensie przedmiotowym ocenia na gruncie koncepcji objektywnych.

Wydaje się zatem, że Sąd Najwyższy raczej odrzuca koncepcje subiektywne⁸ i staje na gruncie koncepcji objektywnych. W tym punkcie dochodzi do kwestii najciekawszej. Sąd Najwyższy nie chce bowiem przesądzać wyboru między koncepcją materialną i formalną, a przy

⁵ W. Wolter, *W odpowiedzi...*, s. 765; idem, *Impas...*, s. 17 i n.; W. Mąciór, *op. cit.*, s. 752–753; A. Spotowski, *op. cit.*, s. 48–50.

⁶ A. Wąsek, *Współsprawstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 1978, s. 116 i n.; idem [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Gdańsk 2005, s. 265; I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 238; M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1993, s. 374; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2005, s. 205–206; idem, *Komentarz do kodeksu karnego*, Warszawa 2005, s. 54; wyrok SN z dnia 8 lutego 1971 r., I KR 137/70, OSNPG 1971, nr 12, poz. 235; wyrok SN z dnia 16 czerwca 1972 r., II KR 14/72, OSNPG 1973, nr 1–2, poz. 3; wyrok SN z dnia 16 sierpnia 1972 r., III KR 6/72, OSNKW 1972, nr 12, poz. 189; wyrok SN z dnia 24 maja 1976 r., RW 189/76, OSNKW 1976, nr 9, poz. 117; wyrok SN z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 110; postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/03, OSNKW 2004, nr 5, poz. 53; wyrok SA w Łodzi z dnia 14 października 1998 r., II AKA 129/98, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 5 (dodatek „Orzecznictwo”), poz. 18; wyrok SA w Łodzi z dnia 14 października 1998 r., II AKA 15/98, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 7–8 (dodatek „Orzecznictwo”), poz. 25; wyrok SA w Łodzi z dnia 23 listopada 2001 r., II AKA 169/2000, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 6 (dodatek „Orzecznictwo”), poz. 13. Por. uwagi P. Kardasa, *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Kraków 2001, s. 446.

⁷ J. Szwacha, *Z problematyki współdziałania przestępnego*, „Nowe Prawo” 1970, nr 12, s. 1726.

⁸ Jednozdaniowe odwołanie się do *animus auctoris* nieco zaciemnia stanowisko Sądu Najwyższego, ale zarówno zdawkowość tego odwołania, jak i brak wyciągnięcia zeń dalszych wniosków tworzy wrażenie, że odwołanie to trudno potraktować inaczej niż jako próbę zasygnalizowania, że Sąd Najwyższy nie chce *a fortiori* eliminować żadnej z koncepcji; subiektywnych jednak mimo wszystko nie traktuje poważnie. Siłą rzeczy odrzuca także koncepcje całościowe, których cechą jest łączenie elementów formalno- lub materialno-objektywnych, co oznacza, że ocena, czy zachodzi pomocnictwo, czy też współsprawstwo, winna uwzględniać łącznie elementy objektywne i subiektywne nastawienia sprawcy działającego we własnym interesie lub z zamiarem sprawczym. Zob. wyrok SN z dnia 22 grudnia 1987 r., IV KR 412/87, OSNPG 1988, nr 12, poz. 123. Por. G. Rejman [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 635; J. Giezek [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2012, s. 120; K. Mioduski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1987, s. 58; wyrok SN z dnia 20 czerwca 1974 r., II KR 21/74, OSNPG 1975, nr 3, poz. 33; wyrok SN z dnia 12 lipca 1979 r., II KR 189/79, OSNPG 1980, nr 1, poz. 3; wyrok SN z dnia 22 grudnia 1987 r., IV KR 412/87, OSNPG 1988, nr 12, poz. 123.

tym stwierdza jednak, że współsprawstwem jest zachowanie sprawcy, które nie realizuje ustawowych znamion czynu zabronionego, a jest niezbędne lub choćby istotne dla zrealizowania znamienia czynnościowego przez innego współsprawcę. Jest to kluczowa myśl zawarta w uzasadnieniu glosowanego wyroku. Można byłoby ją uznać za całkowicie oczywistą, gdyby stanąć na gruncie koncepcji materialno-obiektywnej, zwłaszcza w postaci koncepcji istotności roli, czyli tej, która może najpełniejszy kształt zyskała w myśli A. Wąska⁹. Jest to wręcz jądrem tej koncepcji. Zgodnie z nią ten, czyja rola w popełnieniu czynu była istotna dla realizacji całości, jest współsprawcą, a nie pomocnikiem, niezależnie od tego, czy własnoręcznie zrealizował choćby jedno znamię. Jasne jest przy tym, że jeśli dane zachowanie samo nie stanowi własnoręcznej realizacji choćby jednego znamienia, a jest istotne lub niezbędne dla realizacji całości czynu zabronionego, to realizacja znamion następuje poprzez wykonanie znamion przedmiotowych przez innych współsprawców. Stwierdzenie Sądu Najwyższego wydaje się zatem być idealnym odwzorowaniem założeń koncepcji materialno-obiektywnej.

3. Istotność roli danej osoby jako element współsprawstwa w ujęciu formalno-obiektywnym?

Dlatego nieco zaskakujące jest, że Sąd Najwyższy wymóg istotności stawia także na gruncie koncepcji formalno-obiektywnej. Wprost pisze, że niezależnie od tego, czy przyjmuje się koncepcję formalno- czy materialno-obiektywną, konieczne jest wykazanie istotności konkretnego zachowania w kontekście realizacji znamion typu czynu zabronionego przez innego współdziałającego, nie precyzuje jednak, na czym owa istotność miałaby polegać na gruncie założeń koncepcji formalno-obiektyw-

nych. Ich istotą tymczasem jest to, że sprawca winien realizować w ramach porozumienia przynajmniej jedno znamię przedmiotowe sprawstwa. Fakt, że to czyni i że mieści się to w ramach porozumienia, właściwie wyłącza potrzebę dokonywania jakichkolwiek dalszych rozważań w kontekście znaczenia tego zachowania dla realizacji całości – jest ono bowiem współsprawstwem.

Po co zatem to wymaganie „istotności” i na czym ta istotność miałaby polegać? Czy nie jest tak, że ocena istotności zachowania sprawcy dla realizacji znamion przez innych współsprawców staje się ważna dla oceny tegoż zachowania tylko wtedy, kiedy nie jest ono własnoręczną realizacją żadnego ze znamion? Dodajmy, że gdyby było inaczej, musielibyśmy uznać, że istnieją takie przypadki własnoręcznej realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego, które nie są współsprawstwem. Byłyby to – idąc za myślą Sądu Najwyższego – albo takie przypadki realizacji znamion czynu zabronionego przez konkretnego sprawcę, które nie są istotne dla realizacji znamion przez innych współsprawców, albo takie przypadki realizacji znamion czynu zabronionego przez konkretnego sprawcę, które nie są istotne dla realizacji znamion całości czynu zabronionego¹⁰.

Druga ze wskazanych możliwości już na pierwszy rzut oka musi być oceniona jako absurdalna. Jeżeli bowiem konkretny sprawca zrealizuje jakieś znamiona przedmiotowe czynu zabronionego, to zawsze jest to istotne dla realizacji znamion całości, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia ze współsprawstwem w postaci wielosprawstwa¹¹ czy współsprawstwa właściwego¹².

Pozostaje pierwsza z możliwości, które dają się odczytać z wyводу Sądu Najwyższego – zachowanie sprawcy realizującego

⁹ A. Wąsek, *Współsprawstwo...*, s. 116 i n. W orzecnicztwie zob. postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2004 r., II KK 91/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 3; wyrok SA w Lublinie z dnia 12 stycznia 2006 r., II AKa 290/05, LEX nr 168034.

¹⁰ Warto w tym miejscu dostrzec, że w pełni akceptując tezę wyrażoną przez Sąd Najwyższy, musielibyśmy rozdzielić te dwie sytuacje.

¹¹ P. Kardas [w:] *Kodeks...*, s. 262; L. Tyszkiewicz, *Współdziałanie przestępne i główne pojęcia z nim związane w polskim prawie karnym*, Poznań 1964, s. 113.

¹² *Ibidem*.

znamiona musi być istotne dla realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego przez innego sprawcę, a jeśli nie jest, nie jest współsprawstwem, tylko ewentualnie pomocnictwem. Jednak i ta teza nie da się obronić na gruncie koncepcji formalno-objektywnej, a ma sens tylko wtedy, kiedy się ją stawia na gruncie koncepcji materialno-objektywnej. Skoro charakterystyczne dla ujęć formalno-objektywnych jest wymaganie, by sprawca w ramach porozumienia realizował choćby jedno znamię przedmiotowe sprawstwa, to sprawcą jest po prostu ten, kto jakieś znamiona realizuje. To, czy jego zachowanie jest istotne dla zrealizowania znamion przez innych współsprawców, nie ma znaczenia, jeśli mieści się w ramach porozumienia¹³. Rozważania, czy zachowanie konkretnego sprawcy stanowiło warunek konieczny lub istotnie wspierało realizację znamion przez innych współsprawców, mają sens tylko wtedy, kiedy mowa o sprawcy, który nie realizuje ustawowych znamion czynu zabronionego¹⁴. Wtedy jednak przechodzimy z gruntu koncepcji formalno-objektywnych na grunt koncepcji materialno-objektywnych.

4. Istotność roli jako element konstytutywny koncepcji materialno-objektywnych

W tym miejscu dochodzę do najważniejszego zastrzeżenia, jakie mam do głosowanego wyroku. Otóż, inaczej niż Sąd Najwyższy, uważam, że istotność roli sprawcy jako kryterium rozgraniczenia między współsprawstwem a pomocnictwem ma rację bytu wyłącznie na gruncie koncepcji materialno-objektywnych,

a jest nieuzasadniona na gruncie koncepcji formalno-objektywnych. Nie podzielam zatem stanowiska Sądu Najwyższego, że badanie istotności roli jest konieczne niezależnie od tego, czy prezentuje się ujęcie formalno-objektywne, czy materialno-objektywne. Jestem zdania, że przyjęcie tego kryterium oznacza opowiedzenie się za koncepcją materialno-objektywną.

Zresztą Sąd Najwyższy sam w pewnym sensie przyznaje, że tak właśnie jest. Stwierdza bowiem, że kryterium istotności roli jest użyteczne wtedy, kiedy sprawca sam nie realizuje znamienia czasownikowego. W pełni się z tym zgadzam, jednak zastrzegam, że ujęcia formalno-objektywne wykluczają współsprawstwo w sytuacji, w której sprawca nie realizuje znamienia czasownikowego. Współsprawstwo bez własnoręcznej realizacji choćby jednego znamienia czasownikowego jest możliwe tylko przy przyjęciu koncepcji materialno-objektywnej.

Innymi słowy, o ile sama teza o istotności roli jako kryterium odróżnienia współsprawstwa od pomocnictwa jest w pełni zasadna, o tyle nie jest ona tak uniwersalna, jak stwierdził to Sąd Najwyższy. Nie da się jej obronić na gruncie koncepcji formalno-objektywnej, natomiast stanowi ona wręcz istotę koncepcji materialno-objektywnej. To z kolei pozwala uznać, że Sąd Najwyższy w istocie opowiada się za tą ostatnią koncepcją, choć w warstwie deklaratywnej próbuje nie zajmować stanowiska w sporze o wybór właściwej koncepcji.

Dodać trzeba, że koncepcja ta wydaje się dobrze odpowiadać istocie rzeczy. Przy stosunkowo szerokim rozumieniu sprawstwa musimy uznawać za sprawców wszystkich tych, których zachowanie doprowadziło do zrealizowania znamion¹⁵. Sprawstwem będą zatem wszystkie

¹³ Dodajmy, że dość często będzie to zachowanie istotne, np. w przypadku współsprawstwa właściwego, kiedy każdy ze sprawców realizuje część znamion w ramach uzgodnionego podziału ról, warunkują oni nawzajem powodzenie podejmowanych przez siebie czynności. W wypadku wielosprawstwa sprawa nie jest tak jednoznaczna. Często jest tak, że działający równolegle współsprawcy warunkują nawzajem powodzenie podejmowanych przez siebie czynności, ale nie zawsze tak jest i – powtórzmy – nie jest to niezbędne dla realizacji znamion czynu zabronionego rozumianego jako całość.

¹⁴ Zob. A. Wąsek, *Współsprawstwo*..., s. 116 i n.

¹⁵ Szerzej: A. Liszewska, *Współdziałanie przestępne w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna*, Łódź 2004, s. 120; L. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 64; R. Dębski, *O teoretycznych podstawach regulacji współdziałania przestępnego w kodeksie karnym z 1997 r.*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1998, nr 2, s. 108; P. Kardas, *Teoretyczne*..., s. 411. Zob. także: K. Siwek, *O zawartości normatywnej przepisów art. 18 § 1–3 k.k.*, „Ius Novum” 2021, nr 1, s. 97–98; M. Kulik, *Czy w prawie*

przypadki, kiedy współdziałający sprawi, że ktoś inny zrealizuje znamię czynnościowe, przy czym musi być to co do zasady zachowanie aktywne – jak słusznie pisze Sąd Najwyższy.

Należy tu uczynić jednak jeszcze dwa dodatkowe zastrzeżenia, które zasadniczo nie podważają słuszności tezy wyrażonej w glosowanym wyroku, ale nieco ją uzupełniają. Pierwsze z nich dotyczy tego, że zwykle bierne obserwowanie działań innej osoby w układzie sytuacyjnym, o którym pisze Sąd Najwyższy, czyli obserwowanie osoby, która realizuje znamiona typu czynu zabronionego, nawet jeśli towarzyszy temu pełna świadomość karalności takiego zachowania oraz akceptacja dla niego, nie jest współsprawstwem. W niektórych układach sytuacyjnych zachowanie takie jest pomocnictwem przez zaniechanie. Zgodnie z art. 18 § 3 k.k. *in fine* odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew szczególnemu prawnemu obowiązкови niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie. W układzie zatem, w którym ustali się istnienie po stronie danej osoby obowiązku gwaranta niepopełnienia czynu zabronionego przez inną osobę, będzie można jej bierność uznać za pomocnictwo w popełnieniu czynu zabronionego. Jest to pierwsze uzupełnienie, z którego wynika kolejnie.

5. Bierność jako współsprawstwo?

Otóż wydaje się, że w niektórych wypadkach bierność może być traktowana nie jako pomocnictwo, lecz jako współsprawstwo. Być może można uznać, że tam, gdzie rola biernego obserwatora jest na tyle istotna, że bez jego nieprzeszkodzenia nie doszłoby¹⁶ do realizacji znamion czynu zabronionego, można mówić nie o pomocnictwie przez zaniechanie, a o współsprawstwie. Oczywiście niezbędnym warunkiem przypisania takiemu bier-

nemu obserwatorowi roli współsprawcy jest to, by jego zaniechanie mieściło się w ramach powstałego porozumienia. Jednak to stwierdzenie nie wystarcza. Pozostaje bowiem kwestia samej czynności sprawczej.

Nie ma żadnej wątpliwości, że całkowita bierność objęta porozumieniem przestępnym dotyczącym wspólnej z inną osobą realizacji znamion czynu zabronionego może stanowić współsprawstwo właściwego przestępstwa z zaniechania¹⁷, naturalnie jeżeli dana osoba jest zobowiązana do działania i może działać. Nie tego jednak dotyczy rozwijana tu wypowiedź Sądu Najwyższego, bo jest to kwestia oczywista. Wydaje się, że wspomniana bierność, jeśli jest objęta porozumieniem, o którym mowa wyżej, i jeśli dana osoba (bierny obserwator) jest zobowiązana do przeszkodzenia skutkowi przestępnemu, będzie mogła być uznana za sprawstwo także w wypadku niewłaściwych przestępstw z zaniechania. Są to – co przyjmuję za A. Wąskiem – takie typy, których ujęcie typu wskazuje na działanie, ale są stypizowane w taki sposób, że wywołanie skutku określonego w przepisie¹⁸ może zostać spowodowane także przez zaniechanie¹⁹. Będzie tu możliwy układ, o którym pisze Sąd Najwyższy, czyli taki, w którym jedna osoba dopuszcza się działania, a druga zaniechania. Sąd Najwyższy wskazuje, że w takim układzie bierna osoba nie będzie współsprawcą.

¹⁷ Przez właściwe przestępstwo z zaniechania rozumiem za A. Wąskiem taki czyn zabroniony, w wypadku którego już sam przepis typizujący określa gwaranta, a zatem przesądza o tym, kto może go popełnić. Do kategorii tej należą zarówno czyny skutkowe, jak i bezskutkowe. Zob. A. Wąsek [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, A. Wąsek, *op. cit.*, s. 40–41. Tak też: K. Buchała, A. Zoll, *op. cit.*, s. 188. Warto odnotować, że inaczej zagadnienie widzi np. L. Kubicki, który za właściwe przestępstwa z zaniechania uważa typy formalne, a za niewłaściwe – typy skutkowe. Zob. L. Kubicki, *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1975, s. 81.

¹⁸ Wszystkie te typy są bowiem skutkowe.

¹⁹ A. Wąsek [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, A. Wąsek, *op. cit.*, s. 40.

wykroczeń istnieje współsprawstwo?, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2022, vol. 22(4), s. 10–11.

¹⁶ Lub z wysokim prawdopodobieństwem by nie doszło.

Zasadniczo zgadzam się z tym stanowiskiem, sądzę jednak, że w opisanym wyżej układzie przy popełnianiu przestępstwa niewłaściwego z zaniechania niekiedy można będzie mówić o współsprawstwie²⁰.

Da się jednak pomyśleć jeszcze jeden układ, który należy rozważyć. Otóż powstaje pytanie, czy bierny obserwator może zostać uznany za współsprawcę czynu zabronionego, który da się popełnić wyłącznie przez działanie. Jest to szczególnie interesujące zagadnienie. Twierdzę, że pozostając na gruncie koncepcji formalno-obiektywnej, należałoby powiedzieć, iż osoba taka nie może być współsprawcą, gdyż nie realizuje żadnego znamienia. Jednak na gruncie koncepcji materialno-obiektywnej kwestia ta nie przedstawia się już tak jednoznacznie. Gdybyśmy bowiem konsekwentnie przyjmowali, że jest sprawcą ten, kto nie zrealizował własnoręcznie ustawowych znamion czynu zabronionego, ale czyja rola była w ramach całości zachowania przestępnego na tyle istotna, że bez jego zachowania czyn nie zostałby popełniony, nie moglibyśmy całkowicie wykluczyć przypadku, kiedy bierny obserwator będzie jednak współsprawcą. Jeśli owo jego zaniechanie pozostaje w ramach porozumienia, a bez niego nie doszłoby do realizacji znamion, trzeba by uznać, że owo nieprzeszko-

dzenie przestępstwu jest w istocie współsprawstwem. Wracając do tezy Sądu Najwyższego, należałoby zatem uznać, że jest ona w pełni adekwatna do koncepcji formalno-obiektywnej współsprawstwa, lecz nie do koncepcji materialno-obiektywnej.

Przystępując do krótkiego podsumowania poczynionych wyżej uwag, należy stwierdzić, że głosowany wyrok należy zasadniczo ocenić pozytywnie. Sąd Najwyższy doskonale wychwycił istotę współsprawstwa bez własnoręcznej realizacji znamienia czasownikowego. Pewne wątpliwości pojawiają się w odniesieniu do próby zuniwersalizowania postawionej tezy. Otóż, inaczej niż Sąd Najwyższy, sądzę, że opowiedzenie się za możliwością przyjęcia współsprawstwa bez własnoręcznej realizacji znamienia czynnościowego oznacza opowiedzenie się za koncepcją materialno-obiektywną. Dlatego stawianie wymogu istotności roli danej osoby przy jednoczesnym akceptowaniu koncepcji formalno-obiektywnej uważam za nieuzasadnione. O ile zatem pozytywnie oceniam sam wywód dotyczący niezbędności lub istotności bierności sprawcy dla realizacji znamion, to uważam, że niepotrzebnie Sąd Najwyższy próbował uczynić go uniwersalnym. Jest on słuszny na gruncie koncepcji materialno-obiektywnej i zupełnie nieadekwatny do koncepcji formalno-obiektywnej. Z kolei drugie zdanie tezy głosowanego wyroku stanowi powrót do koncepcji formalno-obiektywnej. Na gruncie koncepcji materialno-obiektywnej jest ono nie w pełni trafne.

Ostatecznie zatem należy zauważyć, że choć wywód Sądu Najwyższego jest w znacznej mierze trafny, to – wbrew stwierdzeniu zawartemu w uzasadnieniu – nie jest on uniwersalny i akceptowalny na gruncie wszystkich koncepcji obiektywnych. Co więcej, teza głosowanego wyroku jest niekonsekwentna. Jej pierwsze zdanie jest słuszne na gruncie koncepcji materialno-obiektywnej, a drugie na gruncie koncepcji formalno-obiektywnej. Dlatego, pomimo istotnych zalet, nie można uznać tego wyroku za w pełni trafny.

²⁰ Jako przykład można podać zachowanie osoby, która znajduje się w miejscu, w którym inny sprawca doprowadza groźbą inną osobę do obcowania płciowego. Możliwa jest do pomyślenia sytuacja, że obecność owego biernego obserwatora robi na pokrzywdzonym (pokrzywdzonej) wrażenie, iż w razie oporu może on zastosować przemoc. Jeśli taki bierny obserwator chce lub godzi się na to, by inna osoba doprowadziła pokrzywdzonego do obcowania płciowego, można uznać, że stosuje groźbę przez zaniechanie. W takim układzie realizuje ustawowe znamię zgwałcenia i musi być uznany za współsprawcę zarówno na gruncie koncepcji materialno-obiektywnej, jak i formalno-obiektywnej. Może to oznaczać, że taki bierny współsprawca przesądzi o zrealizowaniu znamion zgwałcenia w typie kwalifikowanym (art. 197 § 3 k.k.). Stwierdzenia tego nie należy odczytywać jako krytyki stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy, a tylko jako jego zniuansowanie.

Abstract**Complicity without personally carrying out the features of a crime – commentary on the judgment of the Supreme Court of 8 January 2025, II KK 441/24**

Keywords: complicity; aiding and abetting; omission

The commentary is partly critical. It deals with the grounds for recognizing as complicity the behavior of the perpetrator, who, by his own hand, does not realize any of the prohibited act's elements. Such behavior is considered in part of the doctrine and jurisprudence as complicity if the role of the person in the entire criminal action was significant. This is the so-called material-objective concept. In the judgment under review, the Supreme Court attempts to apply the concept of role materiality on the grounds of the formal-objective concept. This raises serious doubts, since the criterion of materiality role is contrary to the assumptions of the formal-objective concept. Doubts are also raised by part of the Supreme Court's argument to the extent that it would apply to the crime of omission. For the rest, the Supreme Court correctly defines the basis of complicity liability.

Bibliografia**Literatura**

- Andrejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989.
- Bojarski T., *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 2003.
- Buchała K., Zoll A., *Polskie prawo karne*, Warszawa 1994.
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1993.
- Dębski R., *O teoretycznych podstawach regulacji współdziałania przestępnego w kodeksie karnym z 1997 r.*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1998, nr 2.
- Giezek J. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2012.
- Kardas P. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, t. 1, Kraków 2004.
- Kardas P., *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Kraków 2001.
- Kubicki L., *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1975.
- Kulik M., *Czy w prawie wykroczeń istnieje współsprawstwo?*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2022, vol. 22(4). <https://doi.org/10.21697/zp.2022.22.4.01>
- Kulik M., *Formy zjawiskowe popełnienia przestępstwa w polskim prawie karnym*, „Annales UMCS sectio G (Ius)” 2013, vol. 60(2).
- Liszewska A., *Współdziałanie przestępne w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna*, Łódź 2004.
- Marek A., *Komentarz do kodeksu karnego*, Warszawa 2005.
- Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2005.
- Mąciór W., *Postacie zjawiskowe przestępstwa w ujęciu kodeksu karnego PRL z 1969 r.*, „Państwo i Prawo” 1971, z. 11.
- Mioduski K. [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1987.
- Rejman G. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999.
- Siwek K., *O zawartości normatywnej przepisów art. 18 § 1–3 k.k.*, „Ius Novum” 2021, nr 1.
- Spotowski A., *Próba rozgraniczenia form zjawiskowych przestępstwa w nowym k.k.*, „Palestra” 1972, nr 2.
- Szwacha J., *Z problematyki współdziałania przestępnego*, „Nowe Prawo” 1970, nr 12.
- Tyszkiewicz L., *Współdziałanie przestępne i główne pojęcia z nim związane w polskim prawie karnym*, Poznań 1964.
- Wąsek A. [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Gdańsk 2005.
- Wąsek A., *Współsprawstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 1978.
- Wolter W., *Impas interpretacyjny*, „Państwo i Prawo” 1978, z. 6.

Wolter W., *W odpowiedzi mojemu oponentowi*, „Nowe Prawo” 1971, nr 5.
Zoll A. [w:] K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1994.

Orzecznictwo

Wyrok SN z dnia 8 lutego 1971 r., I KR 137/70, OSNPG 1971, nr 12, poz. 235.
Wyrok SN z dnia 16 czerwca 1972 r., II KR 14/72, OSNPG 1973, nr 1–2, poz. 3.
Wyrok SN z dnia 16 sierpnia 1972 r., III KR 6/72, OSNKW 1972, nr 12, poz. 189.
Wyrok SN z dnia 20 czerwca 1974 r., II KR 21/74, OSNPG 1975, nr 3, poz. 33.
Wyrok SN z dnia 25 listopada 1974 r., II KR 221/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 23.
Wyrok SN z dnia 24 maja 1976 r., RW 189/76, OSNKW 1976, nr 9, poz. 117.
Wyrok SN z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 110.
Wyrok SN z dnia 12 lipca 1979 r., II KR 189/79, OSNPG 1980, nr 1, poz. 3.
Wyrok SN z dnia 22 grudnia 1987 r., IV KR 412/87, OSNPG 1988, nr 12, poz. 123.
Wyrok SA w Łodzi z dnia 14 października 1998 r., II AKa 15/98, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 7–8 (dodatek „Orzecznictwo”), poz. 25.
Wyrok SA w Łodzi z dnia 14 października 1998 r., II AKa 129/98, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 5 (dodatek „Orzecznictwo”), poz. 18.
Wyrok SA w Łodzi z dnia 23 listopada 2001 r., II AKa 169/2000, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 6 (dodatek „Orzecznictwo”), poz. 13.
Postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2004 r., II KK 91/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 3.
Postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2004 r., V KK 351/03, OSNKW 2004, nr 5, poz. 53.
Wyrok SA w Lublinie z dnia 12 stycznia 2006 r., II AKa 290/05, LEX nr 168034.

Jan Oleksiuk

ORCID: 0009-0006-8240-6275

j.oleksiuk5@student.uw.edu.pl

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Warszawski

Obiektywna i subiektywna przewidywalność skutku – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2025 r., I KK 410/24

Słowa kluczowe: obiektywne przypisanie skutku; sprawstwo; zamiar; nieumyślność; zaniechanie

Tekst stanowi krytyczny komentarz do wyroku Sądu Najwyższego dotyczącego granic odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie. Zdaniem autora w komentowanym orzeczeniu błędnie utożsamiono obiektywną przewidywalność skutku z jego normatywnym przypisaniem, pomijając konieczność weryfikacji typowości przebiegu przyczynowego. Autor, odwołując się do różnicy między osobowym wzorcem normatywnym a rekonstrukcyjnym, kwestionuje posłużenie się przez Sąd Najwyższy wzorcem „dobrej pielęgniarki” jako wyłączną podstawą stwierdzenia przewidywalności. Choć zachowanie oskarżonej stanowiło naruszenie reguł postępowania z dobrem, skutek (w postaci wyskoczenia pacjenta z jadącej karetki i jego śmierci pod kołami innego pojazdu) był skrajnie nietypowy i jeśli nie obiektywnie nieprzewidywalny, to w każdym razie subiektywnie nieprzewidywany w sposób niezawiniony. Krytyce poddano ekspansywne zastosowanie wzorca normatywnego oraz zaniechanie weryfikacji typowości ciągu przyczynowego prowadzącego do skutku.

Wprowadzenie

Komentowane orzeczenie podejmuje problematykę przypisania odpowiedzialności za skutek. Budzące wątpliwości zagadnienia prawne, pojawiające się na jego tle, mają swoje źródło w kasacji prokuratora. Omówienie jej równoległe do komentarza samego wyroku jest konieczne, ponieważ została ona przez Sąd Najwyższy uznana za zasadną w całości.

Zdaniem oskarżyciela publicznego błędność orzeczenia sądu II instancji polegała na wadliwej weryfikacji powiązania normatywnego pomiędzy zaniechaniem oskarżonej pielęgniarki – polegającym na pozostawieniu transportowanego pacjenta, u którego ist-

niało ryzyko wystąpienia zespołu majaczenia alkoholowego oraz zaburzeń o charakterze agresywnym lub autoagresywnym, bez bezpośredniego nadzoru w tylnej części karetki, przy jednoczesnym zajęciu przez nią miejsca w kabinie kierowcy – a skutkiem w postaci nagłego otwarcia przez pacjenta drzwi będącego w ruchu ambulansu, jego wydostania się na jezdnię i śmiertelnego potrącenia przez inny, prawidłowo poruszający się pojazd. Prokurator zaznaczył, że powyższe stanowi wadliwą weryfikację podstaw obiektywnego przypisania skutku i doprowadziło sąd odwoławczy do zajęcia nieprawidłowego stanowiska, jakoby skutek w postaci śmierci pacjenta nie był obiektywnie przewidywalny w stop-

niu znacznym. Co więcej, określając wpływ zdiagnozowanego przez siebie błędu na treść orzeczenia, skarżący wywiódł, że określenie wzorca normatywnego „dobrej pielęgniarce” – osoby odznaczającej się wyższym stopniem przezorności – prowadziłoby do wniosku, iż w realiach sprawy taka osoba mogłaby przewidzieć, że ograniczenie kontaktu z transportowanym pacjentem stwarza ryzyko jego wydoścania się z karetki i śmierci. Na tej podstawie prokurator stwierdził, że zachodziły przesłanki do obiektywnego przypisania oskarżonej skutku, a więc także do jej skazania.

Zarzut kasacyjny prokuratora poruszył co najmniej trzy istotne zagadnienia prawne, składające się na możliwość przypisania oskarżonej odpowiedzialności karnej. Po pierwsze, prokurator odwołał się do koncepcji obiektywnego przypisania skutku. Po drugie, przytoczył model osobowy „dobrej pielęgniarce”. Po trzecie, ocenił możliwości obiektywnego przewidzenia skutku w okolicznościach sprawy. Co istotne, zarzut kasacyjny prokuratora sformułowany został tak, jakoby z zasad obiektywnego przypisania skutku wynikała możliwość ustalenia „obiektywnej przewidywalności” tego skutku (która zdaniem prokuratora zachodzi w tej sprawie w stopniu znacznym), a ze wzorca osobowego „dobrej pielęgniarce”, która przewidywałaby, że pacjent może samowolnie i z niebezpieczeństwem dla siebie opuścić ambulanś, wynikało, iż oskarżona miała obiektywną możliwość przewidzenia tych okoliczności.

I. Struktura przypisania odpowiedzialności za skutek przy zaniechaniu

Porządkując przedpole, należy powiedzieć, że aby przypisać pielęgniarce odpowiedzialność karną z art. 155 k.k.¹, trzeba w pierwszej kolejności ustalić, że skutek śmiertelny stanowiący znamię tego typu może zostać normatywnie przypisany oskarżonej,

a więc że to ona poprzez swoje zaniechanie w sensie prawnym spowodowała śmierć człowieka. Ujmując to inaczej, pomimo ciężącego na niej szczególnego prawnego obowiązku nie przerwała ciągów kauzalnych prowadzących do skutku. W drugiej kolejności należałoby ustalić, czy zaniechując wymaganego działania, przewidywała ona lub co najmniej mogła przewidzieć skutek w postaci śmierci człowieka², a więc czy wystąpienie skutku na drodze, na której wystąpił *in concreto*, było obiektywnie przewidywalnym następstwem naruszenia normy prawnej.

Środkiem, który wypracowała karnistyka, pozwalającym ustalić przypisanie skutku na płaszczyźnie obiektywnej, jest koncepcja obiektywnego przypisania skutku³. Powstała ona w odpowiedzi na trudności w powiązaniu relacji przyczynowej określonego zachowania ze skutkiem zewnętrznym wobec niego. Z prawnokarnego punktu widzenia dla takiego przypisania istotne jest nie tylko ustalenie okoliczności kauzalnych o charakterze ontologicznym lub empirycznym, lecz także elementu normatywnego⁴. Dlatego też „fundamentem nauki o obiektywnym przypisaniu stało się twierdzenie, że przypisywalny jest tylko ten stan rzeczy, który został przez dany podmiot spowodowany w wyniku sprowadzenia niedozwolonego niebezpieczeństwa (ryzyka) jego powstania lub istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego w razie zrealizowania się tego właśnie niebez-

² Na przewidywalność jako konieczny element nawiązania relacji sprawstwa przekonująco przed laty zwracał uwagę J. Kochanowski (*Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1985, s. 23).

³ Zob. np. J. Majewski, *Koncepcje obiektywnej przypisywalności skutku – żywotność i znaczenie we współczesnej polskiej nauce prawa karnego oraz wpływ na praktykę wymiaru sprawiedliwości w Polsce* [w:] *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016; M. Bielski, *Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, t. 2, Warszawa 2012.

⁴ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014, s. 200.

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 383, ze zm.).

pieczeństwa (ryzyka) w postaci skutku spełniającego znamiona czynu”⁵.

W praktyce stosowania prawa obiektywne przypisanie sprowadza się do ustalenia: czy kandydat do przypisania naruszył reguły postępowania z dobrem, czy ich naruszenie spowodowało lub istotnie podwyższyło niebezpieczeństwo dla dobra prawnego⁶ oraz czy to niebezpieczeństwo urzeczywistniło się w skutku⁷.

Słusznie Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu stwierdził, że przy przestępstwach skutkowych popełnionych przez zaniechanie nie dochodzi do badania kauzalnej relacji między zachowaniem a skutkiem, ponieważ brak aktywności powiązany jest ze skutkiem jedynie powinnością określonego działania, sprowadzającego się do zapobieżenia negatywnym następstwom. Dlatego też jego relacja do skutku ma charakter jedynie normatywny⁸. W badanej sprawie przypisanie oskarżonej odpowiedzialności za skutek podzielono na dwa kroki. Po pierwsze, ustalono naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym na płaszczyźnie normatywnej. Po drugie, stwierdzono, że niezatrzymany tym naruszeniem przebieg przyczynowy prowadzący do skutku był obiektywnie przewidywalny dla tzw. normatywnego wzorca. To właśnie ta druga część rozumowania – względnie poprzestanie na niej – budzi sprzeciw.

2. Wzorce osobowe

Literatura z zakresu prawa karnego rozróżnia dwa rodzaje wzorców osobowych: normatywny (optymalizacyjny), powiązany ze sferą ocen, oraz deskryptywny (rekonstrukcyjny),

powiązany ze sferą faktów⁹. Jak wskazuje K. Lipiński, model normatywny ma „charakter ocenny oraz postulatywny”¹⁰ i jest ucieleśnieniem pewnych oczekiwań co do zachowań jednostek. Za jego pomocą „określa się (...) przede wszystkim treść powinnego (...) zachowania w ramach interakcji z dobrem prawnym”¹¹. To właśnie ten model pozwala stwierdzić, jakie obowiązki ciążyły na oskarżonej, co powinna była zrobić. Tymczasem model deskryptywny „odpowiada na pytanie, jak dane zjawisko (...) zazwyczaj się przedstawia”¹². „Jest [on] równoznaczny pojęciu standardu, rozumianego jako «przeciętny typ»”¹³. Choć nie przesądza on, jak jednostka powinna była postąpić, pozwala zrekonstruować przybliżony stan jej świadomości w oparciu o prosty sylogizm – jeżeli typowa osoba znajdująca się w sytuacji X jest świadoma Y, a sprawca znajdował się w sytuacji X, to należy przyjąć, że był świadomy Y.

Kiedy prokurator pisze, że „określenie wzorca normatywnego «dobrej» pielęgniarzki cechującej się wyższym od wymaganego w życiu codziennym stopniem staranności i przezorności prowadzi do wniosku, iż «dobra» pielęgniarka miała w okolicznościach sprawy możliwość przewidzenia, że ograniczenie kontaktu z transportowanym karetką pacjentem (...) może skutkować niezamierzonym przez niego wydostaniem się z jadącej karetki i śmiercią pacjenta”, to niewątpliwie kreśli wzorzec normatywny (postulatywny) „dobrej pielęgniarzki”. Jego wypowiedź dotyczy bowiem sfery powinności. Podobnie Sąd Najwyższy odwołuje się do modelu optymalizacyjnego, kiedy twierdzi, że „obiektywną przewidywalność skutku należało (...) rozpatrywać z perspektywy wzorca normatywnego «dobrej» pielęgniarzki”.

Dostrzec trzeba skalę rozbieżności między standardem wyznaczanym wzorcem optymalizacyjnym kreślonym przez Sąd Najwyższy

⁵ *Ibidem*, s. 201.

⁶ Jako przykład sprawy, gdzie naruszenie reguł postępowania z dobrem nie podwyższyło istotnie ryzyka dla dobra, zob. postanowienie SN z dnia 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, LEX nr 1212351.

⁷ Zob. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2011 r., IV KK 187/11, LEX nr 950442.

⁸ Zob. W. Wolter, *O tzw. przyczynowości zaniechania*, „Państwo i Prawo” 1954, z. 10–11, s. 529 i n.

⁹ K. Lipiński, *Wzorce osobowe w prawie karnym*, Warszawa 2020, s. 29.

¹⁰ *Ibidem*, s. 44.

¹¹ *Ibidem*, s. 41.

¹² *Ibidem*, s. 90.

¹³ *Ibidem*, s. 47.

a wzorcem rekonstrukcyjnym, który wynika z informacji specjalnych dostarczonych przez biegłych z zakresu medycyny sądowej i niekwestionowanych przez sąd. Jednoznacznie stwierdzili oni, że możliwość wyskoczenia przez pacjenta z jadącego pojazdu jest zdarzeniem trudnym do przewidzenia i skrajnie nietypowym, a zatem pielęgniarka modelowa w sensie rekonstrukcyjnym nie przewidywałaby *ex ante* takiego zachowania pacjenta, a w konsekwencji skutku śmiertelnego. Dokładnie odwrotnie zdaniem prokuratora i Sądu Najwyższego kształtowałyby się świadomość pielęgniarki modelowej w sensie normatywnym¹⁴.

Przyjmując za podstawę oceny zachowania oskarżonej wzorzec optymalizacyjny, na podstawie którego można wywodzić jedynie tezy odnoszące się do stanu postulowanego, Sąd Najwyższy stwierdził w istocie, że skutek był przewidywalny z perspektywy powinnościowej. Fakt, że skutek tego niebezpieczeństwa, pod zarzutem doprowadzenia, do którego oskarżona ostatecznie stanęła, był – jak stwierdzili biegli – trudny do przewidzenia i skrajnie nietypowy, nie wpłynął tu na obowiązek jego przewidzenia, odczytany przez Sąd Najwyższy.

3. Granice obiektywizacji przewidywalności skutku

W tym miejscu rozważań należy omówić dwa konkurencyjne stanowiska dotyczące tego, czy możliwość przewidzenia przez sprawcę faktu prawnokarnego spowodowania skutku, składająca się na możliwość przypisania sprawcy odpowiedzialności za ten sku-

tek¹⁵, powinna być oceniana subiektywnie czy obiektywnie. Oba te poglądy znajdują oparcie w językowym ujęciu art. 9 § 2 k.k.¹⁶, stanowiącego normatywne źródło kryteriów subiektywnego przypisania odpowiedzialności za skutek przy przestępstwach nieumyślnych.

Według ujęcia subiektywizującego, raczej dzisiaj odrzucanego, wypełnia znamiona strony przedmiotowej skutkowego typu nieumyślnego sprawca czynu, który w swojej konkretnej sytuacji co najmniej mógł przewidzieć, że jego zachowanie doprowadzi do skutku albo mu nie zapobiegnie. Zdaniem autorów wyznających ten pogląd konieczne jest uwzględnienie wszystkich okoliczności osobistych sprawcy, które *in concreto* rzutują na jego zdolność rozpoznania możliwości wystąpienia skutku¹⁷. W tym świetle możliwość przewidzenia go jest okolicznością faktyczną, składającą się na ocenę dopełnienia znamion strony podmiotowej. Nie ma przy tym znaczenia, czego od sprawcy oczekujemy, a istotne jest tylko to, czy rzeczywiście przewidzenie skutku było w jego konkretnej sytuacji możliwe¹⁸. Użyteczność wykazuje w tym ujęciu maksymalnie zindywidualizowany wzorzec rekonstrukcyjny, a więc wzorzec-odwzorowanie¹⁹, gdyż to na jego podstawie możliwe jest ustalenie, jak mogła się kształtować świadomość sprawcy.

Według poglądu obiektywizującego nieumyślność jest prostym zaprzeczeniem umyśl-

¹⁴ Z istoty dwóch nakreślonych rodzajów wzorców wynika, że mogą one nie pokrywać się ze sobą. K. Lipiński uważa, że nawet gdyby większość chirurgów okazała się nie myć rąk przed operacją, to oczekiwalibyśmy, że „sumienny chirurg” ręce by umył (*ibidem*, s. 56). Czym innym jest jednak oczekiwanie określonego zachowania, a czym innym – określonego stanu świadomości. Skoro praktycznie żadna pielęgniarka nie przewidywałaby, że pacjent może wyskoczyć z karetki, to dlaczego w zasadzie oczekujemy, że oskarżona by ten fakt przewidziała?

¹⁵ J. Giezek, K. Lipiński, *Komentarz do art. 9 [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, s. 83.

¹⁶ M. Rodzyński, *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 136.

¹⁷ M. Król-Bogumińska, „Formy winy” w prawie karnym w świetle psychologii, Warszawa 1991, s. 115. W nowszej literaturze por. ostrożnie formułowane stanowiska J. Lachowskiego (*Nieumyślność a brak zamiaru w prawie karnym – uwagi de lege ferenda* [w:] *Obiektywne...*, s. 417) oraz P. Kardasa (*O możliwości przewidywania popełnienia czynu zabronionego jako warunku nieświadomej nieumyślności*, „Prawo w Działaniu” 2025, vol. 63, s. 44).

¹⁸ Por. K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 352 i n.

¹⁹ M. Rodzyński, *op. cit.*, s. 12.

ności²⁰, a każdy, kto popełnia czyn nieumyślnie, działa w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię strony przedmiotowej czynu²¹. Błąd ten może być usprawiedliwiony zewnętrzną wobec sprawcy niemożliwością przewidzenia skutku, a konstrukcja ta ma pozwalać na przypisanie normalnych, a nie nadzwyczajnych następstw danego naruszenia normy²². Owa przewidywalność ustalana jest jednak obiektywnie według modelu optymalizacyjnego (normatywnego)²³, który może być kontekstualizowany chociażby rolą społeczną sprawcy²⁴, ale już nie jego indywidualnymi cechami²⁵. Przewidywalność musi być zatem pytaniem o powinność sprawcy, a nie o jego faktyczne zdolności. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której sprawca nie dysponuje wystarczającymi informacjami bądź też proces ich przetwarzania, a w konsekwencji subiektywna możliwość przewidzenia skutku zostają wyłączone przez czynniki zewnętrzne lub wewnętrzne²⁶. Takie ujęcie pozbawia czyn popełniony w nieświadomej nieumyślności znamion strony podmiotowej²⁷. Jak twier-

dzą jego zwolennicy, indywidualizacja odpowiedzialności karnej w całości odbywa się na płaszczyźnie winy, a więc przy badaniu, czy możemy zarzucić sprawcy nieprzewidzenie przezeń skutku²⁸. Niezarzucalne będą tu następstwa nietypowe. W ujęciu obiektywizującym ten ostatni krok analizy jest o tyle kluczowy, że stanowi jedyną płaszczyznę subiektywizacji odpowiedzialności oskarżonego.

To drugi, dominujący obecnie pogląd – o obiektywnej przewidywalności – był tym, który przyjął i usiłował zaaplikować Sąd Najwyższy. Wykorzystał on wzorzec normatywny „dobrej pielęgniarki” dwukrotnie. W pierwszej kolejności ustalił reguły postępowania z dobrem i stwierdził, że oskarżona nie powinna była zostawiać pacjenta o niepewnym stanie zdrowia bez nadzoru²⁹. W drugiej kolejności postulatywny wzorzec osobowy posłużył Sądowi Najwyższemu do określenia obiektywnej przewidywalności skutku. Przyjęto maksymalny standard staranności, w którym „dobra pielęgniarka” jest przezorna, a zatem powinna była przewidzieć, że pozostawienie pacjenta bez nadzoru jest niebezpieczne. I miałby rację Sąd Najwyższy, gdyby oskarżona stała pod zarzutem typowego następstwa naruszenia przez nią normy. Przykładowo gdyby pacjent w napadzie obłądu wyrządził sobie krzywdę, demolując tylną kabinę karetki, można by roz-

²⁰ Choć i to w obrębie zwolenników tej teorii pozostaje sporne. Zob. A. Zoll, *Komentarz do art. 9 [w:] Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, s. 160. Odmienne: W. Wróbel, *Wina i zawinięcie a strona podmiotowa czynu zabronionego, czyli o potrzebie posługiwania się w prawie karnym pojęciem winy umyślnej i winy nieumyślnej* [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Kraków 2006, s. 665. Zob. także: J. Majewski, *Nieumyślność a brak umyślności* [w:] *Nieumyślność*, red. J. Majewski, Toruń 2012, s. 35 i n. – dla autora nieumyślność jest zaprzeczeniem umyślności.

²¹ A. Zoll, *Komentarz...*, s. 160.

²² J. Giezek, K. Lipiński, *op. cit.*, s. 83.

²³ S. Tarapata, *Obiektywna czy subiektywna przewidywalność? Głos w sprawie sporu dotyczącego nieświadomej nieumyślności*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2015, nr 1, s. 76.

²⁴ K. Lipiński, *op. cit.*, s. 138.

²⁵ W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, s. 221. Odmienne: M. Królikowski, *Komentarz do art. 9 [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, t. 1, Warszawa 2021, s. 303.

²⁶ W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, s. 387.

²⁷ S. Tarapata, *Obiektywna...*, s. 85.

²⁸ Zob. J. Lachowski, *op. cit.*, s. 407–410 – znakomicie zreferowano tu miejsce winy w ujęciu obiektywizującym, do którego jednak sam autor zgłasza zastrzeżenia.

²⁹ Teza ta może budzić zresztą wątpliwości, zwłaszcza że w rozpatrywanym przypadku karetka pełniła wyłącznie funkcję środka transportu. Nie sposób uznać, by stan pacjenta wymagał ze strony załogi ambulanse większej uwagi niż ta, którą poświęca się osobie w trakcie rekonwalescencji pozabiegowej na oddziale szpitalnym. Nie twierdzimy przecież, że taki pacjent wracający do zdrowia powinien pozostawać pod stałym nadzorem pielęgniarskim. Co więcej, w literaturze wskazuje się nieraz, że to powinna (obiektywna) przewidywalność wyznacza wiążącą w danym stanie faktycznym dyrektywę techniczną. Zob. S. Tarapata, *Przypisanie sprawstwa skutku w sensie dynamicznym w polskim prawie karnym*, Kraków 2019, s. 204, 215. Zob. także: K. Lipiński, *op. cit.*, s. 279; w dawniejszej literaturze: J. Majewski, *Prawnokarne przypisanie skutku przy zaniechaniu*, Kraków 1997, s. 69.

ważyć kwalifikację czynu oskarżonej z art. 160 § 3 k.k. Zupełnie czym innym jest jednak otwarcie drzwi karetki i wyskoczenie z niej, co – jak ustalili biegli, a czego Sąd Najwyższy nie kwestionował – było zachowaniem trudnym do przewidzenia i skrajnie atypowym. Nawet jeśli przyjąć, że wyskoczenie przez pacjenta z karetki było obiektywnie przewidywalne (pielęgniarka powinna była to przewidzieć) – co już samo w sobie nie jest jasne – to niewątpliwie nie można czynić jej zarzutu z tego, że nie przewidziała tego, czego nikt by nie przewidział.

Skoro sprawca czynu nieumyślnego zawsze pozostaje w błędzie, może pojawić się pytanie, czy błąd, w którym pozostawała oskarżona, był istotny. Nieprzewidywalne było dla niej doprowadzenie do skutku poprzez skrajnie nietypowy ciąg kauzalny, ale nie sam stan niebezpieczeństwa dla dobra³⁰. Za istotnością błędu przemawia jednak to, że wystąpienie innego, bardziej typowego zachowania pokrzywdzonego (jak np. uszkodzenie wyposażenia karetki w amoku), co również stanowiłoby urzeczywistnienie niebezpieczeństwa, którego oskarżona mimo obowiązku nie zmniejszyła, mogło zostać jeszcze na późniejszym etapie zmodyfikowane (choćaby przez zatrzymanie karetki). To nagłość i nietypowość zdarzenia przesądziły o tragicznym skutku.

Odnosząc się jeszcze do komentowanego wyroku, trzeba zauważyć, że pierwotnie akt oskarżenia w tej sprawie obejmował zarzut przestępstwa umyślnego i wobec uzasadnionych wątpliwości sądu *a quo* co do postaci zamiaru opis czynu został w wyroku sądu I instancji zmodyfikowany tak, by opisywał czyn nieumyślny. Jeśli sąd ten opowiadał się za obiektywizującym poglądem na brzmie-

nie art. 9 § 2 *in fine* k.k., powinien był – wobec wystąpienia wątpliwości co do typowości przebiegu zdarzenia – zbadać, czy taki ciąg zdarzeń był obiektywnie przewidywalny. Sądząc jednak po przytaczanych fragmentach wyroku sądu II instancji i zarzutach apelacji obrońcy, to dopiero sąd *a quem* podjął ten problem i ustalił brak obiektywnej przewidywalności zachowania pokrzywdzonego, a w każdym razie znikome prawdopodobieństwo jego przewidzenia. Odwrotnie niż Sąd Najwyższy nie przyjął automatycznie, że wzorzec optymalizacyjny „dobrej pielęgniarki” równy jest standardowi absolutnemu, a zatem uprawniony jest zarzut nieprzewidzenia jakichkolwiek ciągów kauzalnych, które mogły wynikać z naruszenia reguł ostrożności. Odwołał się do opinii biegłych, którzy wypowiadając się o faktach, nie mogli co prawda dostarczyć informacji o wzorcu normatywnym (a jedynie rekonstrukcyjnym), choć wzbogacili postępowanie o wiadomości specjalne co do typowości ciągów przyczynowych. Typowość ta nie jest bowiem relacją czysto normatywną, ale co najmniej w pewnej mierze faktyczną (empiryczną).

Błędem było zatem założenie Sądu Najwyższego, że zarzucane oskarżonej przestępstwo, jako należące do przestępstw materialnych popełnionych przez zaniechanie, należy oceniać wyłącznie na płaszczyźnie normatywnej, w ogóle nie badając typowości ciągów przyczynowych, których oskarżona nie przerwała, a które doprowadziły do skutku³¹. To bowiem z tej typowości wynikałaby możliwość przypisania winy za ich nieprzewidzenie. Pominięcie tego ostatniego etapu rozumowania – weryfikacji zarzucalności nieprzewidzenia tego, co należało przewidzieć³² – pozbawiło

³⁰ O tym, że to wszystkie znamiona mają być dla sprawy przewidywalne, zob. A. Zoll, *Komentarz...*, s. 166. Zdaje się, że autor doprecyzował tu wcześniejsze stanowisko, według którego przy obiektywnej przewidywalności „chodzi o ustalenie możliwości rozpoznania niebezpieczeństwa”, nie dodając jeszcze wtedy, że chodzi o niebezpieczeństwo wystąpienia skutku, a nie o sam stan zagrożenia (idem, *Odpowiedzialność karna lekarza za niepowodzenie w leczeniu*, Warszawa 1988, s. 44).

³¹ Por. J. Majewski, *Prawnokarne...*, s. 58–59. Autor w nieco innym kontekście zwraca jednak uwagę, że „zaniechanie jako takie nie może być przyczynowe, ale odpowiedzialność za przestępstwa materialne popełnione przez zaniechanie opiera się na pewnych zależnościach przyczynowo-skutkowych” (*ibidem*).

³² Nie przesądza się przy tym, że skutek był w tej sprawie obiektywnie przewidywalny. Na temat tego, że „szczególnie nietypowe i nieoczywiste ukształtowanie okoliczności przedmiotowych” może przesądzić o braku

w istocie odpowiedzialność przypisaną oskarżonej przymiotu zsubiektywizowania.

Podsumowanie

Podsumowując, badany stan faktyczny należało ocenić następująco. Oskarżona była objęta prawnym, szczególnym obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa pokrzywdzonemu, a pozostawienie go bez nadzoru w tylnej kabinie ambulansu stanowiło naruszenie tego obowiązku. Zaniechanie pielęgniarki zwiększyło zagrożenie dla dobra prawnego w postaci życia i zdrowia pacjenta ponad społecznie akceptowalną miarę, a ryzyko

dla dobra prawnego wynikające z tego naruszenia ostatecznie urzeczywistniło się w skutku, ponieważ gdyby jechała ona z pokrzywdzonym w tylnej kabinie, mogłaby powstrzymać go przed wyrządzeniem sobie krzywdy. Powyższe nie przesądza jednak o odpowiedzialności karnej pielęgniarki, gdyż w badanym stanie faktycznym – jak wynika z opinii biegłych – wyskoczenie przez pacjenta z jadącego pojazdu było zdarzeniem praktycznie niemożliwym do przewidzenia dla personelu medycznego. Nie można więc oskarżonej czynić zarzutu z tego, że nie przewidywała ona popełnienia przez pacjenta czynu zabronionego w postaci doprowadzenia do śmierci człowieka, gdyż praktycznie nikt by tego nie przewidział. Nawet jeśli przyjąć, że mimo tego przewidzenie skutku należało do zakresu jej powinności, to niewątpliwie nie sposób przypisać jej winy za to, że go nie przewidziała.

obiektywnej przewidywalności, zob. M. Budyn-Kulik, *Nieumyślność jako brak zamiaru popełnienia czynu zabronionego a pozytywnie ujęte przesłanki subiektywnego przypisania z perspektywy prawnokarnej i psychologicznej* [w:] *Obiektywne...*, s. 442.

Abstract

Objective and subjective foreseeability of the result – commentary on the judgment of the Supreme Court of 2 April 2025, I KK 410/24

Keywords: objective attribution of the result; causation; intent; negligence; omission

This article offers a critical commentary on the Supreme Court's judgment concerning the limits of criminal liability for result-based offences committed by omission. The author argues that the Court erroneously equated the objective foreseeability of the result with its normative attribution, without verifying the typicality of the causal course. Referring to the distinction between normative and reconstructive personal standards, the author challenges the Supreme Court's reliance on the "good nurse" model as the sole basis for determining foreseeability. While the defendant's conduct breached standards of care, the result – namely, the patient jumping out of a moving ambulance and being fatally struck – was highly atypical and if not objectively unforeseeable, then at least unforeseen inculpably. The commentary critiques the expansive use of the normative model and the failure to assess the typicality of the causal chain.

Bibliografia

Literatura

- Bielski M., *Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, t. 2, Warszawa 2012.
- Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980.
- Budyn-Kulik M., *Nieumyślność jako brak zamiaru popełnienia czynu zabronionego a pozytywnie ujęte przesłanki subiektywnego przypisania z perspektywy prawnokarnej i psychologicznej* [w:] *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016.

- Giezek J., Lipiński K., *Komentarz do art. 9 [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021.
- Kardas P., *O możliwości przewidywania popełnienia czynu zabronionego jako warunku nieświadomej nieumyślności*, „Prawo w Działaniu” 2025, vol. 63. <https://doi.org/10.32041/pwd.6302>
- Kochanowski J., *Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1985.
- Król-Bogumińska M., „*Formy winy*” w prawie karnym w świetle psychologii, Warszawa 1991.
- Królikowski M., *Komentarz do art. 9 [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, t. 1, Warszawa 2021.
- Lachowski J., *Nieumyślność a brak zamiaru w prawie karnym – uwagi de lege ferenda [w:] Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016.
- Lipiński K., *Wzorce osobowe w prawie karnym*, Warszawa 2020.
- Majewski J., *Koncepcje obiektywnej przypisywalności skutku – żywotność i znaczenie we współczesnej polskiej nauce prawa karnego oraz wpływ na praktykę wymiaru sprawiedliwości w Polsce [w:] Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016.
- Majewski J., *Nieumyślność a brak umyślności [w:] Nieumyślność*, red. J. Majewski, Toruń 2012.
- Majewski J., *Prawnokarne przypisanie skutku przy zaniechaniu*, Kraków 1997.
- Rodzinkiewicz M., *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998.
- Tarapata S., *Obiektywna czy subiektywna przewidywalność? Głos w sprawie sporu dotyczącego nieświadomej nieumyślności*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2015, nr 1.
- Tarapata S., *Przypisanie sprawstwa skutku w sensie dynamicznym w polskim prawie karnym*, Kraków 2019.
- Wolter W., *O tzw. przyczynowości zaniechania*, „Państwo i Prawo” 1954, z. 10–11.
- Wróbel W., *Wina i zawinienie a strona podmiotowa czynu zabronionego, czyli o potrzebie posługiwania się w prawie karnym pojęciem winy umyślnej i winy nieumyślnej [w:] Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Kraków 2006.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014.
- Zoll A., *Komentarz do art. 9 [w:] Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016.
- Zoll A., *Odpowiedzialność karna lekarza za niepowodzenie w leczeniu*, Warszawa 1988.

Akty prawne

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. 2025, poz. 383, ze zm.).

Orzecznictwo

Wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2011 r., IV KK 187/11, LEX nr 950442.

Postanowienie SN z dnia 15 lutego 2012 r., II KK 193/11, LEX nr 1212351.

dr Mateusz Mądry

ORCID: 0009-0000-8729-5144

mateusz.madry@dzp.pl

Uniwersytet Warszawski

mgr Gniewomir Wycichowski-Kuchta

ORCID: 0000-0001-6390-4902

g.kuchta@uw.edu.pl

Uniwersytet Warszawski

Dostęp do dokumentacji rejestracyjnej produktu leczniczego – glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 23 lutego 2022 r., III OSK 1691/21

Słowa kluczowe: wykładnia prounijną; wykładnia prokonstytucyjną; dokumentacja rejestracyjna; informacja publiczna a produkty lecznicze; triada Bernatzika; interes publiczny

Glosa aprobująca dotyczy wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie (NSA) odnoszącego się do udostępnienia dokumentacji rejestracyjnej produktu leczniczego. Sąd w tym wyroku w innowacyjny sposób zastosował koncepcję triady Bernatzika do oceny art. 34 Prawa farmaceutycznego, który w literalnym brzmieniu ogranicza dostęp do tej dokumentacji wyłącznie do podmiotów, które legitymują się stosownym interesem prawnym. Dzięki sięgnięciu do tej koncepcji, a także zauważeniu istotnego kontekstu prawa unijnego, NSA przełamał literalne znaczenie tego przepisu i stwierdził konieczność stosowania zasad wynikających z ustawy o dostępie do informacji publicznej. Autorzy, zgadzając się zarówno z rozstrzygnięciem NSA, jak i z kierunkiem argumentacji, wskazują na pewne elementy, które w orzeczeniu zostały pominięte oraz pogłębiają argumentację opartą za koniecznością publicznego dostępu do części dokumentacji rejestracyjnych poprzez dokonanie pełnej wykładni prounijnej i prokonstytucyjnej.

Wprowadzenie

Glosa dotyczy wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie (NSA) z dnia 23 lutego 2022 r. (III OSK 1691/21), wydanego na skutek skargi kasacyjnej od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warsza-

wie (WSA) z dnia 31 maja 2019 r. (II SA/Wa 279/19). Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę na decyzję Prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych (URPL) w przedmiocie odmowy udostępnienia informacji publicznej. Naczelny Sąd Administra-

cyjny uchylił zaskarżony wyrok i – uznając, że istota sprawy została dostatecznie wyjaśniona – rozpoznał skargę merytorycznie. Wskazał, że dostęp do dokumentacji rejestracyjnej przysługuje każdemu podmiotowi prawa publicznego, przy czym art. 34 PF¹ nakazuje rozpatrywać wnioski o dostęp do tej dokumentacji na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej².

I. Stan faktyczny

Głosowany wyrok został wydany w następującym stanie faktycznym. Prezes URPL odmówił skarżącej dostępu do dokumentów przedłożonych w postępowaniu w sprawie dopuszczenia do obrotu produktu leczniczego Lipancrea, wskazując, że informacje będące przedmiotem wniosku, jako dokumenty prywatne, nie podlegają udostępnieniu na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej. W takim stanie rzeczy podstawę dostępu do żądanych dokumentów stanowi art. 34 PF, wymagający wykazania przez wnioskodawcę interesu prawnego. Zdaniem organu wnioskodawca nie wykazał stosownego interesu prawnego wskazywanego przez ten przepis. Skarżąca wniosła skargę na tę decyzję, domagając się jej uchylenia. Zarzuciła naruszenie art. 6 k.p.a.³ w zw. z art. 61 Konstytucji RP⁴, art. 2 ust. 1 i art. 5 ust. 2 u.d.i.p. przez odmowę dostępu do dokumentacji na podstawie art. 34 PF, podczas gdy dostęp do dokumentacji powinien być udzielony na podstawie art. 2 ust. 1 u.d.i.p. Ponadto zarzuciła organowi naruszenie art. 6 k.p.a. w zw. art. 4 ust. 3 TUE⁵

w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 5 ust. 2 u.d.i.p. w zw. z art. 34 PF przez odmowę dostępu do dokumentacji na podstawie art. 34 PF, podczas gdy dostęp do dokumentacji powinien być udzielony na podstawie art. 2 ust. 1 u.d.i.p. W ocenie WSA rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonej decyzji było prawidłowe pomimo błędnej klasyfikacji informacji publicznej jako dokumentu prywatnego. Wojewódzki Sąd Administracyjny podkreślił, że do żądania skarżącej ma zastosowanie art. 34 PF. Stał na stanowisku, że potrzeba ochrony prywatności podmiotów gospodarczych działających na rynku farmaceutycznym jest wartością, której ochrona uzasadnia – w świetle art. 61 ust. 3 Konstytucji RP – zastosowanie ograniczeń w prawie dostępu do informacji publicznej.

Zaskarżając wyrok WSA w całości, skarżąca zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 34 PF ze względu na żądanie od skarżącej wykazania interesu prawnego w dostępie do informacji, co skutkowało odmową udostępnienia skarżącej żądanej informacji publicznej, w sytuacji gdy art. 34 PF jest sprzeczny z zasadą lojalnej współpracy, o której mowa w art. 4 ust. 3 TUE, ponieważ zgodnie z prawem unijnym oraz ustaleniami unijnych organów rejestrujących produkty lecznicze informacje zawarte w dokumentacji rejestracyjnej co do zasady nie stanowią tajemnicy przedsiębiorstwa i powinny być udostępniane bez dodatkowych ograniczeń. Podsumowując, istotą sporu jest odpowiedź na pytanie, czy treść dokumentacji rejestracyjnej produktu leczniczego korzysta z domniemania tajemnicy przedsiębiorstwa i czy już na etapie wnioskowania o dostęp do dokumentacji wymagane jest wykazanie interesu prawnego, co zawęzałoby zakres podmiotów, który może ubiegać się o dostęp do niej.

2. Orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego

Naczelny Sąd Administracyjny w zasadniczej części podzielił argumentację przedstawioną w skardze kasacyjnej. Ponadto wskazał,

¹ Ustawa z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (t.j. Dz.U. 2024, poz. 686, ze zm.; t.j. Dz.U. 2025, poz. 129, ze zm.).

² Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. 2024, poz. 561, ze zm.), dalej: u.d.i.p.

³ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. 2024, poz. 572, ze zm.).

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.).

⁵ Traktat o Unii Europejskiej z dnia 7 lutego 1992 r., podpisany w Maastricht (Dz.U. 2004, poz. 864[30]).

że z brzmienia art. 34 PF wcale nie wynika potrzeba wykazywania szczególnego interesu prawnego na etapie składania wniosku przez podmioty domagające się dostępu do rejestrów. Dochodząc do tej konkluzji, zastosował kilka metod wykładni – językową, systemową i funkcjonalną – celem odtworzenia pełnej treści normy prawnej, na którą składa się nie tylko art. 34 PF, ale również inne regulacje ustawowe, a także konstytucyjne i europejskie. Kluczowy fragment wyroku NSA należy zacytować *in extenso*: „(...) norma zawarta w art. 34 PF nie zawęża również katalogu podmiotów, którym przysługuje publiczne prawo podmiotowe do informacji publicznej. Istota publicznego prawa podmiotowego wyraża się w tym, że określa ono najbardziej korzystną – w katalogu tzw. triady Bernatzika – sytuację prawną jednostki wobec państwa jako wspólnoty publicznoprawnej, tj. sytuację wyznaczoną interesem prawnym tej jednostki uzupełnionym o roszczenie rozumiane jako instrument służący realizacji tego interesu. Publiczne prawo podmiotowe jest zatem kwalifikowanym przez roszczenie interesem prawnym. Skoro zatem Konstytucja w art. 61 ust. 1 i 2, a w ślad za nią ustawa o dostępie do informacji publicznej (art. 2 ust. 1) wyposażają w publiczne prawo podmiotowe dostępu do informacji publicznej «każdego», przesądzając tym samym, że każdy jest podmiotem tego prawa, to należy przyjąć, że podmiot taki jest również wyposażony przez wskazane wyżej normy w interes prawny w uzyskaniu informacji publicznej. Tym samym norma zawarta w art. 34 PF, stanowiąc o «osobach mających w tym interes prawny», nie tylko nie wyłącza unormowań konstytucyjnych i unormowań wynikających z ustawy o dostępie do informacji publicznej, lecz potwierdza szeroki katalog podmiotów mogących skutecznie domagać się dostępu do informacji publicznej (...)».

Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził więc, że ze względu na konstytucyjne prawo do informacji stanowi automatycznie i *ex lege* podstawę do posiadania interesu prawnego w rozumieniu art. 34 PF.

W dalszej części NSA wskazał, że z tej przyczyny bezprzedmiotowe są rozważania skargi kasacyjnej zmierzające do wykazania sprzeczności art. 34 PF z prawem unijnym, natomiast dodatkowo wykazują nietrafność wykładni zaprezentowanej przez sąd I instancji. Zgodnie bowiem z zasadą lojalnej współpracy normy prawne prawa krajowego powinny być interpretowane w celu zapewnienia zgodności z prawem Unii Europejskiej tak dalece, jak jest to możliwe na podstawie prawa krajowego, w świetle treści i celu aktów unijnych, aby osiągnąć rezultat w nich określony.

Naczelny Sąd Administracyjny zauważył, że prawo farmaceutyczne jest w Unii Europejskiej w pełni zharmonizowane (dyrektywa 2001/83/WE), co każe stosować wszelkie reguły dotyczące rejestracji produktów leczniczych w sposób jednolity. Tymczasem wbrew twierdzeniom organu art. 34 PF nie został wprowadzony do polskiego porządku prawnego jako implementacja prawa unijnego, lecz jest inicjatywą polskiego ustawodawcy. Naczelny Sąd Administracyjny zauważył także, że w Unii Europejskiej przyjmuje się, iż dokumentacja rejestracyjna nie korzysta z domniemania tajemnicy przedsiębiorstwa. Ponadto podkreślił rolę decyzji Ombudsmana z dnia 19 maja 2010 r. w sprawie 2560/2007/BEH przeciwko Europejskiej Agencji Leków⁶, w której stwierdzono, że raporty z badań klinicznych przedłożone w toku postępowania o dopuszczenie leku do obrotu nie stanowią tajemnicy przedsiębiorstwa. Jak zauważył NSA, reakcją na decyzję Ombudsmana było przyjęcie już w 2010 r. przez Europejską Agencję Leków wraz z Szefami Agencji Leków (Heads of Medicines Agencies), a więc także przez Prezesa URPL, Wytycznych CCI⁷,

⁶ Decyzja Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich zamykająca dochodzenie w sprawie skargi 2560/2007/BEH przeciwko Europejskiej Agencji Leków, <https://www.ombudsman.europa.eu/pl/decision/pl/5459> (dostęp: 16.02.2026), dalej: decyzja Ombudsmana.

⁷ External guidance on the implementation of the European Medicines Agency policy on the publication of clinical data for medicinal products for human use, 2.03.2016, EMA/90915/2016.

które określają, jakie informacje wchodzące w skład dokumentacji rejestracyjnej mogą stanowić tajemnicę przedsiębiorstwa. W Wytocznych CCI wskazano, że tylko nieznaczną część dokumentacji (tzw. Moduł 3 dotyczący jakości) obejmuje tajemnicę przedsiębiorstwa. Dodatkowo NSA przytoczył wyroki sądów unijnych oraz przepisy unijne jako potwierdzające argumentację skarżącej.

3. Perspektywa unijna

Naczelny Sąd Administracyjny w przedmiotowej sprawie dostrzegł istotę prawa dostępu do dokumentacji rejestracyjnej oraz właściwie ocenił unijne i konstytucyjne przepisy stanowiące podstawę zagadnienia. Analizę orzeczenia warto rozpocząć od zbadania kontekstu unijnego, ponieważ to właśnie w prawie unijnym najpierw obalono domniemanie poufności dokumentacji rejestracyjnej, co było źródłem praktyki jej udostępniania w oparciu o ogólne prawo dostępu do informacji.

Sąd słusznie stwierdził w głosowanym orzeczeniu, że w doktrynie prawa europejskiego podkreśla się wagę i szerokie zastosowanie zasady lojalnej współpracy, traktując ją jako „kamień węgielny dla całego projektu ogólnoeuropejskiego”⁸. Zasada ta oznacza dążenie do takiej wykładni prawa krajowego, która w jak najszerszym stopniu będzie uwzględniała uregulowania prawa unijnego i jego cele⁹, co wymaga stosowania prounijnej wykładni prawa. Zgodnie z tą regułą interpretacyjną normy prawne prawa krajowego powinny być interpretowane w celu zapewnienia zgodności z prawem Unii Europejskiej tak dalece, jak jest to możliwe na podstawie prawa krajowego,

w świetle treści i celu aktów unijnych, aby osiągnąć rezultat w nich określony¹⁰. Obowiązek stosowania wykładni proeuropejskiej wynika zarówno z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej¹¹ (TSUE¹²), jak i Trybunału Konstytucyjnego¹³ oraz Sądu Najwyższego¹⁴. Wykładnia proeuropejska polega na tym, że w sytuacji, gdy istnieje kilka możliwych rozstrzygnięć interpretacyjnych, należy wybierać to, które jest najbliższe europejskiemu *acquis communautaire*. O każdorazowym obowiązku jej dokonywania przez sądy i organy krajowe przesadził TSUE w wyroku Sabine von Colson¹⁵, a w pełni ukształtował jego formę w nowszym orzecznictwie. Wskazuje w nim wprost, że obowiązek wykładni prounijnej wymaga, by sądy i organy krajowe czyniły wszystko, co leży w zakresie ich kompetencji, uwzględniając wszystkie przepisy prawa krajowego i stosując uznane w porządku krajowym metody wykładni, by zapewnić pełną skuteczność i realizację celów prawa europejskiego – obowiązek prounijnej wykładni niezgodnego z prawem unijnym przepisu sięga tak daleko, że sąd krajowy może odmówić zastosowania przepisu prawa krajowego, który uniemożliwiałby osiągnięcie celów prawa unijnego¹⁶. Warto przy tym wskazać, że jawność i transparentność decyzji organów unijnych, w tym dokumen-

¹⁰ Wyrok TSUE z dnia 24 stycznia 2012 r., C-282/10, Dominguez, ECLI:EU:C:2012:33 oraz powołane tu orzecznictwo.

¹¹ Wyrok TSUE z dnia 5 października 1994 r., C-165/91, Simon J.M. van Munster przeciwko Rijksdienst voor Pensioenen, ECLI:EU:C:1994:359. Por. A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*, Warszawa 2007, s. 199; K. Działocha, *Podstawy prounijnej wykładni RP*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 11, s. 28 i n.

¹² Skrótem TSUE oznaczane są także orzeczenia Sądu Unii Europejskiej, Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich oraz Trybunału Sprawiedliwości Europejskich Wspólnot Węgla i Stali.

¹³ Wyrok TK z dnia 28 stycznia 2003 r., K 2/02.

¹⁴ Tak wyrok SN z dnia 9 października 2012 r., III SK 3/12; wyrok SN z dnia 13 grudnia 2012 r., III SK 23/12.

¹⁵ Wyrok TS z dnia 10 kwietnia 1984 r., 14/83, Sabine von Colson i Elizabeth Kamann przeciwko Land Nordrhein-Westfalen, ECLI:EU:C:1984:153.

¹⁶ Wyrok TSUE z dnia 26 kwietnia 1988 r., 74/86, Komisja przeciwko Niemcom, ECLI:EU:C:1988:198, pkt 11.

⁸ Sformułowanie to odnosi się bezpośrednio do treści art. 10 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, jednak z uwagi na jego niemalże tożsamość znaczeniową z art. 4 ust. 3 TUE odniesienie to będzie skuteczne także w przypadku drugiego z wymienionych przepisów. Zob. także: D. Miąsik, N. Półtorak, A. Wróbel (red.), *Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2008, s. 253.

⁹ Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 14 listopada 2018 r., II SA/Go 769/18.

tów stanowiących podstawę rozstrzygnięć wobec jednostek, przyczyniają się do zapewnienia organowi większej legitymacji w oczach adresatów tych aktów oraz do podniesienia ich zaufania do rzeczonego organu, a także do zwiększenia odpowiedzialności organu względem obywateli w systemie demokratycznym¹⁷, co wprost odpowiada podstawowym wartościom unijnym, które znajdują swoje odbicie normatywne w aktach stanowiących strukturę konstytucyjną Unii Europejskiej – zgodnie z art. 15 ust. 3 TFUE¹⁸ każdy obywatel Unii i każda osoba fizyczna lub prawna mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę statutową w państwie członkowskim mają prawo dostępu do dokumentów instytucji, organów lub jednostek organizacyjnych Unii Europejskiej. Treść tego przepisu powtórzona jest w art. 42 KPP¹⁹, co oznacza, zgodnie z art. 51 ust. 1 KPP, że przepis ten stanowi prawo podmiotowe jednostek nie tylko w stosunku do organów Unii Europejskiej, lecz także do organów każdego z państw członkowskich, które wykonuje prawo unijne. Jak stwierdził TSUE w jednym ze swoich najbardziej znanych orzeczeń, „poszanowanie praw podstawowych chronionych na mocy Karty jest zatem konieczne w sytuacji, gdy przepisy krajowe mieszczą się w zakresie zastosowania prawa Unii. Nie mogą więc występować sytuacje podlegające prawu Unii, w których wspomniane prawa podstawowe nie miałyby zastosowania. Stosowanie prawa Unii oznacza więc jednocześnie zastosowanie praw podstawowych chronionych na mocy Karty”²⁰.

Na tym tle NSA trafnie rozpoznał europejski konsens co do braku domniemania tajemnicy przedsiębiorstwa w stosunku do dokumentacji rejestracyjnej. Poza wskazanymi przez

NSA decyzją Ombudsmana i wytycznymi przyjętymi wskutek niej oraz cytowanym przez NSA orzecznictwem TSUE, należy także zwrócić uwagę na uwarunkowania systemowe, w szczególności na przepisy, które choć nie miały bezpośredniego zastosowania w dniu orzekania przez Prezesa URPL, powinny być wzięte pod uwagę przy wykładni art. 34 PF właśnie ze względu na zasadę lojalności i obowiązek wykładni pronunijnej. Zgodnie z zasadą lojalności statuowaną przez art. 4 ust. 3 TUE i w ślad za utrwalonym orzecznictwem TSUE²¹ po wejściu w życie przepisu unijnego, a przed terminem jego implementacji w przypadku dyrektyw lub terminem stosowania w przypadku rozporządzeń, państwo członkowskie (w tym również wszystkie jego organy, które dzierżą imperium w jakimkolwiek aspekcie²²) musi powstrzymać się od działań, które są niezgodne z jej postanowieniami lub mogłyby udaremnąć cele wskazane w akcie unijnym. W tym kontekście istotny dla wykładni jest art. 37 ust. 4 rozporządzenia 536/2014²³, zgodnie z którym sponsor badania klinicznego dołącza do niego streszczenie napisane w sposób zrozumiały dla osób nieposiadających wiedzy fachowej i przekazuje je do stosownej bazy unijnej, a w przypadku, gdy celem badania klinicznego było uzyskanie zezwolenia na dopuszczenie do obrotu produktu leczniczego, oprócz streszczenia wyników przekazuje do bazy danych Unii Europejskiej również sprawozdanie z badania biomedycznego w terminie 30 dni po dniu wydania pozwolenia na dopuszczenie do obrotu. W konsekwencji, zgodnie z prawem unijnym, które obowiązuje

¹⁷ Wyrok TSUE z dnia 16 lipca 2015 r., C-615/13 P, ClientEarth i PAN Europe/EFSA, ECLI: EU:C:2015:489, pkt 56.

¹⁸ Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej z dnia 25 marca 1957 r., podpisany w Rzymie (Dz.U. 2004, nr 90, poz. 864).

¹⁹ Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U. 2009, poz. 1569).

²⁰ Wyrok TSUE z dnia 26 lutego 2013 r., C-617/10, Fransson, ECLI:EU:C:2013:105, pkt 21.

²¹ Wyrok TSUE z dnia 8 maja 2003 r., C-14/02, ATRAL SA przeciwko Belgii, ECLI:EU:C:2002:769; wyrok TSUE z dnia 18 grudnia 1997 r., C-129/96, Inter-Environnement Wallonie ASBL przeciwko Région wallonne, ECLI:EU:C:1997:628.

²² Wyrok TSUE z dnia 26 lutego 1986 r., C-152/84, Marshall przeciwko Southampton and South-West Hampshire Area Health Authority, ECLI:EU:C:1986:84.

²³ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 536/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie badań klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi oraz uchylenia dyrektywy 2001/20/WE (Dz. Urz. L 154/1, 27.05.2014).

od niemal dekady, zasadnicze części dokumentacji rejestracyjnej mają być upubliczniane po tym, jak produkt zostanie dopuszczony do obrotu, a który w dniu wydania decyzji oczekiwał na dzień, w którym mógłby zacząć być stosowany, nie mogą więc stanowić tajemnicy przedsiębiorstwa. Co więcej, na podstawie art. 80 rozporządzenia 726/2004²⁴ Europejska Agencja Leków wdrożyła „Politykę proaktywnej publikacji”, zgodnie z którą zasadnicze części dokumentacji rejestracyjnej publikowane są proaktywnie, bezpośrednio po dopuszczeniu produktów leczniczych do obrotu²⁵. Wreszcie znaczenie przejrzystości w funkcjonowaniu rynku farmaceutycznego i konieczności udostępniania informacji zawartych w dokumentacji rejestracyjnej zostało podkreślone w dokumencie polityki lekowej organów rejestracyjnych Unii Europejskiej pt. „Strategia 2020 Sieci Agencji Leków”²⁶. Dokument ten stwierdza jednoznacznie w § 353, że przejrzystość jest jednym z podstawowych filarów sieci, a „Polityka proaktywnej publikacji” oraz rozporządzenie 536/2014 były znaczącymi osiągnięciami. Przede wszystkim jednak wskazuje, że sieć agencji leków rozważy, w jaki sposób można tę przejrzystość jeszcze zwiększyć²⁷.

²⁴ Rozporządzenie (WE) nr 726/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. ustanawiające wspólnotowe procedury wydawania pozwoleń dla produktów leczniczych stosowanych u ludzi i do celów weterynaryjnych i nadzoru nad nimi oraz ustanawiającej Europejską Agencję Leków (Dz. Urz. L 136/1, 5.06.2013).

²⁵ Publication and access to clinical-trial data, 24.06.2013, EMA/240810/2013.

²⁶ EU Medicines Agencies Network Strategy to 2020: Working together to improve health, 17.12.2015, EMA/MB/151414/2015.

²⁷ “The network is already transparent about its regulatory decisions and how these decisions are made. With the EMA’s policy on publication of clinical data and the Clinical Trials Regulation, the EU has set a global example for increased transparency but the network will need to consider extending this level of transparency to all of its work whilst keeping personal data and truly commercially confidential information out of the public domain. There is increasing public scrutiny on the issue of the potential risk to the environment arising from the use of medicines. The network will

W świetle powyższego dorobku unijnego NSA trafnie uznał, że przez odmowę dostępu do dokumentacji rejestracyjnej Prezes URPL naruszył zasadę lojalnej współpracy, o której mowa w art. 4 ust. 3 TUE. Wynika to z faktu, że – po pierwsze – praktyka Prezesa URPL tworzy system dostępu do dokumentacji sprzeczny z celami i wartościami deklarowanymi przez instytucje unijne, co stanowi naruszenie zasady lojalnej współpracy zgodnie z przytoczonym wyżej orzecznictwem TSUE. Po drugie, Prezes URPL uczestniczył w tworzeniu systemu unijnego i dokumentów przyjmowanych w ramach współpracy unijnej (Wytyczne CCI, Strategia 2020, „Polityka proaktywnej publikacji”) oraz zobowiązał się do zwiększania przejrzystości w procesie rejestracji produktów leczniczych. To z kolei narusza zasadę lojalnej współpracy w stosunku nie tylko do Unii Europejskiej, lecz także do pozostałych państw członkowskich, wspólnie z którymi przyjmowane były przedmiotowe dokumenty. Oznacza to, że organ narusza zasadę lojalnej współpracy zarówno w płaszczyźnie wertykalnej, jak i horyzontalnej. W tym miejscu należy podkreślić rozważania TSUE w sprawie T-729/15, w której wskazał jednoznacznie, że „nie istnieje ogólne domniemanie poufności dokumentów i sprawozdań z akt w sprawie wydania pozwolenia na dopuszczenie do obrotu dla produktu leczniczego, które wynikałoby z łącznego zastosowania przepisów rozporządzeń nr 1049/2001 i 726/2004. W konsekwencji dokumenty z akt administracyjnych, w tym sprawozdania z badań w zakresie bezpieczeństwa, nie mogą zostać uznane za korzystające z ogólnego domniemania poufności po zamknięciu postępowania w sprawie pozwolenia na dopuszczenie do obrotu dla produktu leczniczego z tego – dorozumianego – powodu, że są one co do zasady i w całości w sposób oczywisty objęte wyjątkiem dotyczącym ochrony interesów

increase the level of transparency on the work already done during the authorisation procedure to assess and manage such risks and will explore if further measures are required”.

handlowych wnioskodawców wnioskujących o pozwolenia na dopuszczenie do obrotu”²⁸. Założenie, że poufność dokumentacji rejestracyjnej produktu leczniczego wynika z konieczności ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa, jest zatem bezpośrednio sprzeczne z prawem unijnym.

4. Perspektywa konstytucyjna

Z powodów przytoczonych wyżej, które wskazują, że dokumentacja rejestracyjna co do zasady nie zawiera tajemnicy przedsiębiorstwa, należy uznać, że przepis art. 34 PF wymaga odczytania prokonstytucyjnego. Z art. 8 Konstytucji RP, w świetle jej nadrzędności w systemie prawa i nakazu bezpośredniego jej stosowania, wynika konieczność przeprowadzenia wykładni prokonstytucyjnej²⁹, zwanej również wykładnią dokonywaną w zgodzie z konstytucją. Ową wykładnię najlepiej zdefiniować jako efekt „rozumowania, w ramach którego sądy podejmą próbę ukierunkowanej interpretacji ustawy i Konstytucji pod kątem ustalonego uprzednio stanu faktycznego, w celu współuzgodnienia, a następnie współaplikacji normy konstytucyjnej i ustawowej”³⁰, co potwierdza również Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie: „Przepis konstytucyjny albo – wraz z przepisem ustawy – staje się budulcem do zbudowania normy prawnej (co jednak możliwe jest tylko, gdy przepis ten charakteryzuje się dostatecznym stopniem konkretności i precyzji), bądź staje się wyznacznikiem sposobu

ustalenia prawnego znaczenia przepisu ustawy (co przybiera postać tzw. wykładni w zgodzie z konstytucją i może następować także w oparciu o ogólne zasady konstytucyjne)”³¹.

W doktrynie i orzecznictwie panuje konsensus, że współstosowanie to ma za zadanie co najmniej odrzucenie takich możliwości interpretacyjnych, które są niezgodne z Konstytucją RP, a w przypadkach, gdy jest to możliwe, zadaniem tego rodzaju wykładni jest wyznaczenie normy prawnej w taki sposób, aby w jak największym stopniu realizowała wartości konstytucyjne³². Nakaz wykładni przepisów prawa w sposób, który może „ocalić” jego konstytucyjność, wynika także z domniemania konstytucyjności ustawy, które to nakazuje interpretować każdy przepis w taki sposób, aby uniknąć jego niekonstytucyjności³³. W związku z tym należy podjąć próbę odczytania art. 34 PF jako odsyłającego do ustawy o dostępie do informacji publicznej, ale niewymagającego wykazywania interesu prawnego na etapie składania wniosku o dostęp do informacji.

Po pierwsze, jako wzorzec konstytucyjny, z którym art. 34 PF powinien być współstosowany, należy wskazać art. 61 Konstytucji RP, który wprowadza konstytucyjne prawo podmiotowe dostępu do informacji o działaniach władzy publicznej. Wskazuje on w ust. 3, że prawo to może być ograniczane tylko w wyrażeniu i dokładnie określonych sytuacjach, co oznacza, że ograniczenia są wyjątkiem od zasady. Oznacza to również, że w drodze wykładni konkretnego przepisu ustawowego ograniczającego konstytucyjne prawo dostępu do informacji niedopuszczalne jest wywodzenie dodatkowych ograniczeń niż te wyrażenie wymienione w przepisie rangi ustawowej. Wniosek o niedopuszczalności wywodzenia dodatkowych ograniczeń potwierdza również ogólna reguła wykładni prawa, tzn. zakaz roz-

²⁸ Wyrok TSUE z dnia 5 lutego 2018 r., T-729/15, MSD przeciwko EMA, ECLI:EU:T:2018:67, pkt 38.

²⁹ A. Bator, A. Kozak, *Wykładnia prawa w zgodzie z konstytucją* [w:] *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, red. S. Wronkowska, Kraków 2005, s. 43 i n.; A. Bator, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (artykuł recenzyjny)*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 10, s. 96.

³⁰ P. Kardas, M. Gutowski, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017, s. 480. Szerzej na ten temat zob. G. Wycichowski-Kuchta, *O uwarunkowaniach prawnych nowoczesnych form sprzedaży napojów alkoholowych*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2022, nr 8, s. 37–38.

³¹ Wyrok TK z dnia 28 listopada 2001 r., K 36/01.

³² P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003, s. 331 i n.

³³ P. Radziejewicz, *Wzruszenie „domniemania konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5, s. 69.

szerzającej wykładni wyjątków (*exceptiones non sunt extendendae*). Wykładnia ta jest także wzmocniona w ten sposób, że tajemnica przedsiębiorstwa jest chroniona konstytucyjnie jedynie jako wyjątek od prawa, natomiast prawo dostępu do informacji publicznej jest chronione wprost jako konstytucyjne prawo publiczne podmiotowe³⁴.

Po drugie, należy odczytywać art. 34 PF zgodnie z zasadą zachowania istoty prawa, w tym prawa dostępu do informacji. Choć Konstytucja RP dopuszcza ustawowe ograniczenia tego prawa (art. 61 ust. 3 Konstytucji RP), to jednak nie dopuszcza możliwości naruszenia jego istoty przez takie ograniczenie (art. 31 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji RP)³⁵. Istotą konstytucyjnego prawa dostępu do informacji publicznej jest natomiast jego charakter jako publiczne prawo podmiotowe, co potwierdzają doktryna prawa³⁶ i orzecznictwo NSA³⁷. Zgodnie ze wspomnianą wcześniej triadą Bernatzika³⁸ publiczne prawo podmiotowe charakteryzuje się tym, że dana osoba może żądać określonego zachowania się organu władzy publicznej bez konieczności dowodzenia swojego interesu prawnego lub faktycznego³⁹.

W związku z tym w polskim prawie jako standard przyjęto zakaz żądania od osoby wykonującej prawo do informacji publicznej wykazania nie tylko interesu prawnego, ale nawet interesu faktycznego (art. 2 ust. 2 u.d.i.p.). Innymi słowy, art. 34 PF odczytywany literalnie pozbawiałby prawa do informacji publicznej jej gwarantowanego konstytucyjnie charakteru jako publicznego prawa podmiotowego, w związku z czym należy zaproponować odczytanie tego przepisu, przełamujące jego językową wykładnię, jako ogólne odesłanie do ustawy o dostępie do informacji publicznej w zakresie źródła interesu prawnego.

5. Perspektywa funkcjonalna

Należy się także przychylić do oceny NSA w zakresie treści przepisu art. 34 PF, choć nie bez zastrzeżeń. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że nie stanowi on dodatkowego ograniczenia na drodze dostępu do informacji rejestracyjnych, lecz potwierdza możliwość ich uzyskania przez każdy podmiot prawa publicznego. Odwołał się w tym zakresie do tzw. triady Bernatzika. Opisuje ona relację posiadania przez człowieka wobec państwa interesu faktycznego i prawnego oraz publicznych praw podmiotowych, wzbogaconych pojęciem uzasadnionych oczekiwań, umiejscowionych w tej triadzie pomiędzy interesem faktycznym i prawnym⁴⁰. Wykorzystanie tej konstrukcji teorytycznoprawnej, pomimo jej silnego osadzenia w doktrynie prawa administracyjnego, trzeba uznać za innowacyjne, gdyż utrwala, kontynuuje i rozwija argumentację zawartą w jedynym wyroku NSA odnoszącym się do dostępu do

³⁴ Wyrok NSA z dnia 18 stycznia 2017 r., I OSK 1093/15. Tak też: wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 marca 2014 r., II SAB/Wa 6/14.

³⁵ Tak też: M. Wild, *Uwagi do art. 61 [w:] Konstytucja RP*, t. 1: *Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Legalis 2016.

³⁶ B. Banaszak, *Uwagi do art. 61 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Legalis 2012, nb. 1: „Prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne jest publicznym podmiotowym prawem obywatela”.

³⁷ Wyrok NSA z dnia 3 stycznia 2013 r., I OSK 2244/12. Tak też: wyrok NSA z dnia 16 lutego 2018 r., I OSK 1366/16.

³⁸ E. Bernatzik, *Rechtsprechung und materielle Rechtskraft*, Wien 1986.

³⁹ „Organ administracji, mając do czynienia z publicznym prawem podmiotowym, jest prawnie zobowiązany do postąpienia zgodnie z jego treścią. Obywatel może żądać od administracji podjęcia określonego działania lub powstrzymania się od działania, a w razie odmowy może wnieść skargę do sądu administracyjnego” (P. Przybyś, *Publiczne prawa podmiotowe* [w:]

Prawo administracyjne, red. M. Wierzbowski, Warszawa 2013, s. 126).

⁴⁰ Na temat triady zob. szerzej: F. Longchamps de Bérrier, *Poglądy nauki niemieckiej i austriackiej na publiczne prawa podmiotowe*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Prawo” 1960, vol. 21, s. 85–86; J. Lemańska, *Kilka uwag o aktualności triady Bernatzika* [w:] *Sprawiedliwość i zaufanie do władz publicznych w prawie administracyjnym*, red. M. Kasiński, M. Stahl, K. Włazlak, Warszawa 2015, s. 209.

informacji⁴¹, a także wymusza zmianę podejścia składów sędziowskich wojewódzkich sądów administracyjnych, które rozpatrywały sprawy na podstawie art. 34 PF⁴². Jest także przełamanie wieloletniej praktyki Prezesa URPL.

W pogląd ten wpisane są jednak dwa założenia, które mogą świadczyć o nietrafnej strukturze jego uzasadnienia. Po pierwsze, zakłada on, że przepis art. 34 PF jest w istocie zbędny, jako że stanowi *superfluum* legislacyjne, które nie niesie za sobą żadnej nowości normatywnej. Niemniej powstaje w związku z tym pytanie, dlaczego podobny przepis nie znajduje się w innych ustawach sektorowych, każdorazowo potwierdzając prawo publiczne podmiotowe. Wydaje się, że zgodnie z założeniem o racjonalności ustawodawcy należy uznawać przepis za zbędny tylko wtedy, jeśli wszelkie możliwe metody interpretacji zawiodą⁴³. Po drugie, pogląd ten wydaje się oparty na wykładni celowościowej, która ignoruje rzeczywiste cele ustawodawcy oraz wieloletnią, spójną praktykę dotyczącą danych rejestracyjnych nie tylko w Europie, ale i na świecie⁴⁴, natomiast cel wydaje się dostosowywać do z góry przyjętej tezy. Taka wykładnia raczej nie tyle skupia się na zidentyfikowaniu rzeczywistego celu przepisu, ile za cel obiera udowodnienie stanowiska NSA. Z tych względów może budzić podejrzenia warsztatowe.

Za dużo bardziej przekonujące należy uznać uzasadnienie, że przepis art. 34 PF, który jest jednym z nielicznych przepisów niemalże niezmienionych od wejścia w życie Prawa farmaceutycznego w 2001 r., był refleksem myślenia o dokumentacji rejestracyjnej na początku stulecia. Wraz z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i informacyjnego oraz praktyki publikowania coraz szerszych fragmentów dokumentacji (głównie w celu

promocji dolekarskiej) jasne stało się, że nie chroni on żadnego interesu prawnego. Innymi słowy, dokumentacja rejestracyjna produktów leczniczych, po ich dopuszczeniu do obrotu, zasadniczo nie zawiera informacji, które stanowiłyby tajemnicę przedsiębiorstwa, ponieważ informacje dotyczące wyników badań są w znacznej części dostępne publicznie, co dostrzega również TSUE w swoim orzecznictwie⁴⁵. W szczególności wyniki badań klinicznych podlegają publikacji w różnych przeglądach naukowych, w streszczeniu raportu oceniającego albo w inny sposób, np. na stronach internetowych, takich jak www.clinicaltrials.gov. Należy więc przyjąć optykę szerszej wykładni funkcjonalnej⁴⁶, która w tym ujęciu przyjmuje formę dynamicznej koncepcji stosowania prawa⁴⁷ – zakłada zmianę znaczenia tekstu prawnego w czasie i wskazuje, że konieczne jest odnoszenie znaczenia danego fragmentu aktu normatywnego do aktualnego stanu legislacji, a więc do innych postanowień danego aktu prawnego, które mogły być nowelizowane, czy też do innych aktów prawnych regulujących tę samą materię, w tym do aktów uchwalonych w innym czasie niż interpretowany akt prawny, uwzględniając także

⁴⁵ Wyrok TSUE z dnia 5 lutego 2018 r., T-729/15, MSD przeciwko EMA, ECLI:EU:T:2018:67, pkt 44 oraz cytowane tu orzecznictwo.

⁴⁶ Różnicę między wykładnią celowościową a funkcjonalną trafnie ujął T. Gizbert-Studnicki (*Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze” 1985, nr 3–4, s. 52): „Wykładnia funkcjonalna wyróżnia się tym od innych sposobów dokonywania wykładni, że interpretator bierze pod uwagę tzw. kontekst funkcjonalny rozpatrywanego tekstu prawnego. W skład kontekstu funkcjonalnego wchodzi m.in. ustrój ekonomiczny i społeczno-polityczny, ogólna kultura społeczeństwa wyrażająca się w przyjętych w nim ocenach i normach, cele prawa danego tekstu prawnego lub poszczególnej normy prawnej, rozmaite zjawiska cywilizacyjne, w związku z którymi reguluje się zachowanie ludzi w społeczeństwie. Jeżeli wydzieli się cele prawa (tekstu prawnego, normy prawnej) jako wyróżniony składnik kontekstu funkcjonalnego, to uzasadnione wydaje się wyodrębnienie wykładni celowościowej jako odmiany wykładni funkcjonalnej”.

⁴⁷ Zob. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 159.

⁴¹ Wyrok NSA z dnia 18 grudnia 2020 r., I OSK 2377/19.

⁴² Zob. wyrok WSA w Warszawie z dnia 10 stycznia 2018 r., II SA/Wa 1009/17.

⁴³ Zob. wyrok TK z dnia 17 maja 2005 r., P 6/04.

⁴⁴ Ż. Pacud, *Poufność danych farmaceutycznych w procedurze dopuszczania leku do obrotu (tajemnica farmaceutyczna)*, „Monitor Prawniczy” 2014, nr 14, s. 772.

ustawodawstwo europejskie oraz zmieniające się okoliczności zewnętrzne wobec tekstu prawnego⁴⁸. W efekcie normę wynikającą z tego przepisu należy odczytywać nie tylko jako odesłanie do ustawy o dostępie do informacji publicznej, ale wręcz jako ustanawiającą „odwrócone domniemanie” w myśl orzecznictwa TSUE, które wymaga, aby przewidziane w art. 34 PF wyjątki od ujawniania (przepisy o ochronie informacji niejawnych oraz przepisy o ochronie własności przemysłowej) były interpretowane i stosowane w sposób ścisły, jako że wyjątki te odstępują od zasady możliwie najszerszego publicznego dostępu do dokumentów, które – jak wykazano – są gwarantowane na poziomie unijnym. W krajowym kontekście normatywnym taka interpretacja ma istotne konsekwencje. Wydaje się, że URPL ma zawężone w stosunku do ustawy o dostępie do informacji publicznej możliwości odmowy udostępniania informacji, tj. nie może powoływać się na art. 3 ust. 1 pkt 1 u.d.i.p. w zakresie konieczności wykazania szczególnego interesu publicznego w zakresie informacji przetworzonej.

⁴⁸ M. Matczak, *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007, s. 11, 62, 68–69.

Podsumowanie

Wyrok NSA jest orzeczeniem trafnym, nawet jeśli nie wykorzystano wszystkich argumentów za otwartością dokumentów rejestracyjnych produktów leczniczych. Sąd w sposób poprawny rozpoznał kontekst europejski i zastosował wykładnię prounijną. Nie ulega wątpliwości, że dowody naukowe dotyczące zarejestrowanych produktów leczniczych w demokratycznym państwie prawa traktującym swoich obywateli podmiotowo powinny być publicznie dostępne. W przeciwnym razie społeczeństwo zostałoby pozbawione możliwości kontroli przemysłu farmaceutycznego oraz realnej, rzetelnej dyskusji o postępie w medycynie. Stworzyłoby to przedziwną sytuację asymetrii informacyjnej, gdzie tylko podmioty wytwarzające produkty lecznicze i organy rejestracyjne posiadałyby informacje o profilu bezpieczeństwa i skuteczności produktów leczniczych, a także uderzyłoby to w zaufanie zarówno do organów, jak i do całego szeroko rozumianego systemu ochrony zdrowia, pozbawiając merytorycznych argumentów w walce z fake newsami, które szczególnie w odniesieniu do medycyny są obecnie jednym z największych wyzwań w sferze publicznej.

Abstract

Access to the registration dossier of a medicinal product – commentary on the judgment of the Supreme Administrative Court in Warsaw of 23 February 2022, III OSK 1691/21

Keywords: *pro-EU interpretation; pro-constitutional interpretation; registration dossier; public information and medicinal products; Bernatzik's triad; public interest*

This approving commentary concerns the judgment of the Supreme Administrative Court in Warsaw (SAC) relating to access to the registration dossier of a medicinal product. In this judgment, the SAC innovatively applied the concept of Bernatzik's triad to the assessment of Article 34 of the Pharmaceutical Law, which, in its literal wording, restricts access to such documentation exclusively to entities with a relevant legal interest. In its analysis, the SAC drew upon this concept and the relevant context of EU law, thereby facilitating a comprehensive breakdown of the provision's literal meaning. This analysis determined that the principles derived from the Access to Public Information Act should be applied. The authors concur with the SAC's ruling and the direction of the argumentation. However, they draw attention to specific elements omitted in the ruling and provide a more detailed argument for the necessity

of public access to parts of the registration dossier through a full pro-EU and pro-constitutional interpretation.

Bibliografia

Literatura

- Banaszak B., *Uwagi do art. 61* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Legalis 2012.
- Bator A., *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (artykuł recenzyjny)*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 10.
- Bator A., Kozak A., *Wykładnia prawa w zgodzie z konstytucją* [w:] *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, red. S. Wronkowska, Kraków 2005.
- Bernatzik E., *Rechtsprechung und materielle Rechtskraft*, Wien 1986.
- Działocha K., *Podstawy prounijnej wykładni RP*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 11.
- Gizbert-Studnicki T., *Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze” 1985, nr 3–4.
- Kalisz A., *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*, Warszawa 2007.
- Kardas P., Gutowski M., *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017.
- Lemańska J., *Kilka uwag o aktualności triady Bernatzika* [w:] *Sprawiedliwość i zaufanie do władz publicznych w prawie administracyjnym*, red. M. Kasiński, M. Stahl, K. Właźlak, Warszawa 2015.
- Longchamps de Bérier F., *Poglądy nauki niemieckiej i austriackiej na publiczne prawa podmiotowe*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Prawo” 1960, vol. 21.
- Mateczak M., *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007.
- Miąsik D., Półtorak N., Wróbel A. (red.), *Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2008.
- Pacud Ž., *Poufność danych farmaceutycznych w procedurze dopuszczania leku do obrotu (tajemnica farmaceutyczna)*, „Monitor Prawniczy” 2014, nr 14.
- Przybyś P., *Publiczne prawa podmiotowe* [w:] *Prawo administracyjne*, red. M. Wierzbowski, Warszawa 2013.
- Radziewicz P., *Wzruszenie „domniemania konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5.
- Tuleja P., *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności*, Kraków 2003.
- Wild M., *Uwagi do art. 61* [w:] *Konstytucja RP*, t. 1: *Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Legalis 2016.
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.
- Wycichowski-Kuchta G., *O uwarunkowaniach prawnych nowoczesnych form sprzedaży napojów alkoholowych*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2022, nr 8. <https://doi.org/10.33226/0137-5490.2022.8.5>

Akty prawne

- Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej z dnia 25 marca 1957 r., podpisany w Rzymie (Dz.U. 2004, nr 90, poz. 864).
- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. 2024, poz. 572, ze zm.).
- Traktat o Unii Europejskiej z dnia 7 lutego 1992 r., podpisany w Maastricht (Dz.U. 2004, poz. 864[30]).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (t.j. Dz.U. 2024, poz. 686, ze zm.; t.j. Dz.U. 2025, poz. 129, ze zm.).
- Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. 2024, poz. 561, ze zm.).
- Rozporządzenie (WE) nr 726/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. ustanawiające wspólnotowe procedury wydawania pozwoleń dla produktów leczniczych stosowanych u ludzi i do celów weterynaryjnych i nadzoru nad nimi oraz ustanawiającej Europejską Agencję Leków (Dz. Urz. L 136/1, 5.06.2013).

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U. 2009, poz. 1569).

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 536/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie badań klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi oraz uchylenia dyrektywy 2001/20/WE (Dz. Urz. L 154/1, 27.05.2014).

Decyzje

Decyzja Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich zamykająca dochodzenie w sprawie skargi 2560/2007/BEH przeciwko Europejskiej Agencji Leków, <https://www.ombudsman.europa.eu/pl/decision/pl/5459> (dostęp: 16.02.2026).

Dokumenty

Publication and access to clinical-trial data, 24.06.2013, EMA/240810/2013.

EU Medicines Agencies Network Strategy to 2020: Working together to improve health, 17.12.2015, EMA/MB/151414/2015.

External guidance on the implementation of the European Medicines Agency policy on the publication of clinical data for medicinal products for human use, 2.03.2016, EMA/90915/2016.

Orzecznictwo

Wyrok TS z dnia 10 kwietnia 1984 r., 14/83, Sabine von Colson i Elizabeth Kamann przeciwko Land Nordrhein-Westfalen, ECLI:EU:C:1984:153.

Wyrok TSUE z dnia 26 lutego 1986 r., C-152/84, Marshall przeciwko Southampton and South-West Hampshire Area Health Authority, ECLI:EU:C:1986:84.

Wyrok TSUE z dnia 26 kwietnia 1988 r., 74/86, Komisja przeciwko Niemcom, ECLI:EU:C:1988:198.

Wyrok TSUE z dnia 5 października 1994 r., C-165/91, Simon J.M. van Munster przeciwko Rijksdienst voor Pensioenen, ECLI:EU:C:1994:359.

Wyrok TSUE z dnia 18 grudnia 1997 r., C-129/96, Inter-Environnement Wallonie ASBL przeciwko Région wallonne, ECLI:EU:C:1997:628.

Wyrok TK z dnia 28 listopada 2001 r., K 36/01.

Wyrok TSUE z dnia 8 maja 2003 r., C-14/02, ATRAL SA przeciwko Belgii, ECLI:EU:C:2002:769.

Wyrok TK z dnia 28 stycznia 2003 r., K 2/02.

Wyrok TK z dnia 17 maja 2005 r., P 6/04.

Wyrok TSUE z dnia 24 stycznia 2012 r., C-282/10, Dominguez, ECLI:EU:C:2012:33.

Wyrok SN z dnia 9 października 2012 r., III SK 3/12.

Wyrok SN z dnia 13 grudnia 2012 r., III SK 23/12.

Wyrok NSA z dnia 3 stycznia 2013 r., I OSK 2244/12.

Wyrok TSUE z dnia 26 lutego 2013 r., C-617/10, Fransson, ECLI:EU:C:2013:105.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 marca 2014 r., II SAB/Wa 6/14.

Wyrok TSUE z dnia 16 lipca 2015 r., C-615/13 P, ClientEarth i PAN Europe/EFSA, ECLI: EU:C:2015:489.

Wyrok NSA z dnia 18 stycznia 2017 r., I OSK 1093/15.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 10 stycznia 2018 r., II SA/Wa 1009/17.

Wyrok TSUE z dnia 5 lutego 2018 r., T-729/15, MSD przeciwko EMA, ECLI:EU:T:2018:67.

Wyrok NSA z dnia 16 lutego 2018 r., I OSK 1366/16.

Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 14 listopada 2018 r., II SA/Go 769/18.

Wyrok NSA z dnia 18 grudnia 2020 r., I OSK 2377/19.

dr Kaja Zaleska-Korziuk

ORCID: 0000-0003-4389-7308

kaja.zaleska@prawo.ug.edu.pl

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Gdański

Wpływ braku możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego przez stronę na skuteczność zapisu na sąd polubowny – glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2024 r., II CSKP 897/22

Słowa kluczowe: zapis na sąd polubowny; klauzula arbitrażowa; niewykonalność; ubóstwo strony; brak możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego

Glosa stanowi krytyczną analizę postanowienia Sądu Najwyższego w kontekście problemu wpływu obiektywnego braku możliwości poniesienia przez stronę kosztów wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego na wykonalność zapisu na sąd polubowny. Po pierwsze, kwestia braku możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego przez stronę powinna być oceniana z zachowaniem zasady *kompetenz-kompetenz*. Po drugie, brak możliwości wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego powinien zostać udowodniony przez stronę dla celów stwierdzenia niewykonalności zapisu na sąd polubowny na podstawie art. 1165 § 2 k.p.c. Po trzecie, uzależnienie przesłanki niewykonalności zapisu na sąd polubowny od uregulowania krajowego dotyczącego warunków udzielania zwolnienia od kosztów sądowych koliduje z potrzebą zapewnienia jednolitej wykładni art. 8 ust. 1 ustawy modelowej UNCITRAL.

Wprowadzenie

W postanowieniu z dnia 19 stycznia 2024 r. w sprawie o sygn. akt II CSKP 897/22 Sąd Najwyższy uznał, że obiektywny brak możliwości pokrycia przez stronę kosztów wszczęcia i prowadzenia postępowania przed sądem polubownym powoduje niewykonalność zapisu na sąd polubowny w rozumieniu art. 1165 § 2 k.p.c.¹

Ubóstwo strony jako przesłanka niewykonalności zapisu na sąd polubowny jest przy

tym istotne zarówno z perspektywy krajowego porządku prawnego, jak i z perspektywy międzynarodowej z uwagi na fakt, że art. 1165 § 2 k.p.c. oparty został na art. 8 ust. 1 ustawy modelowej UNCITRAL².

Problem ubóstwa strony (rozumianego jako brak możliwości poniesienia kosztów koniecznych dla wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego) jako przesłanka niewykonalności zapisu na sąd polubowny w rozumieniu

¹ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1568, ze zm.).

² Ustawa modelowa o międzynarodowym arbitrażu handlowym, przyjęta przez Komisję Międzynarodowego Prawa Handlowego ONZ (UNCITRAL) w dniu 21 czerwca 1985 r., zmieniona w dniu 7 lipca 2006 r.

art. 8 ust. 1 ustawy modelowej UNCITRAL oraz art. II ust. 3 konwencji nowojorskiej³ budzi kontrowersje w praktyce arbitrażowej⁴.

Wpływ braku możliwości zapłaty zaliczki na koszty postępowania arbitrażowego na ważność lub wykonalność zapisu na sąd polubowny był w 2023 r. analizowany przez Sąd Najwyższy Zjednoczonych Emiratów Arabskich⁵, który doszedł do wniosków zupełnie odmiennych niż polski Sąd Najwyższy. Należy przy tym mieć na uwadze, że od 2018 r. uregulowanie arbitrażu w prawie Zjednoczonych Emiratów Arabskich jest oparte na ustawie modelowej UNCITRAL. W rezultacie analizując problem wpływu braku możliwości zapłaty zaliczki na koszty postępowania przez stronę na zapis na sąd polubowny, oba sądy najwyższe dokonywały analizy interpretacji przesłanek niewykonalności zapisu na sąd polubowny w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy modelowej UNCITRAL. Doszły one jednak do zupełnie odmiennych wniosków. O ile polski Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że brak możliwości poniesienia przez stronę kosztów wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego powoduje niewykonalność zapisu na sąd polubowny w rozumieniu art. 1165 § 2 k.p.c. (a więc kwalifikację zapisu na sąd polubowny jako *inoperative or incapable of being performed* w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy modelowej UNCITRAL), o tyle Sąd Najwyższy Zjednoczonych Emiratów Arabskich dokonał zmiany wcześniejszej linii

orzeczniczej i przyjął, że umorzenie postępowania arbitrażowego na skutek braku zapłacenia przez stronę zaliczki na koszty postępowania nie powoduje jakiegokolwiek wadliwości zapisu na sąd polubowny, czy to w postaci utraty mocy, czy to w postaci niewykonalności zapisu na sąd polubowny. Sprzeczność stanowisk obu sądów co do kwalifikacji tej samej okoliczności jako powodu niewykonalności zapisu na sąd polubowny w oczywisty sposób koliduje z potrzebą zapewnienia jednolitej wykładni art. 8 ust. 1 ustawy modelowej UNCITRAL.

Z tego powodu konieczna wydaje się analiza stanowiska Sądu Najwyższego, które legło u podstaw głosowanego postanowienia.

Analiza postanowienia Sądu Najwyższego

Co do zasady należy podzielić zapatrywanie Sądu Najwyższego, że brak możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego przez powoda powoduje niewykonalność zapisu na sąd polubowny (art. 1168 § 2 k.p.c.), a nie nieważność tego zapisu (art. 1165 § 2 k.p.c.). Nie ma bowiem wątpliwości, że ewentualna niewykonalność zapisu na sąd polubowny związana z brakiem możliwości pokrycia kosztów postępowania arbitrażowego przez stronę może ulec zmianie w przyszłości⁶. O ile jednak konkluzja Sądu Najwyższego pozostaje teoretycznie zgodna z jednolitą wykładnią art. 8 ust. 1 ustawy modelowej UNCITRAL, o tyle przesłanki przedstawione przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego postanowienia wydają się dyskusyjne.

Przed wszystkim należy wyraźnie podkreślić, że w analizowanym stanie faktycznym powód nie podjął nawet próby wszczęcia postępowania arbitrażowego, a wręcz przeciwnie – wszczął postępowanie przed sądem powszechnym, pomimo związania zapisem na sąd polubowny (SAKIG – Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie). W rezultacie rozważania Sądu Najwyższego dotyczące obiektywnej niemożliwości ponie-

³ Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzona w Nowym Jorku 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. 1962, nr 9, poz. 41, z późn. zm.).

⁴ S. Kröll, *The 'incapable of being performed' exception in Article II(3) of the New York Convention* [w:] *Enforcement of Arbitration Agreements and International Arbitral Awards: The New York Convention in Practice*, eds. E. Gaillard, D. Di Pietro, London 2008, s. 343.

⁵ L. Kristovic-Blazevic, T. Vorotilova, M. Dumas, *Dubai Court of Cassation confirms validity and enforceability of arbitration agreements despite non-payment of arbitration costs*, 19.02.2024, <https://www.globalarbitrationnews.com/2024/02/19/dubai-court-of-cassation-confirms-validity-and-enforceability-of-arbitration-agreements-despite-non-payment-of-arbitration-costs> (dostęp: 29.07.2025).

⁶ S. Kröll, *op. cit.*, s. 328.

sienia przez powoda kosztów koniecznych do wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego zostały przeprowadzone *in abstracto*, tj. w oderwaniu od chociażby szacunkowych kosztów jakiegokolwiek postępowania arbitrażowego, wszczętego na podstawie wiążącego strony zapisu na sąd polubowny.

Problem braku możliwości poniesienia przez stronę kosztów postępowania arbitrażowego jest naturalnie związany z odpłatnością arbitrażu, stanowiącą jego podstawową cechą⁷. Na koszty postępowania arbitrażowego składają się przede wszystkim koszty działania samego sądu polubownego, do których zalicza się koszty stałego sądu polubownego (instytucji arbitrażowej) oraz wynagrodzenie i wydatki arbitrów⁸. Poza kosztami postępowania arbitrażowego strony ponoszą również koszty związane z występowaniem przed sądem polubownym, na które składają się koszty zastępstwa procesowego, opinii rzeczoznawców czy tłumaczy⁹. W rezultacie zaleta arbitrażu, jaką miała być oszczędność kosztów, w praktyce nie występuje¹⁰.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się dwa podejścia do problemu „ubóstwa” strony zapisu na sąd polubowny, rozumianego jako brak możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego. Są to koncepcje materialnoprawna oraz proceduralna¹¹. Koncepcja materialnoprawna ujmując „ubóstwo” strony w kontekście wykonalności albo ważności zapisu na sąd polubowny, postrzegając arbitraż przez pryzmat prawa do sądu, natomiast podejście pro-

ceduralne ujmując ten problem raczej w kontekście zasady *kompetenz-kompetenz*¹².

Nie budzi wątpliwości, że w głosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy przyjął koncepcję materialnoprawną. W szczególności wskazał, że warunkiem skuteczności zapisu na sąd polubowny jest możliwość uzyskania efektywnej ochrony przed sądem polubownym, co w ocenie Sądu Najwyższego znajduje potwierdzenie w brzmieniu art. 1168 k.p.c., a także w art. 1165 § 2 k.p.c. Jednocześnie, interpretując pojęcie „niewykonalności” zapisu na sąd polubowny, Sąd Najwyższy przyjął, że „niewykonalność” zapisu na sąd polubowny dotyczy ogółu sytuacji, w których przeprowadzenie postępowania przed sądem polubownym nie jest możliwe, a które nie prowadzą do utraty mocy przez zapis na sąd polubowny.

Co do zasady przyjmuje się, że zapis na sąd polubowny jest niewykonalny z uwagi na wadliwą redakcję klauzuli arbitrażowej (tzw. patologiczne klauzule arbitrażowe)¹³. Z tego powodu za niewykonalne uznaje się też klauzule arbitrażowe, które stawiają niemożliwe do spełnienia w praktyce wymagania w zakresie kwalifikacji arbitrów czy też wskazują na właściwość stałego sądu arbitrażowego, którego nie sposób zidentyfikować w drodze rozsądnej interpretacji tego wskazania albo podają jako miejsce arbitrażu miejscowość, która obiektywnie nie istnieje¹⁴. Niemniej analizowany problem braku możliwości poniesienia przez stronę kosztów postępowania arbitrażowego nie jest jednoznacznie zaliczany do przesłanek niewykonalności zapisu na sąd polubowny¹⁵, z wyjątkiem tzw. interpretacji germańskiej (interpretacja ta budzi zresztą kontrowersje w kontekście zgodności z celami art. II ust. 3

⁷ S. Cieślak, *Konsekwencje procesowe braku środków finansowych strony na pokrycie kosztów wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 19.01.2024 r., II CSKP 897/22*, „Polski Proces Cywilny” 2024, nr 3, s. 412.

⁸ P. Pietkiewicz, *Koszty postępowania przed sądem polubownym* [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2015, s. 628.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ K. Zaleska-Korziuk, *Charakter prawny umowy o finansowanie postępowania arbitrażowego przez osobę trzecią (third-party funding)*, Warszawa 2021, s. 11.

¹¹ M. Carvalho Engholm Cardoso, *Impecunious parties in international commercial arbitration*, „Arbitration International” 2020, vol. 36(1), s. 124.

¹² *Ibidem*, s. 125.

¹³ M. Tomaszewski, *Umowa o arbitraż* [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 8: *Arbitraż...*, s. 338.

¹⁴ *Ibidem*; M. Żukrowska, *Atypowe klauzule arbitrażowe*, Kraków 2023 (maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet Jagielloński), s. 46.

¹⁵ G.B. Born, *International Commercial Arbitration*, vol. 1: *International Arbitration Agreements*, Alphen aan den Rijn 2014, s. 892–893.

konwencji nowojorskiej¹⁶), do której Sąd Najwyższy odwołuje się wyraźnie w uzasadnieniu glosowanego postanowienia.

W tym miejscu pojawia się jednak jeden podstawowy problem: Czy można ustalić niewykonalność zapisu na sąd polubowny (rozumianą jako brak możliwości uzyskania efektywnej ochrony) bez podjęcia przez stronę próby wszczęcia postępowania arbitrażowego?

Należy przy tym pamiętać, że na gruncie art. II ust. 3 konwencji nowojorskiej (którego powtórzeniem jest art. 8 ust. 1 ustawy modelowej UNCITRAL¹⁷, a także art. 1165 § 2 k.p.c.) przyjmuje się, iż ciężar dowodu w zakresie zarzucanej „niewykonalności” zapisu na sąd polubowny spoczywa na stronie podnoszącej ten zarzut zgodnie z domniemaniem wykonalności zapisu na sąd polubowny¹⁸. Ponadto w literaturze podkreśla się konieczność ścisłej interpretacji „ubóstwa” strony w kontekście niewykonalności zapisu na sąd polubowny, co wiąże się przede wszystkim z obciążeniem ciężarem dowodu strony powołującej się na niewykonalność zapisu, wymogiem udowodnienia, a nie uprawdopodobnienia, braku środków na pokrycie kosztów postępowania arbitrażowego, a także wykazania, że obiektywnie korzystniejszym rozwiązaniem dla powoda jest dochodzenie roszczeń w postępowaniu przed sądami powszechnymi w porównaniu z postępowaniem arbitrażowym (np. poprzez możliwość skorzystania ze zwolnienia z kosztów sądowych). Dodatkowo strona przeciwna powinna mieć prawo „zapobiec” ustaleniu niewykonalności zapisu na sąd polubowny poprzez poniesienie kosztów postępowania arbitrażowego. W końcu w zakres pojęcia „kosztów postępowania arbitrażowego” nie powinny wchodzić koszty reprezentacji strony w postępowaniu arbitrażowym przez pełnomocnika¹⁹.

W glosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy odniósł się wyłącznie do jednej

z wymienionych wyżej przesłanek, a mianowicie do możliwości skorzystania przez stronę ze zwolnienia z kosztów sądowych w postępowaniu przed sądem powszechnym, przyjmując, że udzielenie zwolnienia od kosztów sądowych stanowi podstawę domniemania faktycznego, iż strona nie może ponieść kosztów wszczęcia i prowadzenia postępowania przed sądem polubownym (równych lub przewyższających koszty postępowania przed sądem powszechnym) bez „uszczerbku dla utrzymania siebie i rodziny”. Takie domniemanie faktyczne byłoby logiczne, gdyby w toku postępowania sądowego doszło do ustalenia wysokości kosztów postępowania arbitrażowego do poniesienia przez stronę powołującą się na niewykonalność zapisu na sąd polubowny spowodowaną ubóstwem strony. Niedopuszczalne jest jednak przyjmowanie przez Sąd Najwyższy *a priori*, że koszty postępowania arbitrażowego są zawsze co najmniej równe kosztom postępowania sądowego. Zaniechanie ustalenia kosztów postępowania arbitrażowego do poniesienia przez stronę powoduje, że nie dochodzi do ustalenia faktów, z których można wyprowadzić jakiegokolwiek domniemanie faktyczne w rozumieniu art. 231 k.p.c.

W tym kontekście należy również zauważyć, że w glosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy wielokrotnie odnosi się do „kosztów wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego”, nie wyjaśniając, jakie koszty składają się na „koszty wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego”. Niemniej już samo posługiwanie się przez Sąd Najwyższy koniunkcją daje podstawę do rozróżnienia pomiędzy kosztami wszczęcia postępowania arbitrażowego a kosztami prowadzenia postępowania arbitrażowego. Uzasadnione wydaje się przy tym przyjęcie, że do kosztów wszczęcia postępowania arbitrażowego należy zaliczyć opłatę rejestracyjną²⁰, której niewniesienie przez stronę powoduje odmowę wszczęcia postępowania albo jego umorzenie. Do kosztów prowadzenia postępowania arbitrażowego nale-

¹⁶ S. Kröll, *op. cit.*, s. 349.

¹⁷ *Ibidem*, s. 324.

¹⁸ *Ibidem*, s. 323.

¹⁹ *Ibidem*, s. 350.

²⁰ P. Pietkiewicz, *op. cit.*, s. 645.

żałoby wobec tego zaliczyć pozostałe koszty, a więc opłatę arbitrażową, wynagrodzenia i koszty arbitrów. Jednocześnie nie jest jasne, w jaki sposób należy kwalifikować zaliczkę na poczet kosztów postępowania, której niewniesienie przez stronę powoduje różne skutki procesowe, zależne od postanowień regulaminu arbitrażowego (np. wstrzymanie dalszego postępowania lub jego zakończenie, odmowę podjęcia czynności związanej z obowiązkiem uiszczenia zaliczki²¹, odmowę wszczęcia postępowania, zwrot pozwu arbitrażowego²²).

Nie można również zgodzić się z konstatacją Sądu Najwyższego, że ustalenie niewykonalności zapisu na sąd polubowny wymaga porównania wysokości kosztów koniecznych do poniesienia w celu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym i sądem państwowym z uwzględnieniem przesłanek warunkujących ewentualne zwolnienie od kosztów sądowych. Brak jest bowiem jakiegokolwiek uzasadnienia dla ustalania „ubóstwa” strony, skutkującego niewykonalnością zapisu na sąd polubowny, w oparciu o kryteria zwolnienia od kosztów sądowych. Rozwiązanie takie prowadzi do uzależnienia przesłanki niewykonalności zapisu na sąd polubowny od uregulowania krajowego dotyczącego warunków udzielania zwolnienia od kosztów sądowych (o ile takie uregulowania w ogóle występują), a w konsekwencji do zróżnicowania podstaw dla ustalenia niewykonalności zapisu na sąd polubowny. Ponadto założenie takie rodzi problemy natury kolizyjno-prawnej, związane z ustaleniem prawa właściwego dla zwolnienia strony od kosztów sądowych. Nawet bez pogłębionej analizy prawdopodobne wydaje się zaistnienie kontrowersji co do tego, czy właściwe dla oceny podstaw do zwolnienia strony od kosztów sądowych powinno być prawo właściwe dla zapisu na sąd polubowny, czy też prawo właściwe dla postępowania arbitrażowego.

Na stanowczą krytykę zasługuje pogląd Sądu Najwyższego, że brak jest podstaw do

stwierdzenia niewykonalności zapisu na sąd polubowny w sytuacji, gdy strona nie może uzyskać zwolnienia od kosztów sądowych, a wysokość opłat w postępowaniach sądowym i arbitrażowym jest porównywalna. Takie stanowisko Sądu Najwyższego wydaje się pozwalać na kwestionowanie skuteczności zapisu na sąd polubowny wyłącznie w oparciu o dysproporcję kosztów w postępowaniach sądowym i arbitrażowym. Należy przy tym mieć na uwadze, że postępowanie arbitrażowe jest co do zasady droższe od postępowania przed sądami powszechnymi, co wynika z wyłącznego finansowania tego postępowania przez strony²³. Dla przykładu same wynagrodzenia arbitrów to około 60% kosztów działania sądu polubownego²⁴, co stanowi koszt, który w naturalny sposób nie występuje w postępowaniu sądowym.

W swoich rozważaniach Sąd Najwyższy w całości pominął skutki zwolnienia strony od kosztów sądowych w części. Nie budzi przy tym wątpliwości, że takie zwolnienie jest nie tylko możliwe, ale również powoduje obniżenie kosztów postępowania przed sądem powszechnym, a co za tym idzie jest ekonomicznie korzystniejsze dla strony w porównaniu do postępowania arbitrażowego. Mając na uwadze logikę Sądu Najwyższego, wydaje się, że także częściowe zwolnienie strony z kosztów sądowych stanowiłoby argument przemawiający za ustaleniem niewykonalności zapisu na sąd polubowny.

Co ciekawe, w głosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy zaniechał ustalenia, czy ubóstwo powoda miało charakter pierwotny czy wtórny. Nie budzi przy tym wątpliwości, że poczynienie ustaleń w tym zakresie byłoby uzasadnione, mając na uwadze, że klauzula

²¹ § 52 ust. 2 regulaminu arbitrażowego SAKIG.

²² P. Pietkiewicz, *op. cit.*, s. 647–648.

²³ M. Tomaszewski, *Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubownymi. Doświadczenia polskie*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 1, s. 56; M. Orecki, *Brak środków finansowych na postępowanie przed sądem polubownym a zapis na sąd polubowny*, „Polski Proces Cywilny” 2016, nr 1, s. 87; K. Zaleska-Korziuk, *op. cit.*, s. 11–13.

²⁴ K. Zaleska-Korziuk, *op. cit.*, s. 13.

arbitrażowa została zawarta w umowie inwestycyjnej pomiędzy powodem, będącym osobą fizyczną, a spółką z siedzibą w Luksemburgu. Należy przy tym uwzględnić to, że do pierwotnego ubóstwa strony dochodzi w sytuacji, w której stronie (de facto o słabszej pozycji w danych okolicznościach zawierania zapisu na sąd polubowny) zapis na sąd polubowny zostaje „narzucony” przez stronę o silniejszej pozycji negocjacyjnej, z intencją utrudnienia możliwości dochodzenia przysługujących jej roszczeń z uwagi na wysokie koszty postępowania. W takim wypadku ważność zapisu na sąd polubowny powinna być oceniana przez pryzmat wad oświadczenia woli.

Bez względu na rozważania dotyczące ustalania niewykonalności zapisu na sąd polubowny w oparciu o podstawy dla zwolnienia strony od kosztów sądowych Sąd Najwyższy zastrzegł w głosowanym postanowieniu, że „stwierdzenie niewykonalności zapisu powinno stanowić *ultima ratio* na wypadek, gdyby usunięcie tej przeszkody było niemożliwe w postępowaniu przed sądem polubownym”. W rezultacie stanowisko Sądu Najwyższego jest wewnętrznie sprzeczne. Nie można bowiem zapominać, że do wydania tego postanowienia doszło na skutek wszczęcia przez powoda postępowania bezpośrednio przed sądem powszechnym, tj. bez wcześniejszego podjęcia próby wszczęcia postępowania przed sądem arbitrażowym, a więc bez umożliwienia SAKIG lub arbitrom rozpoznania zarzutów strony co do braku możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego.

Paradoksalnie, powyższe zastrzeżenie Sądu Najwyższego jest również tym, które należy ocenić pozytywnie.

Jak już wspomniano, w praktyce arbitrażu obok koncepcji materialnoprawnej, ujmującej problem ubóstwa strony w kontekście prawa do sądu, wykształciła się także koncepcja proceduralna, w świetle której problem ten wymaga oceny z zachowaniem zasady *kompetenz-kompetenz*. Powołane wyżej zapatrywanie Sądu Najwyższego zdaje się wpisywać właśnie w koncepcję proceduralną, zakładając

pierwszeństwo arbitrażu w zakresie rozwiązania problemu ewentualnego ubóstwa strony w kontekście kosztów postępowania arbitrażowego. Zastosowanie koncepcji proceduralnej w naturalny sposób wymaga odrzucenia pozwu przez sąd powszechny na podstawie art. 1165 § 1 k.p.c. w sytuacji, gdy strona zaniechała próby uprzedniego wszczęcia postępowania arbitrażowego. Tylko bowiem w takiej sytuacji strona ma obowiązek zastosowania się do *prima facie* wiążącego ją zapisu na sąd polubowny, a sąd polubowny ma możliwość usunięcia przeszkody polegającej na rzekomym lub realnym braku możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego przez stronę albo oceny skuteczności zapisu na sąd polubowny na podstawie art. 1180 k.p.c. Odmowa wszczęcia lub umorzenie postępowania arbitrażowego otwierałoby stronie możliwość dochodzenia roszczeń przed sądem powszechnym na skutek możliwej do udowodnienia niewykonalności zapisu na sąd polubowny w rozumieniu art. 1165 § 2 k.p.c. w zw. z art. 1180 k.p.c. Jednocześnie brak jest podstaw dla przyznawania sądom powszechnym kompetencji w zakresie kształtowania zasad ponoszenia kosztów postępowania przez strony, a w szczególności wymogu zobowiązania się przez stronę przeciwną do poniesienia kosztów za stronę ubogą jednocześnie z podniesieniem zarzutu zapisu na sąd polubowny²⁵.

Należy również rozważyć sytuacje, w których postępowanie arbitrażowe nie zostanie wszczęte na skutek braku uiszczenia opłaty rejestracyjnej przez stronę albo nieuiszczenie zaliczki na poczet kosztów postępowania uniemożliwia dalsze prowadzenie postępowania, w tym ukonstytuowanie się trybunału arbitrażowego. Brak możliwości nadania sprawie dalszego biegu w postępowaniu arbitrażowym, wykazany przez stronę odpowiednim dokumentem (np. postanowieniem o umorzeniu postępowania czy zwrotem wezwania lub pozwu arbitrażowego), powinien być podstawową przesłanką dla ustalenia przez sąd

²⁵ Odmienne: S. Cieślak, *op. cit.*, s. 410.

powszechny niewykonalności zapisu na sąd polubowny w trybie art. 1165 § 2 k.p.c.²⁶.

Podsumowanie

Mając na uwadze całość uzasadnienia głosowanego postanowienia, nie sposób nie zauważyć, że rozumowanie Sądu Najwyższego obarczone jest podstawowym błędem – domniemanie skuteczności zapisu na sąd polubowny w myśl zasady *kompetenz-kompetenz* nie powoduje naruszenia prawa strony do sądu *per se*. Wręcz przeciwnie, ewentualny brak możliwości wszczęcia czy też prowadzenia postępowania przed sądem polubownym (z jakiegokolwiek przyczyny) powinien być interpretowany

jako przesłanka możliwości dochodzenia roszczeń przez stronę przed sądem powszechnym. W rezultacie sytuacja, w której strona nie może dochodzić przysługujących jej roszczeń na jakimkolwiek forum, powinna być wyłączona.

Należy również postulować wprowadzenie przez stałe sądy polubowne odpowiednich postanowień do regulaminów arbitrażowych, umożliwiających rozpoznanie spraw, w których strona powołuje się na brak możliwości poniesienia kosztów postępowania arbitrażowego zarówno na etapie opłaty rejestracyjnej, jak i w kontekście kosztów całego postępowania. Nie budzi przy tym wątpliwości, że wprowadzenie rozwiązań regulaminowych w tym zakresie pozwoliłoby na uniknięcie problemów związanych z zasadniczym brakiem rozwiązań proceduralnych dotyczących możliwości poniesienia przez stronę kosztów postępowania arbitrażowego.

²⁶ Na znaczenie dowodowe uprzedniego wszczęcia postępowania arbitrażowego zwraca uwagę również S. Cieślak (*ibidem*).

Abstract

The impact of a party's inability to bear the costs of arbitration proceedings on the effectiveness of an arbitration clause – commentary on the decision of the Supreme Court of 19 January 2024, II CSKP 897/22

Keywords: arbitration clause; unenforceability; impecuniosity; inability to bear the costs of arbitration proceedings

This commentary provides a critical analysis of the Supreme Court's ruling within the context of the issue concerning the impact of a party's impecuniosity on the enforceability of an arbitration clause. First, the question of a party's inability to bear the costs of arbitration should be assessed according to the principle of kompetenz-kompetenz. Second, the inability to initiate and conduct arbitration must be demonstrated by the party in order to declare the arbitration clause unenforceable under Article 1165 § 2 of the Civil Procedure Code. Third, making the unenforceability of an arbitration clause dependent on national regulations regarding the conditions for exemption from court costs conflicts with the need to ensure a uniform interpretation of Article 8 (1) of the UNCITRAL Model Law.

Bibliografia

Literatura

Born G., *International Commercial Arbitration*, vol. 1: *International Arbitration Agreements*, Alphen aan den Rijn 2014.

Carvalho Engholm Cardoso M., *Impecunious parties in international commercial arbitration*, "Arbitration International" 2020, vol. 36(1). <https://doi.org/10.1093/arbint/aiaa002>

Cieślak S., *Konsekwencje procesowe braku środków finansowych strony na pokrycie kosztów wszczęcia i prowadzenia postępowania arbitrażowego. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 19.01.2024 r., II CSKP 897/22*, „Polski Proces Cywilny” 2024, nr 3.

Kristovic-Blazevic L., Vorotilova T., Dumas M., *Dubai Court of Cassation confirms validity and enforceability of arbitration agreements despite non-payment of arbitration costs*, 19.02.2024, <https://www.global-arbitrationnews.com/2024/02/19/dubai-court-of-cassation-confirms-validity-and-enforceability-of-arbitration-agreements-despite-non-payment-of-arbitration-costs> (dostęp: 29.07.2025).

Kröll S., *The ‘incapable of being performed’ exception in Article II(3) of the New York Convention* [w:] *Enforcement of Arbitration Agreements and International Arbitral Awards: The New York Convention in Practice*, eds. E. Gaillard, D. Di Pietro, London 2008.

Orecki M., *Brak środków finansowych na postępowanie przed sądem polubownym a zapis na sąd polubowny*, „Polski Proces Cywilny” 2016, nr 1.

Pietkiewicz P., *Koszty postępowania przed sądem polubownym* [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2015.

Tomaszewski M., *Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubownymi. Doświadczenia polskie*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 1.

Tomaszewski M., *Umowa o arbitraż* [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2015.

Zaleska-Korziuk K., *Charakter prawny umowy o finansowanie postępowania arbitrażowego przez osobę trzecią (third-party funding)*, Warszawa 2021.

Żukrowska M., *Atypowe klauzule arbitrażowe*, Kraków 2023 (maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet Jagielloński).

Akty prawne

Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzona w Nowym Jorku 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. 1962, nr 9, poz. 41, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1568, ze zm.).

Ustawa modelowa o międzynarodowym arbitrażu handlowym, przyjęta przez Komisję Międzynarodowego Prawa Handlowego ONZ (UNCITRAL) w dniu 21 czerwca 1985 r., zmieniona w dniu 7 lipca 2006 r.

Orzecznictwo

Postanowienie SN z dnia 19 stycznia 2024 r., II CSKP 897/22.

Wszystkim osobom planującym zgłosić tekst do publikacji w czasopiśmie „Glosa. Prawo Gospodarcze w Orzeczeniach i Komentarzach” pragniemy przypomnieć, że:

1. Teksty zgłaszane do publikacji należy wgrywać poprzez system OJS UMCS po uprzednim założeniu w nim konta. Rejestracja możliwa jest za pośrednictwem strony internetowej czasopisma: <https://journals.umcs.pl/glosa>.
2. Do tekstów przesyłanych przez absolwentów wydziałów prawa, doktorantów, asystentów i aplikantów powinien być dołączony skan rekomendacji (recenzji) opiekuna naukowego w formie dodatkowego pliku PDF lub JPG.
3. Czasopismo publikuje również artykuły naukowe napisane w tzw. językach kongresowych (angielski, hiszpański, włoski, niemiecki, francuski oraz rosyjski).
4. Objętość nadsyłanego tekstu nie powinna być mniejsza niż 20 000 znaków (ze spacjami, przypisami, abstraktem, słowami kluczowymi i bibliografią) oraz większa niż 30 000 znaków (ze spacjami, przypisami, abstraktem, słowami kluczowymi i bibliografią).
5. Przesyłając tekst do publikacji, należy podać swoje: imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, afiliację, adres e-mail, nr ORCID, a także dołączyć skan oświadczenia o autorstwie i wkładzie procentowym w powstanie publikacji (zgodnego z zasadami etycznymi publikowania oraz przeciwdziałania nadużyciom przy publikowaniu) w formie dodatkowego pliku PDF lub JPG.



UMCS

INSTYTUT NAUK PRAWNYCH



ISSN 1233-4634